Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **Dziś 24 strony.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 225. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 28 września 1930 r.** | **Rok XXIV.**

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Niemcy na rozdrożu. Hitler zapowiada unieważnienie traktatu i cofnięcie spłat odszkodowań. — Głowy republikanów niemieckich spadną na bruk. — Hitler mniej niebezpieczny niż zakłamane Breitscheidy i Brüningi. — Poczwórna klęska Curtiusa w Genewie. — Czesi biją Niemców. — Vaugoin austrjacki uczniem Tertuljana.

Przed najwyższym sądem w Lipsku zeznał Adolf **Hitler,** przywódca ruchu narodowego-socjalistycznego, za którego listą wyborczą oddało swe głosy przeszło 6 miljonów Niemców, że **dąży do objęcia rządów po to, aby unieważnić Traktat Wersalski, zaprzestać spłat wynikających z planu Younga,** który regulował sprawę niemieckich odszkodowań wojennych, a **przywódców republikańsko - demokratycznych, winnych** przewrotu z listopada 1918 r. **postawić** przed **trybunał rewolucyjny i skazać na ucięcie głowy.**

Bolszewicy nie mieli takiej siły liczebnej za sobą, kiedy w marcu 1917 r. zapowiadali swoją rewolucję, która nastąpiła w październiku tegoż roku — jaką ma za sobą Hitler.

Nie należy bynajmniej **dać** się za **nos wodzić** prasie żydowsko - niemieckiej z Berliner Tageblattem i Voss. Ztg. na czele. Przestrzegaliśmy, że oba te pisma tak kolportowane szeroko w Polsce są zakłamane. Podobnie **jak kłamią w sprawie Pomorza, tak też kłamią** w **sprawozdaniach o wewnętrznych ruchach Niemiec.**

Prasa żydowsko - niemiecka lekceważyła Hitlera i starała się pomniejszać znaczenie tego ruchu, aby odwrócić uwagę zagranicy. Udało się to znakomicie, ale Hitlerowi nie zaszkodziło.

Kto wyznaje światopogląd idealistyczny, wedle którego **światem rządzi najwyższa sprawiedliwość,** ten we wzroście ruchu hitlerowskiego widzi słuszną **karę za zło, jakiego nawarzyły partje republikańskie** z socjal-demokracją i centrum na czele. **Cała publicystyka niemiecka** aż po Gerlacha z „Welt am Montag“ **wybielała winę Hohenzollernów, rozgrzeszała niemiecką generalicję** z najazdu na Polskę, Belgję, Serbję — nawet **uczeni niemieccy poszli dalej niż Piłat, biorąc na swoje sumienie** zbrodnie dawnego systemu.

Słusznie rozumuje Hitler i 6 miljonów wyborców: Pocóż tedy było robić rewolucję i pocóż płacić dziesiątki miljardów odszkodowań, skoro naród niemiecki rzekomo nie ma winy?

Do niedawna można było pomniejszać Hitlera, przedstawiać go jako półwarjata, agenta Moskwy, względnie parobka Hugenberga.

Radykalno - pacyfistyczna „Weltbühne“ zaświadcza wbrew fałszom dawniej rozsiewanym przez zakłamane Berl. Tageblatty i Voss. Ztg., że **Hitlera różni od Hugenberga i nacjonalistycznej generalicji** w rodzaju nowego dowódcy Reichswehry barona Hammersteina **nienawiść do Bolszewji.** Zdaniem Weltbühne **Hitler** nienawidzi **Polski** i wierząc zakłamanej prasie niemieckiej, że Pomorze, gdzie nigdy nie był, — ma ludność niemiecką, chciałby je odzyskać, ale **nie w sojuszu z bolszewikami** jak generalicja Reichswehry.

Od **reakcyjnych nacjonalistów** z prawicy w rodzaju Hugenberga różni Hitlera **program społeczny.** Kłamstwem jest — wedle informacji „Weltbühne“, jakoby **Hitler robotnika chciał oddać w niewolę kapitału** i znieść ubezpieczenia społeczne. Przeciwnie **głosi on konfiskatę majątków,** powstałych w czasie **inflacji** kosztem krzywdy pracujących!

„Weltbühne“, tygodnik radykalno-demokratyczny i pacyfistyczny, a więc całkiem niepodejrzany o sympatje dla **Hitlera** zaświadcza, że miał on **250.000 członków zorganizowanych i wymagał od nich ofiarności.** Kiedy urządzał wiec w berlińskim Sport-Palast (15.000 miejsc) brał 1 markę za wstęp. Takich wieców było kilka i każdy przynosił mu 15.000 mk. Organizacje kobiece pewnego razu na żądania szefa propagandy zebrały między sobą 30.000 mk. w bardzo krótkim czasie! Informacje te są tak sprzeczne z tem, co dawniej rozgłaszano o Hitlerze, że wskazana jest wszelka ostrożność w formowaniu wniosków ostatecznych.

Hitler nie jest naszym przyjacielem. Nie jest wyznawcą naszego światopoglądu. Przypomina jakiegoś półbarbarzyńcę, który wyłonił się nagle z jakiejś puszczy i próbuje ręką zatrzymać koło rozpędowe potężnej maszyny.

Ale robi to otwarcie i szczerze, wystąpiwszy przedtem na szerokie pole z wyzwaniem do walki.

Natomiast **niemiecki obóz republikański prowadził dotąd robotę nieuczciwą, bo przy stołach konferencyjnych, podpisywał deklarację, bełkotał o poko-**

Sejm śląski rozwiązany.

Szczegóły aresztowania Korfantego i innych posłów śląskich.

Warszawa, 26. 9. (PAT) P. Prezydent Rzplitej podpisał dziś następujące zarządzenie:

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 22 marca 1929 r. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego (Dziennik Ustaw R. P. z 1930 r. nr. 12 poz. 67) art. 11 i 12 dekretu z dnia 28 listopada 1928 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem ministra spraw wewn. z dnia 29 lipca 1922 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 59 poz. 528) oraz art. 2 punkt 3 wyżej wymienionej ustawy **zarządzam wybory poselskie do Sejmu śląskiego. Dzień głosowania oznaczam na dzień 23 listopada 1930 r.**

Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów Marszałek (—) Józef Piłsudski.

Minister Spraw Wewn. generał (—) Sławoj-Składkowski i minister sprawiedliwości (—) Car.

* * *

Katowice, 26. 9. (PAT) Prokurator sądu okręgowego w Katowicach zarządził w dniu dzisiejszym przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu byłego posła **Wojciecha Korfantego** oraz w redakcji czasopisma „Polonja“.

Katowice, 26. 9. (PAT) Na skutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w dniu dzisiejszym byłego posła do Sejmu śląskiego **Józefa Wieczorka** komunistę.

*

Szczegóły aresztowania Korfantego przedstawiają się następująco:

Willa jego przy ul. Powstańców strzeżona była od rana przez licznych funkcjonarjuszy policyjnych, którzy mieli do dyspozycji samochód. Około godz. 9 zajechał przed willę drugi samochód policyjny, w którym byli komisarz policji, żandarm wojskowy i żołnierz policyjny. Weszli oni do willi Korfantego. Korfanty był zajęty ubieraniem się.

— Czem panom mogę służyć? — zapytał Korfanty.

— Mamy polecenie aresztowania pana.

— Dobrze, ale przecież jestem posłem. Pozwolą panowie, że poślę syna do marszałka Wolnego, że posłów aresztują.

— To pan może zrobić.

Korfanty nie wiedział, że w nocy sejm śląski został rozwiązany. Zapytał się dalej, czy aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora, czy władz administracyjnych. Odpowiedziano mu, że **na polecenie prokuratora.**

Korfanty ubrał się, pożegnał się z rodziną, wsiadł do stojącego samochodu i odjechał w towarzystwie komisarza Chomrańskiego, żandarma wojskowego i żołnierza policyjnego. Służąca wyniosła mu do samochodu przygotowany kufer. **Korfanty liczył się z aresztowaniem i dlatego pozostawił żonie i marszałkowi Wolnemu wszystkie pełnomocnictwa.**

Odjeżdżając, skinieniem ręki żegnał się z urzędnikami administracji ks. pszczyńskiego, mieszczącej się w budynku naprzeciw, mówiąc do urzędników „Do widzenia w Brześciu nad Bugiem“!

Samochód odjechał, jak powszechnie twierdzą do Brześcia nad Bugiem. Po wywiezieniu Korfantego **organa policyjne przeprowadziły bardzo szczegółową rewizję** w willi Korfantego. Przeglądano wszystkie papiery. Równocześnie **zarządzono bardzo ścisłą rewizję w lokalu redakcji „Polonji“.**

Rewizja trwała kilka godzin.

Aresztowanie komunisty Wieczorka.

W związku z aresztowaniem Korfantego, krążyły fantastyczne wieści o aresztowaniu sześciu, a nawet ośmiu posłów. Krążyły pogłoski, że nawet marszałek Wolny został aresztowany. **Pogłoski te są zupełnie nieprawdziwe.**

Poza Korfantym, organa policyjne aresztowały jedynie w Szopienicach w mieszkaniu b. posła komunistycznego do sejmu śląskiego **Józefa Wieczorka, za działalność antypaństwową.** Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora w Katowicach. Wieczorka odstawiono do sądu karnego w Katowicach.

Niemiecka „Schadenfreude“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 9. Wszystkie dzienniki berlińskie na pierwszej stronie donoszą o aresztowaniu Korfantego i rozwiązaniu sejmu śląskiego. W formie najbardziej zjadliwej przypomina nacjonalistyczny „Lokal - Anzeiger“ Korfantemu jego okres posłowania do Reichstagu i Landtagu, jego rolę w „oderwaniu“ Górnego Śląska od Niemiec i z wielką złośliwą radością i satysfakcją stwierdza, że obecnie Korfanty może na własnej osobie doświadczyć dobrodziejstw kultury, jaką posiada zapluskwiona baszta zamku w Brześciu Litewskim.

Inne dzienniki nacjonalistyczne piszą w tym samym duchu.

AR.

Za co aresztowano Korfantego i rozwiązano Sejm Śląski?

Urzędowo wyjaśniają:

Aresztowanie Korfantego - dokonane po rozwiązaniu obu Sejmów, a więc po wygaśnięciu mandatu poselskiego nastąpiło za dokonanie przez Korfantego **całego szeregu przestępstw natury kryminalnej i politycznej.** Wojciech Korfanty przewieziony został do więzienia w Brześciu nad Bugiem.

Głównym powodem rozwiązania Sejmu śląskiego było uchwalenie przez komisję budżetową tego Sejmu budżetu, w którym pozycje wydatków zwiększone zostały w porównaniu z przedłożonym Sejmowi preliminarzem budżetowym o 7 miljonów złotych. Budżet wyszedł deficytowo. Komisja budżetowa zaprojektowała pokryć deficyt ten **z zapasów kasowych skarbu** i uchwałę tę, dotąd nigdy jeszcze nie spotykaną, **wprowadziła nawet do ustawy skarbowej.**

Pozatem Sejm śląski nie dotrzymał również zasad kompromisu, zawartego latem roku bieżącego pomiędzy wojewodą śląskim, dr. Grażyńskim i przedstawicielami opozycji. Na podstawie tego kompromisu Sejm śląski nie miał zajmować się zupełnie budżetem województwa śląskiego za czas do dnia 30 września rb., wprowadzonym w życie wówczas, gdy poprzedni Sejm śląski był rozwiązany, a nowy — nie był jeszcze wybrany.

W dzienniku „A. B. C.“ ukazała się wiadomość o aresztowaniu przez policję b. posłów na Sejm śląski: Tempki, Adamka, Sikory, Kędziora i Kopacza. Na podstawie informacyj ze źródeł urzędowych stwierdza „Iskra“, że ani jednego z wymienionych b. posłów nie aresztowano.

Księgi handlowe „Polonji“ Korfantego zabrał sędzia śledczy.

Warszawa, 27. 9. O aresztowaniu Korfantego podają pisma warszawskie dalsze szczegóły:

Korfantego wywieziono samochodem Austro-Daimler, należącym do województwa. Ostatni raz widziano samochód na szosie Myśleńskiej, kiedy skręcał na szosę warszawską. Podczas rewizji w domu Korfantego zabrano 11 paczek korespondencji i różnych papierów.

Osobno zajechały trzy samochody ciężarowe przed budynek „Polonji“ i wysiadło 20 agentów policyjnych i policji mundurowej, przyczem wszystkich wchodzących wpuszczano, jednakowoż nikogo nie wypuszczono, li tylko pod warunkiem rewizji osobistej. Policjanci rozdzielili się, część rewidowała gabinet posła Korfantego, inni dyrektora wydawnictwa „Polonji“ Chmielewskiego. Przeprowadzono ścisłą rewizję we wszystkich biurkach, **zabrano dużo korespondencji, księgi handlowe i rękopisy.** Gabinet posła Korfantego opieczętowano i postawiono przy nim stały posterunek. Rewizja trwała do godziny 6 wieczorem.

Wiadomość o aresztowaniu Korfantego wywołała na Śląsku silne wrażenie. Odbyły się poufne narady przedstawicieli stronnictw i związków zawodowych.

ju, a u siebie w domu sabotował pokój, jak łobuz rzucając łom żelazny między tryby.

Dla pokoju Europy zakłamane Breitscheidy, Wirthy i podstępne Kochy są gorszem niebezpieczeństwem niż Hitler.

Rządowi polskiemu możemy ze spokojnem sumieniem zaświadczyć, że **przewidział, w jakim kierunku rozwinie się duch narodu niemieckiego.** Powiedział głośny pacyfista niemiecki prof. Foerster, że **armja polska jest gwardją pokoju i bezpieczeństwa Europy.**

Dobrze jest, że dziś zrozumiał cały świat cywilizowany, dla czego Stresemann i obóz, **którego on był reprezentantem, dążył do rozbrojenia Polski.**

Póki w Polsce panuje porządek, Hitler żydom niemieckim nie odważy się łbów ukrócić, ani podrzeć traktatów, a tem mniej przekroczyć granicę Niemiec. Ta świadomość na razie musi nam wystarczyć. Bo **niestety o losach Niemiec rozstrzygają wciąż jeszcze bez nas** w Londynie, Waszyngtonie, Paryżu i Genewie.

Na innem miejscu piszemy o klęsce Niemiec w Genewie. Nawet „Voss. Ztg.", która starała się przedtem zamaskować porażkę stwierdza dziś, że Curtius poniósł klęskę we wszystkich sprawach, jakie poruszył przed Ligą Narodów, a więc:

1) w sprawie rewizji mandatów kolonjalnych, 2) w sprawie mniejszości narodowych, 3) w sprawie rozbrojenia Polski i Francji, 4) z Litwinami w sprawie Kłajpedy.

Nawet potulne Czechy w Pradze rzuciły się na niemieckie kinematografy, demolując urządzenia.

Nigdyby się Czesi nie zdobyli na podobny odruch wobec bezczelności berlińskich wytwórni filmowych, stojących na usługach wojującego nacjonalizmu, jak np. „Ufa" Hugenberga b. asesora komisji kolonizacyjnej — gdyby **wpływy Niemiec w świecie nie zeszły zupełnie na psa.**

Odpowiedni moment wybrał sobie twórca armji austrjackiej Vaugoin, wódz chrześcijańsko - społecznej partji, aby wskoczyć na fotel kanclerski Austrji.

Pomny słów Tertuljana: **Sanguis est semen christianorum** (Krew jest nasieniem chrześcijaństwa) nie kazał swej partji zająć roli dziada pod murem kościelnym, lecz śmiało i odważnie **zabrał się do ukrócenia wpływów zropiałej socjaldemokracji żydowsko - wiedeńskiej na losy Austrji, wydarł czerwonym armję ze szpon,** a potem po kolei zaczął przepędzać partje z innych gałęzi administracji państwowej. Wykazał, że od partyjników uzależniona administracja kolejowa przekupuje prasę, i wysunął Dr. Strafellę na prezesa kolei austrjackich. Oparty o siłę nie wahał się **w słusznej sprawie wywrzeć nacisku i obalił kanclerza Schobera.** Oczywiście Vaugoin nie jest miły żydowsko - niemieckim potentatom prasowym w Berlinie i Wiedniu, ma więc niepomyślną prasę. Ale **za Vaugoinem stoi armja, stoją związki urzędnicze i zreorganizowana partja chrześcijańsko - społeczna.** Vaugoin, kanclerz 5 miljonowej Austrji, syn jubilera i b. kapitan zasługuje na szczere zainteresowanie inteligentnej Europy, jako typ czynnego męża stanu, który nie poprzestaje na deklamowaniu ministrantury, ale wciela w życie program chrześcijański.

A. P. B.

Czesi w dalszym ciągu potępiają zachłanność niemiecką.

W czwartek ponowiły się w Pradze demonstracje przeciwniemieckie.

Praga, 26. 6. (PAT). Antyniemieckie demonstracje w Pradze trwają. Mimo ostrego zakazu policji zebrały się w czwartek na ulicach miasta tłumy, które rozpędzano przez silne oddziały policji i żandarmerję przechodziły z jednej ulicy na drugą, wznosząc **wrogie Niemcom okrzyki** i wybijając w dalszym ciągu **szyby w lokalach niemieckich.** W czasie tych demonstracyj aresztowano kilkadziesiąt osób, a w czasie rozpędzania tłumów kilku ludzi odniosło **okaleczenia.**

Demonstracje czwartkowe wykazały, że chodzi tu **nietylko o sprzeciw przeciwko wystawianiu w kinoteatrach niemieckich filmów dźwiękowych, ale o wystąpienie żywiołu nacjonalistycznego przeciwko zachłanności niemieckiej.**

Potwierdza to prasa prawicowa, która, nawiązując do wzmagającego się panoszenia Niemców w Czechosłowacji w wyniku wyborów niemieckich i ostrych wystąpień Curtiusa w Genewie, stwierdza, że **Niemcy niczego się nie nauczyły z przebiegu wojny i konieczna jest obrona przeciwko ich bucie.** Hasło demonstracji stało się tak popularne, że **nawet lewicowe stronnictwo narodowo - socjalistyczne,** które początkowo chciało wywrzeć wpływ uspokajający, bierze w nim udział na własną rękę. Miejscowa opinja niemiecka odnosi się do wypadków **z pogardliwem oburzeniem,** prasa zaś pisze swe sprawozdania z przebiegu demonstracyj z pewnem napiętnowaniem. Poseł niemiecki w Pradze interwenjował u zastępcy ministra spraw zagr., zwracając mu uwagę na nieprzychylne wrażenie, jakie wiadomość o demonstracjach wywołała **w opinji publicznej Niemiec** oraz na poważną polityczną reakcję, którą demonstracje mogły wywrzeć **na stosunki obu państw.** Wiceminister spraw zagr. wyraził **ubolewanie nad wypadkami** i oświadczył, że **rząd stara się usilnie o ich zlikwidowanie.**

Wrażenie w Niemczech.

Berlin, 26. 9. (PAT). Cała prasa niemiecka komentuje wypadki w Pradze czeskiej. „Tagesztg." w tonie napastliwym atakuje naród czeski, zarzucając mu „zarozumiałość" i **niezdolność do sprowowania rządów nad mniejszością,** stanowiącą poważną liczbę w państwie czechosłowackiem. Obcokrajowcy — pisze dziennik — którzy odważyliby się na ulicach Pragi mówić po niemiecku, narażeni są na napaść ze strony Czechosłowaków. Kultura czechosłowacka jest **niewdzięczna;** nie pamięta o tem, że **wszystkie swe sukcesy zawdzięcza zagranicy.** „Börsen Ztg." ogłasza dłuższy artykuł o demonstracjach antyniemieckich, zaopatrując go tytułem „Najbardziej wrogie wobec Niemiec miasto na świecie".

Hitlerowcy wichrzą w Austrji.

Obalenie gabinetu Schobera jest pośrednio ich dziełem. Misję tworzenia nowego rządu otrzymał Vaugoin.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 9. Dopiero teraz wychodzi na jaw prawdziwe tło dymisji kanclerza austrjackiego Schobera. Otóż właściwą sprężyną, która obaliła Schobera i jego gabinet, okazuje się **Hitler** i narodowi socjaliści, pozostający w bardzo bliskich stosunkach z austrjacką **Heimwehrą.** Nowo wybrany przywódca Heimwehry **książę Starhemberg** był do roku 1923 zażyłym towarzyszem Hitlera i jeszcze dzisiaj jest zorganizowanym członkiem narodowo - socjalistycznej partji robotniczej.

W kilka dni po zwycięstwie wyborczem hitlerowców odbyła się w Monachjum konferencja, na której ustalono **wspólną linję działań politycznych i formalny wojskowy sojusz** narodowych socjalistów z bataljonami Heimwehry. Między Linzem, siedzibą Starhemberga, a główną kwaterą Hitlera w Monachjum zaprowadzona została **własna służba radjowa. Zapasy broni** posiadane przez narodowych socjalistów oddane zostały **do dyspozycji Heimwehry.**

Zapewniwszy sobie wzmocnienie ze strony niemieckiej, **niezwłocznie Starhemberg przystąpił do wywołania przesilenia.** Wicekanclerz Vaugoin w związku z procesem „Arbeiterzeitung", gdzie wyjawniono nadużycia w zarządzie kolei austrjackich, postawił nagle energiczne żądanie zamianowania bohatera procesu dr. Strafelliego, dowódcy okręgu Heimwehry w Grazu, prezesem kolei związkowych, na co się Schober nie zgodził i wolał podać się do dymisji.

Prezydent republiki austrjackiej Miklas powierzył misję tworzenia rządu **Vaugoinowi,** a tekę ministra spraw zagranicznych w tym gabinecie objąć ma dawny kanclerz **ks. prałat dr. Seipl.**

AR.

—o—

Wyrok w procesie morderców Wessela.

Berlin, 26. 9. (PAT) W procesie o zabójstwo hitlerowca Wessela zapadł wyrok, skazujący głównych oskarżonych Ali Höhlera i Erwina Rückerta na karę **ciężkiego więzienia po 6 lat,** pozostałych oskarżonych sąd skazał na karę więzienia od **lat 5 do 1 i pół.**

Czy p. Korfanty sfałszował podpis na wekslu?

W sądzie powiatowym karnym w Katowicach odbyła się niedawno rozprawa przeciw posłowi Witczakowi z oskarżenia Korfantego o obrazę czci. Witczak zarzucił Korfantemu sfałszowanie podpisu na wekslu. Przed paru miesiącami Witczak na łamach „Polski Zachodniej" **zarzut ten podtrzymał** i dlatego Korfanty wniósł przeciw niemu skargę.

Witczak złożył oświadczenie, że zarzut ten dotyczy r. 1912. — W roku tym Korfanty miał podpisać na wekslu, opiewającym na 500 mk., **ś. p. Adama Napieralskiego** i zaopatrzyć weksel pieczątką „Katolika".

Jako na świadków wskazał Witczak **Stanisława Webera, Napieralską,** woj. Grażyńskiego i **radcę Adamczewskiego** z min. skarbu (przebywającego w Bydgoszczy).

Sąd dopuścił do przesłuchania tych świadków i rozprawę odroczył.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w południe panował w Sejmie dość duży ruch, a to z tego względu, że przybyli posłowie Stronnictwa Narodowego udający się **na zjazd do Torunia,** i licznie zebrali się posłowie socjalistyczni, aby przygotować do jutrzejszego posiedzenia rady naczelnej. O godz. 11-ej doszła wiadomość o aresztowaniu Korfantego wywołujac bardzo silne wrażenie.

Blok endecji z centrolewem ma być rozszerzony.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza wiadomość, jakoby zawarty w Małopolsce Wschodniej blok między centrolewem a Stronnictwem Narodowem miał się rozszerzyć również i na Wileńszczyznę, co oznaczałoby rozszerenie bloku na całe kresy wschodnie.

Warszawska „Polska" zaznacza, że blok endecji z centrolewem nosi wszelkie cechy **niemoralnego kompromisu taktyczno - politycznego.**

Krakowski „Głos Narodu" donosi, że **z Chrześcijańską Demokracją na temat porozumienia na kresach nawet nie próbowano rozmawiać.**

Tak wygląda w praktyce dobro państwa i Kościoła ze strony endecji!

Kandydaci do „drugiej transzy"?

Agencja urzędowa donosi: Prokurator Sądu Okręgowego w Gnieźnie wszczął dochodzenia karne przeciw redaktorowi Tadeuszowi Powidzkiemu z Poznania, b. posłowi **Lewandowskiemu z Bydgoszczy** i Władysławowi Kazimierczakowi.

Ponadto prokurator wszczął dochodzenie karne przeciw b. posłowi Karolowi Wierczakowi za znieważenie członków rządu polskiego w przemówieniu na zebraniu Stronnictwa Narodowego dnia 9 bm. w Gnieźnie.

Niezależnie od tego toczą się dochodzenia przeciw działaczowi Stronnictwa Narodowego, **dr. Kulińskiemr w Wągrówcu** — oskarżonemu o spędzanie płodu.

Z baszty brzeskiej — do Sejmu trudno się będzie wydostać

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) Adwokat Głuchowski, obrońca osadzonego w Brześciu byłego posła Dębskiego, zwrócił się do sędziego śledczego Demanta w celu poinformowania się o losie aresztowanego. Sędzia oświadczył, że stara się porozumieć z władzami wojskowemi w sprawie dostarczenia aresztowanym żywności i ma nadzieję, że za parę dni uda się mu uzyskać rozstrzygnięcie tej sprawy. Sędzia Demant oświadczył, że zajmuje się przyspieszeniem nadesłania z Brześcia pełnomocnictw dla obrońców, nie może jednak udzielić informacji czy możliwem będzie dostarczyć aresztowanym deklaracyj umożliwiających im kandydowanie do sejmu.

Przerwa w urzędowaniu min. Janta-Połczyńskiego.

Warszawa, 26. 9. (PAT) P. minister rolnictwa Janta-Połczyński wyjechał **w piątek** na 2-tygodniową kurację. Bezpośrednio potem p. Minister udaje się do Rzymu na konferencję przygotowawczą przed międzynarodowym kongresem rolniczym.

Krew w żyłach mrożący czyn parobka.

W Darochowie, pow. trembowelskiego, popełniona została pod tamtejszym kościołem potworna zbrodnia, której ofiarą padło 13-tu ludzi.

W tłum włościan, Polaków i Rusinów, stojących obok cmentarza rzucony został z krzaków granat, który eksplodując zranił 13 osób, w tem kilka ciężko.

O zbrodnię tę podejrzany jest parobek Jan Tarnowicz, który według przypuszczeń policyjnych rzucił granat na swego osobistego wroga Oleksę Krawczuka, który w czasie wybuchu nie doznał szwanku. Tarnowicza aresztowano.

Przegląd religijny i społeczny.

Z cyklu: Fałszywe zasady społeczne.

1. Okres wyborów — czasem nauki obywatelskiej.

Panuje ogólne przekonanie w całej Europie, że życie publiczne współczesne pozostawia wiele do życzenia pod względem moralnym. Nie chodzi tu o zwykłe wady ludzkie, które zawsze były i będą — jak chęć zdobycia władzy, wyciąganie zysków osobistych ze służby publicznej, wyzysk słabszych, nadużycia urzędowe itp. Dzisiaj zło jest o tyle gorsze, że chaos zupełny panuje **w dziedzinie zasad** życia publicznego. Wystarczy przeczytać parę odezw przedwyborczych, przejrzeć parę pierwszych lepszych programów, aby się o tem przekonać. Ciągle słyszy się o „rzeczach zasadniczych" — woli ludu, demokracji, nowym ustroju, konieczności reform od podstaw, o majestacie prawa, ojczyźnie, dobrobycie społecznym, zgodzie lub walce klas. Każde stronnictwo jednak w czem innem widzi zło i w czem innem szuka nań lekarstwa.

Odezwy papierowe sypią się jak iskry ogni sztucznych na miljonowe masy, a każda kończy się mniej więcej tem: głosujcie na nas, bo inaczej to... Jeszcze wybory się nie odbyły, jeszcze lud się nie wypowiedział, ani nawet nikt się jeszcze nie zastanowił może nad tem, za kim odda głos — a już gazety donoszą nam, że w tym a tym okręgu pewne kliki pozawierały takie a takie umowy, na miejscu pierwszem będzie ten, na drugiem tamten, ta klika chce mieć w tym okręgu dwa mandaty, a w tamtym cztery, ale „w drodze łaski" godzi się na odstąpienie jednego mandatu swym konkurentom.

A wyborcy jeszcze milczą. Byłoby jednak wskazane tę pracę partyjną różnych klik dobrze obserwować. Jest to bowiem znakomity czas i sposobność do przekonania się, komu o co chodzi. Jest to też pora do zastanowienia się nad różnemi ważnemi i trudnemi problemami społecznego życia, których przeważnie, nie doceniamy albo też zupełnie fałszywie rozwiązujemy. Wogóle czas wyborów to najlepszy okres dla powszechnej nauki obywatelstwa. Naukę tę rozpocznijmy od oświetlenia znanego frazesu o **suwerenności wyborców.**

2. Czy naród jest lub czy może być suwerennym władcą?

Rozpisanie wyborów w dzisiejszych czasach t. zw. demokratycznych rozumieją niektórzy w ten sposób, że cały los przyszły Polski spoczywa w rękach wyborców. Mogą oni zrobić, z nią co zechcą, uczynić ją monarchją lub republiką, nadać jej takie lub inne prawa — są przecież **suwerenni.** Ustrój państwa bowiem jego prawa zasadnicze i ustawy są rzekomo wynikiem **woli zbiorowej.**

Opieranie losu Polski na tak kruchym fundamencie jak „wola zbiorowa", „wola ludu", byłoby conajmniej lekkomyślnością. Zasada bowiem t. zw. „suwerenności" narodu czy ludu jest **prostym frazesem.**

Dwie składają się na to przyczyny. Po pierwsze, nigdy i nigdzie nie wypowiadają się **wszyscy** obywatele, ale **zawsze tylko niektórzy.** Jedynie liczba tych „niektórych" jest raz większa, drugi raz mniejsza. — Powtóre, nigdy i nigdzie nie trafiło się jeszcze na świecie, aby wśród miljonów ludzi rozumnych zdołał ktoś uzyskać **zgodę jednomyślną** na cośkolwiek. Wszak powiadają złośliwie, że „gdzie dwu Polaków tam trzy stronnictwa"...

Można jednak z pośród n. p. dziesięciu miljonów uzyskać dla jakieś sprawy dziewięć miljonów zwolenników. Powstaje wtedy t. zw. **większość.** Jeśli jednak „większość" ma dyktować prawa, to prawa takie nie są wynikiem „woli zbiorowej" — ale woli owej większości. A zatem frazesem jest mówić o „suwerenności" narodu czy ludu, kiedy losy państwa chce się oddać w ręce tylko większości.

Mamy zawsze tylko „większość" i „mniejszość". Ta ostatnia może składać się nawet nie z jednej a kilka „mniejszości". **Na jakiejże jednak podstawie ma rządzić większość? Skąd ten przesąd, że większość ma prawo rozkazywać? Na jakiejże zaś podstawie „mniejszość" ma słuchać „większości", kiedy** wszystkie racje mogą za tem przemawiać, **iż „większość" błądzi a mniejszość ma słuszność?**

Chyba jedyną podstawą rządów w liberalno-demokratycznym systemie wyborczym i wogóle politycznym jest **brutalna przemoc fizyczna.** Cóż jednak wtedy stanie się z wolnością i sprawiedliwością, której liberalna demokracja tak zażarcie chce bronić!

Nie na „suwerenności" ludu ani narodu opiera się ustrój państwa i jego prawo — **ale na rozumie i uczciwości obywateli z jednej — a na konieczności istnienia państwa z drugiej strony.** Rozum i uczciwość, oparte na religji i etyce, wskazują — i one tylko wskazać mogą — jakich praw potrzeba do życia wspólnego w państwie. Rozum zaś uczciwy szuka dla siebie oparcia nie w przypadkowej większości, ale **w prawdzie,** której źródłem i postawą — Bóg.

Tensam.

Zwarty front przeciw Berlinowi w Genewie.

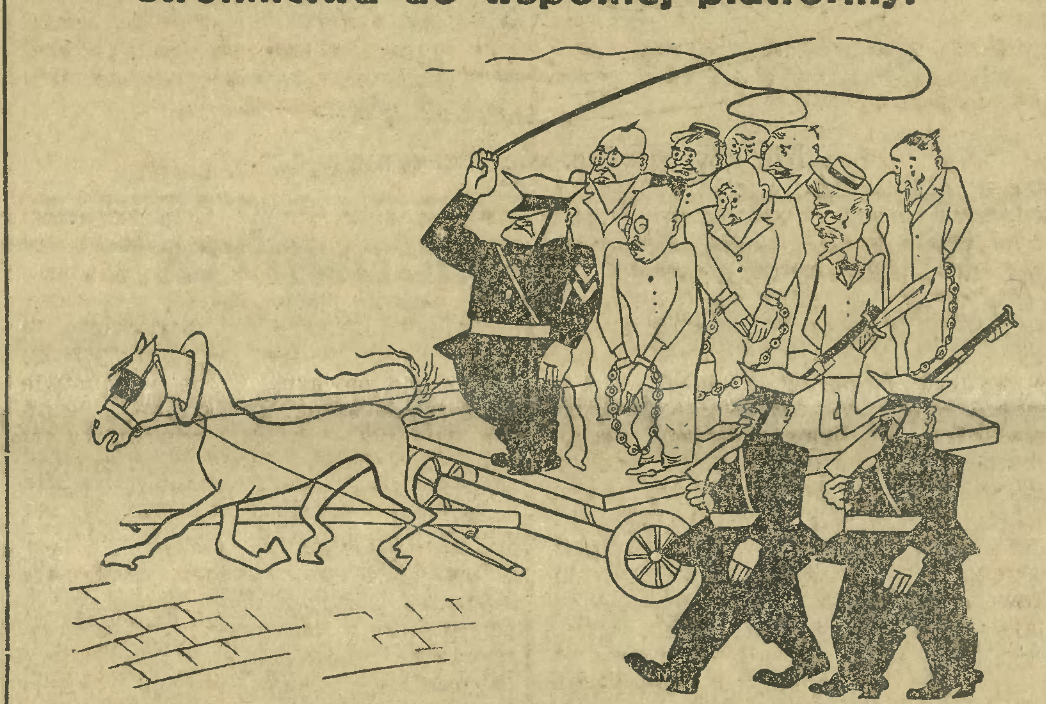
Wiadomo było powszechnie, że Niemcy na tegorocznem zgromadzeniu Ligi Narodów wystąpią z jakimś wnioskiem w sprawie mniejszości narodowych, aby pod tym pozorem **uderzyć w Polskę!**

Jak ciężką kobyłą jest polityka niemiecka dowodzi fakt, że mimo najfatalniejszego wrażenia, jakie w Genewie wywołał wynik wyborów niemieckich, nie wycofano raz powziętego planu. Tymczasem sprawa mniejszości narodowych nie jest dla Ligi żadną nowością. Raz i drugi mógł jakiś egzotyczny dyplomata jak np. kanadyjski minister Dandurand dać się nabrać Niemcom, ale klasyczne te wykolejenia ułożono już w systematyczny poradnik dla nauki starych i nowych delegatów genewskich, tak, że wobec pojawienia się jakiegokolwiek wniosku niemieckiego cała Genewa nadstawia uszy i oczy na niebezpieczeństwo podobnie jakby w składzie jubilera zjawił się człowiek chory na kleptomanję (skłonność do zabierania cudzej własności).

Niemcy cesarskie znane były z lekceważenia zasad moralnych w polityce; (Bethmann-Holweg traktat o neutralności Belgji nazwał „Fetzen Papier"); długo trwało, nim świat przekonał się, że **Niemcy republikańskie w niczem nie są lepsze.** Najpierw ogłosił to zdumionemu światu lord d'Abernon b. ambasador angielski w Berlinie. Ale jak opinja lekarska o kleptomanji możnego pacjenta długo bywa ukryta przed szeroką opinją, podobnie cektolono się z Niemcami.

Teraz dopiero, kiedy kleptomańskie Niemcy zjawiły się w Genewie w roli kupującego, Polska, Rumunja, Jugosła-

„Dziennik Bydgoski" nawołuje wszystkie stronnictwa do wspólnej platformy.



Sanacja godzi się na wspólną platformę, ale na taką!

St. Brandowski. 48

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Tego samego dnia jeszcze Idalja kazała Szymona zawołać do siebie i dała mu 50 zł za jego poczciwość i ambicję w wykryciu złodzieja, a nadto podarowała mu dubeltówkę nieboszczyka męża, który to prezent Szymona najhardziej ucieszył.

A gdy wieczorem wszystko raz jeszcze dobrze rozważyła, to i przyszła do przekonania, że niema co dłużej zwlekać, tylko z pomocą Szymona raz już kres położyć tej strasznej niepewności, jaka ją od śmierci męża ustawicznie dręczyła.

Tymczasem Szymon, mimo pieniędzy i prezentów od dziedziczki, chodził wściekły po lesie, strzelał do najniewinniejszego ptactwa, nawet wiewiórkom nie przepuszczał, a swego psa w przystępie pasji tak skatował, że ten na trzy dni uciekł od niego, i dopiero głód przyprowadził go z powrotem do jego pana.

Powodem tych humorów Szymona była okoliczność, że grobowca dziedzica strzeżono teraz jak oka w głowie. Tuż pod grobowcem, ale od strony parku, stała buda, do której przywiązane były dwa łańcuchowe psy, mieszańce po wilkach, takie djabły czworonożne, że niechby się ktoś zbliżył do grobowca, to piekło całe powstawało w parku od ich ujadania. W nocy siedział przy grobie na straży ojciec gumiennego, chłop stary bardzo, ale strasznie służbisty, który z pewnością od zmierzchu do świtu oka nie mrużył, a potem te jakieś alarmowe dzwonki elektryczne!... Gdyby nie one — mówił Szymon — już by było po psiem weselu.

Nieraz pół dnia włóczył się po lesie, cały swój koncept wysilał, i nic mu do głowy wpaść nie chciało.

— Chyba się podkopię pod tę sakramencką dziurę, albo jak? — urągał nieraz w duchu.

Potem rozeszły się wieści, że trumnę z dziedzicem będą wynosić z grobowca, bo dziedziczka inną trumnę, o wiele ładniejszą, szykuje.

Ta wiadomość dojechała mu nieledwie końca. On wiedział, w jakim celu dziedziczka — jak mówił — te szprynce robi, i pięści gryzł z desperacji.

— Nie będzie inaczej, tylko ubiegnie mnie i jak ten dureń będę musiał wracać z niczem na Czyżkówko.

Złość jego rosła z dnia na dzień. Nareszcie powziął dziki plan. Postanowił podpalić w nocy zabudowania dworskie.

— Gwałt się zrobi, wszyscy wylęgną do ognia, nikt się o grób nie będzie troszczył, psy zatarapię i raz - dwa papiery wyjmę!

Ochłonąwszy, porzucił jednak ten plan. Pożar budynków dworskich — toż cały kościół i cmentarz aż pławiłyby się w jego blasku, mur cmentarny obsiadłyby wszystkie dzieciska ze wsi, aby gorenie lepiej widzieć — i gdzież tu w takich warunkach do grobowca się zakradać?

A czas już naglił. Organista mówił o jakiemś solennem nabożeństwie, co ma się odprawić, gdy nieboszczyka do innej trumny przekładać będą, a nawet bałakał do niego coś o choinkach, jakichby trzeba w lesie naciąć, aby kościół niemi przyozdobić.

Wobec tego Szymon tracił coraz bardziej zimną krew i tworzył coraz fantastyczniejsze plany.

Aż umyślił sobie tak: pójdzie w nocy na cmentarz, ojca gumiennego, który pilnuje grobu, jakoś zatłumi, psy pozabija, a do grobowca włamie się przez jego murowaną ścianę, aby otwieraniem drzwi nie zaalarmować znowu lokaja, do którego stancji prowadził dzwonek elektryczny.

O tem, aby przeciąć przewody elektryczne, Szymon nie pomyślał. Jego znajomość elektrotechniki tak daleko nie sięgała.

I z tym planem, w swojem dzikiem rozdrażnieniu, począł się oswajać. Obiecał bowiem Płosiewiczowi, że wróci z Karczówki do tygodnia razem z papierami, a tu już trzeci tydzień mijał — i Płosiewicz gotów był pomyśleć, że on się dziedziczce sprzedał i przed nią wszystko zdradził.

Więc pewnego dnia zaczął się szykować do wykonania swego szaleńczego zamiaru. Narychtował sobie ciężką sztabę żelazną i inne narzędzia do obruszenia muru, do rozlutowania trumny, a na starego, co u grobu siedzi, nakręcił szmat w powróz, aby mu tem gardło ścisnąć i gębę zatkać. Zabijać go niechciał, ale ubezwładnić aż do nieprzytomności.

O zachodzie słońca był gotów ze swojemi przygotowaniami. Czekał tylko nocy. A noc dobrze się zapowiadała. Było pochmurno i trochę dżdżysto, przyczem wiatr dął z wielką siłą. To ostatnie było dla niego o tyle korzystne, że wśród szumu drzew łatwiej mu będzie podsunąć się pod grobowiec. Podejdzie pod wiatr, to psy go tak prędko nie zwęszą. Ze starym załatwi się prędko, a potem kundlom pyski zamknie. Chwilę będą zapewne ujadać, ale przy takim wietrze to nawet nie łatwo je kto usłyszy. Była to noc w sam raz dla niego. Nie włamie się dzisiaj, to może miesiąc czekać na drugą taką korzystną sposobność. A przecie za miesiąc wszystko byłoby zapóźno.

Gdy się tak przygotował, gdy opanowała go nieustępliwa determinacja, przybiegł chłopak ze dworu z zawezwaniem, aby się natychmiast stawił u dziedziczki.

Było już późno i rozkaz ten przyszedł mu bardzo nie w porę. Idąc do dworu z chłopcem, który go miał nawet przy-



prowadzić, nie mógł zabierać ze sobą narzędzi, potrzebnych do włamania się do grobowca. A iść do dworu i po narzędzia znów do leśniczówki się wracać — na to nie starczyłoby mu pewnie czasu. Zresztą zależało to od tego, jak długo dziedziczka przetrzyma go u siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wja, Czechosłowacja i Grecja publicznie oświadczyły: **Dla takiego gościa nie otwieramy skarbu.**

I nie podniósł się żaden głos w obronie nieuczciwych zamiarów Niemiec.

Nie znalazł się żaden Filip z Konopi, którybу **dał porękę za Niemcy.**

Tak oto **znikło zaufanie moralne do Niemiec.**

Zaznaczamy, że klęska ta nie jest przypadkowa. Niemcy przygotowały ją sobie dawno. I nie od dziś rozpoczęła się obrona państw zaatakowanych.

Grecja np. zakazała przyjmowania dzieci greckiej narodowości do gimnazjum niemieckiego w Atenach. A Niemcy wybudowały właśnie co dopiero wielki gmach, w którym miał jad pruski rozkładać duszę dzieci greckich.

Na tem nie należy poprzestać. Państwa, którym z poduszczenia Berlina narzucono statut o mniejszościach narodowych powinny, nie poprzestając na konferencji rolniczej, rozszerzyć stosunki kulturalne i wspólnie **usuwać niemczyznę** ze szkół„ z programów szkolnych, stosunków towarzyskich i cofnąć nadmiernie rozrosłą niemczyznę do dawnych skromnych rozmiarów, jakie zajmowała za Starego Fryca, który w swej rozprawie: **De la litterature allemande** (O literaturze niemieckiej) nazwał narzecza niemieckie półbarbarzyńskimi. To będzie właściwa odpowiedź na wystąpienie Curtiusa w Genewie.

A. P. B.

List z Krakowa.

Zjazd dzielnicowy Ch. D. — Jubileusz zasłużonego kapłana. — Z koła studjów chrześc.-społecznych. — Wiec protestacyjny. — Rewizja u działaczy P. P. S. — Z pałacu sztuki. — Z teatru.

W ostatnią niedzielę 21 bm. odbył się w Krakowie zjazd Rady dzielnicowej Ch. D. przy udziale ponad 50 delegatów z Małopolski zachodniej i Śląska Cieszyńskiego. Zagaił zjazd prezes zarządu dzielnicowego b. poseł Holeksa, przewodniczyli kolejno pp. ks. prof. Mączyński z Białej, Gruszczyński z Pilicy i Jaworski z Krakowa. Referaty na temat sytuacji wyborczej wygłosili pp. Holeksa i Puchałka. W dyskusji delegaci wyrazili żywe zadowolenie z powodu decyzji Ch. D. pójścia do wyborów samodzielnie. Ewentualny kompromis wyborczy z N. D. w Małopolsce zachodniej uznali delegaci za możliwy, o ile zostaną zabezpieczone interesa Ch. D.

Organizacje chrześcijańsko-społeczne m. Krakowa i diecezji krakowskiej obchodziły w dniu 21 bm. 25-lecie święceń kapłańskich ks. Ludwika Kasprzyka, znanego w całej Polsce działacza wśród najszerszych warstw ludności katolickiej. Z okazji jubileuszu odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża, a po nabożeństwie akademja w Domu związkowym przy ul. Potockiego, w której uczestniczyło ponad 200 delegatów różnych organizacyj katolickich kulturalno-oświatowych, zawodowych i politycznych. Księdzu-Jubilatowi składali delegaci hołd i życzenia. Delegat księcia-metropolity krakowskiego ks. kanonik Domasik złożył ks. Kasprzykowi pismo ks. metropolity nadające Ks.-Jubilatowi przywilej noszenia rakiety i mantoletu. Komitet jubileuszowy złożył pewną kwotę na budowę Domu dla organizacyj chrześc.-społecznych.

Zasłużona na terenie Krakowa instytucja studjów chrześc.-społecznych rozpoczęła nową serję wieczorów dyskusyjnych. Tematem pierwszego wieczoru była sprawa ataku niemieckiego na nasze granice (referent red. Sopicki), drugiego sprawa zmiany Konstytucji (referent b. poseł Puchałka), trzeciego sprawa emigracji polskiej w Belgji i Francji (referent b. poseł dr. Kuśnierz). Wieczory dyskusyjne gromadzą co poniedziałek liczne grono uczestników.

Krakowski oddział Ligi Morskiej i Rzecznej zwołał na niedzielę 21 bm. wiec protestacyjny przeciw zamachom Niemiec na granice Polski. Wiec odbył się w przepełnionej sali Starego Teatru. Referat wygłosił prof. Cybulski, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję. Wiec niedzielny był drugim z rzędu wiecem protestacyjnym urządzonym w Krakowie.

Organa policji państwowej przeprowadziły nadzwyczaj skrupulatną rewizję u różnych działaczy P. P. S. w Krakowie. Celem rewizji było poszukiwanie broni. Rewizja odbyła się również w lokalu Tow. Uniw. Robotn. (Tura) oraz w socjalistycznej Drukarni Ludowej. Wyniki rewizji nie są znane, krążą jedynie pogłoski, że rewizje dały dodatnie wyniki. Aresztowano kilka osób, oddając je do rozporządzenia sędziego śledczego. Wśród socjalistów wywołała rewizja zrozumiałe rozgoryczenie.

Pałac sztuki przy pl. Szczepańskim rozpoczął nowy sezon urządzeniem zbiorowej wystawy dzieł: Bunscha, S. Jakubowskiego, A. Karpińskiego, Żarneckiego, S. Żurawskiego i in. wybitnych artystów. Wystawa jest nader interesująca, to też sale pałacu sztuki roją się od zwiedzających.

Przy wypełnionej widowni teatru im. Słowackiego odbyła się 20 bm. premjera nowej sztuki Karola Huberta Rostworowskiego zatytułowanej „Przeprowadzka". Znakomity dramaturg daje w „Przeprowadzce" niejako ciąg dalszy losów bohatera tragedji „Niespodzianka". Na premjerę przybyli korespondenci pism zamiejscowych oraz delegaci scen z Poznania i innych miejscowości. Przedstawienie było prawdziwem świętem dla kulturalnego Krakowa.

j. p.

Utworzenie stanowisk
wiceprezesów dyrekcyj poczt i telegrafów.

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio na wniosek ministra poczt i telegrafów tekst rozporządzenia, ustalający nową tabelę stanowisk personalnych w służbie pocztowo-telegraficznej. Nowa tabela przewiduje m. i. utworzenie stanowisk wiceprezesów dyrekcyj poczt i telegrafów w V stopniu służbowym. Stanowiska te będą wprowadzone w kilku dyrekcjach poczt i telegrafów w ścisłym związku ze znacznem rozszerzeniem w ostatnich czasach zakresu działania tych dyrekcyj. Wiceprezesi będą jednocześnie kierownikami jednego z wydziałów, wobec czego z tytułu utworzenia tych stanowisk nie powstaną żadne nowe wydatki.

Pierwsze strzały przedwyborcze.



Nie zbyt głośne, ale przekonywujące.

Mianowania w sądownictwie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował naczelnika sądu powiatowego w Nowogródku **Eugenjusza Łowicz-Barańskiego** sędzią sądu okr. w Nowogródku, podprokuratora sądu okr. w Grudziądzu **Wincentego Trzcińskiego** wiceprokuratorem tegoż sądu, asesora sądu okr. w sądzie apel. w Poznaniu **Romana Białego** sędzią sądu pow. w Gostyniu, asesora sądu w okr. sądzie apel. w Wilnie **Kazimierza Buchalego** sędzią sądu pow. w Wołkowysku, asesora sądu w okręg. sądzie apel. w Warszawie **Piotra Dulębę** sędzią sądu pow. w Rypinie, asesora sądu w okr. sądzie apel. w Katowicach **dr. Jakóba Kanarka** sędzią sądu pow. w Królewskiej Hucie. Asesora sądu w okr. sądzie apel. w Toruniu **Marjana Knapika** sędzią sądu pow. w Tucholi, asesora sądu w okr. sądzie apel. w Toruniu **Alfonsa Kolasińskiego** sędzią sądu pow. w Tczewie, asesora sądu w okręg. sądzie apel. w Warszawie **Józefita Mieliszewskiego** sędzią sądu pow. w Wyszogrodzie, asesora sądu w okr. sądzie w Toruniu **Pawła Martina** sędzią sądu pow. w Toruniu, asesora sądu w okręg. sądzie apel. w Katowicach **dr. Józefa Nitribitta** sędzią sądu powiatowego w Rybniku i asesora sądu w okr. sądzie apel. w Toruniu **Wacława Winnickiego** sędzią sądu w Świeciu.

Z KRAJU.

KALISZ. 300 posterunkowych ściga zbiegłych więźniów. Przed kilku dniami z więzienia w Kaliszu uciekło kilku groźnych bandytów. Obława policyjna trwa w dalszym ciągu, a bierze w niej udział 300 posterunkowych, którzy otoczyli wszystkie lasy podmiejskie oraz las opatowski. W wyniku obławy aresztowano 17 osób, poszukiwanych za najrozmaitsze przestępstwa.

KATOWICE. Dalszy tysiąc na budowę nowej polskiej łodzi podwodnej. Na posiedzeniu zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej Pracowników Pocztowych i Telegraficznych uchwalono ofiarować 1000 zł na budowę łodzi podwodnej, jako odpowiedź na mowę Treviranusa.

KATOWICE. Ofiara mordu w studni. W Pogwizdowie znaleziono w studni zwłoki Zuzanny Balcerkowej. W toku dochodzenia aresztowano jej męża Karola Balcerka, podejrzanego o dokonanie morderstwa.

Kandydatury sanacyjne.

Warszawa, 26. 9. Wśród sanacji ustala się obecnie kandydatury do list sejmowych. W Warszawie ma stanąć na czele pułkownik Sławek, o ile nie będzie kandydował marszałek Piłsudski, we Lwowie lub Katowicach minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Ponieważ on jednak nie okazuje wielkiego zapału, możliwe jest, że we Lwowie będzie postawiony pułkownik Koc. Z pośród ministrów stanowczo odmówił kandydowania minister Składkowski.

W Polsce praktykuje 10000 lekarzy.

Według urzędowej statystyki, sporządzonej w ostatnich dniach, praktykuje na terenie Rzeczypospolitej 9422 lekarzy, z czego 8429 w miastach, a tylko niewielka reszta na terenie gmin wiejskich. Lekarzy-kobiet praktykuje 1246.

Charakterystyczne jest, iż na 100000 ludności miejskiej przypada 125 lekarzy, a na tę samą liczbę ludności wiejskiej — tylko 4 lekarzy.

Demonstracje bezrobotnych w Tomaszowie Mazowieckim.

Dnia 23 bm. w Tomaszowie Mazowieckim, około 400-tu zredukowanych przez władze miejskie robotników zgromadziło się przed gmachem magistratu. Ponieważ zachowanie się ich było bardzo zaczepne, policja demonstrantów do gmachu nie dopuściła, jedynie pozwalając na wejście do magistratu delegacji zredukowanych robotników. Przyczyną demonstracji było zredukowanie przez władze miejskie 2.118-tu robotników i niewypłacenie im całkowitej należności, oraz niewydanie zredukowanym zaświadczeń do Funduszu Bezrobocia.

Wykrycie nowej szajki przemytników na Górnym Śląsku.

Z Katowic donoszą: Śląska straż graniczna wykryła wielką aferę przemytniczą, w którą wmieszanych jest około 30 osób, przeważnie kupcy polscy i niemieccy G Śląska. Kupcy ci za pośrednictwem pewnej firmy spedycyjnej sprowadzali do Polski większą ilość towarów z pominięciem komory celnej, narażając skarb państwa na znaczne straty.

Bandyta w roli wywiadowcy policji.

Dd zawiadowcy kolei Warszawa—Młociny zgłosił się około północy mężczyzna przyzwoicie ubrany i przedstawiwszy się jako wywiadowca policji, kazał otworzyć sobie kasę, zrewidował ją bardzo skrupulatnie, zabierając zawartość tj. 3000 zł gotówki oraz rewolwer.

Następnie rzekomy wywiadowca wsadził kasjera do oczekującej pod stacją taksówki i odwiózł do I komisarjatu przy ul. Bednarskiej. Tutaj podszedł z nim do dyżurnego przodownika, oddał mu przyprowadzonego kasjera i nadmieniając, że za chwilę w sprawie doprowadzonego zgłosi się wyższy urzędnik administracyjny, oddalił się, zabierając gotówkę i rewolwer.

Po dłuższem oczekiwaniu na obiecanego urzędnika przodownik i ofiara zorjentowali się, że obaj padli ofiarą niezwykle bezczelnego oszusta, który ograbiwszy kasę, uciekł. Obecnie policja poszukuje go.

Tragedja zdradzonego męża.
Wzorowy ojciec nie pozwolił shańbić swego dziecka.

Miasteczko Warta pod Sieradzem było widownią krwawej tragedji. W Zduńskiej Woli mieszkali w swoim czasie małżonkowie Żmudzińscy. Żmudzińska poznała niejakiego Stanisława Czarneckiego, zamieszkałego w Warcie. Po pewnym czasie **opuściła ona męża i została kochanką Czarneckiego, który otworzył sobie dom publiczny.** Żmudzińska była głównym filarem tego domu. Za namową Czarneckiego **okradła męża i wykradła swoje dziecko,** które również umieściła w domu publicznym.

Kiedy Żmudziński dowiedział się, że dziecko jego jest mimowolnym świadkiem straszliwych orgij, wyjechał do Warty i siłą wtargnął do mieszkania Czarneckiego z żądaniem wydania skradzionego dziecka. Czarnecki z kochanką rzucił się wówczas na Żmudzińskiego ciężko go raniąc. Kiedy Żmudziński powrócił do przytomności, chwycił leżący na stole nóż kuchenny **i kilkoma uderzeniami rozpruł brzuch wyrodnej żonie, następnie sam usiłował poderżnąć sobie gardło.** Zaalarmowani sąsiedzi wyrwali Żmudzińskiemu nóż. Żmudzińska przewieziona do szpitala w Łodzi znajduje się w agonji.

Listy z podróży.

XIX.

W ciepłym zakątku Europy.

„Die Gemütlichkeit". — Starodawna atrakcja". — Pod powierzchnią. — Jeśli zatęsknisz za pikielhaubą. — Zawsze lepiej z daleka. — Organizator obłędu i siły pozytywne. — Monachjum. — Pinakoteka. — „Wyspa umarłych" i jej przygody. — Muzeum niemieckie. — Pax Romana. — W Alpach. — Herezja okropna. — Szosy smołowane. — Korytarz, o którym cicho.

Lekko faliste równiny, domki piętrowe, z wysokim, szpiczastym dachem, opadającym ku ścianom bocznym, z nieuniknionemi okienicami, o kolorze koniecznie zielonym; żadnych prawie fabryk i kominów — tylko gęste przewody elektryczne wysokiego napięcia świadczą o nowoczesności krajobrazu. Ludzie, którzy się dopiero wtedy zaczynają irytować, gdy się uporczywie w tramwaju przez dziesięć minut stoi na ich nagniotku... Nazywa się to w ich języku „Die Gemütlichkeit". Kraj sennej jakoby ciszy... jakby na uboczu pozostawiony przez falę nowoczesnego życia. Jedna jest tu tylko „atrakcja" światowa, na którą właśnie mój pociąg wiezie dwa wagony Anglików i sztywnych Angielek, co przeważnie już „lat niewieścich schodziły południe"... wraz z duchownemi, którym tylko „czegoś" — nieuchwytnego braknie, by mogli uchodzić za księży katolickich. Atrakcyjną tą „sensacją" są starodawne — wprawdzie nieco zmodernizowane gry pasyjne: Oberammergau. Nareszcie teraz i mniej domyślny Czytelnik już wie, że jesteśmy w **Bawarji.**

A jednak pod tą oliwą na powierzchni fal drgają potężne skryte siły. Kto zatęsknił za „pełnem uroku" (może nie?) wspomnieniem.... „pikielhauby", tej co była tak „urpreussisch", ten musi aż tu do Monachjum przyjechać, bo berlińscy „Schuppo" noszą teraz starodawniejsze jeszcze hełmy o kształcie cylindrowym, wzoru „Landwehry". I dla Wilhelma tu znalazłoby się więcej szacunku, niż w jego byłej stolicy (która go zbyt dobrze znała, co jest zawsze dla „wielkości" — zwłaszcza tego rodzaju — rzeczą bardzo niebezpieczną). O takim kulcie świadczy w każdym razie tablica we wspaniałem, jeszcze się rozbudowującem „Deutsches Museum". To też może nie jest to przypadkiem, że tu właśnie urządził swą kwaterę główną kandydat na przyszłego zbawcę „Vaterlandu"... Hittler, człowiek, który potrafił obłęd radykalizmu bolszewickiego pogodzić z niemniejszym szałem nacjon., wprząc w służbę swych ambicyj politycznych. Z drugiej jednak strony działają ogromne siły pozytywne. Katolicyzm kraju daje im podłoże należyte. Ich ośrodkiem jest słynny **Leohaus,** centrala całego katolickiego ruchu społecznego z własną drukarnią i imprezami w charakterze gospodarczym.

Monachjum jako miasto ma oblicze spokojne, mimo ruchu, jakby zapatrzone w siną wstęgę gór na horyzoncie, i zadumane w swych skarbach sztuki, co do których naprawdę kilka zaledwie miast świata może byłej stolicy Wittelsbachów dorównać. To, co zawiera stara Pinakoteka, jest może więcej warte, niż inne galerje niemieckie razem wzięte. Lecz dziwna rzecz — oprócz Dürera i kilku innych niewiele tu dzieł niemieckich. Zato Rubens w olbrzymiej ilości, znacznie większej niż w Antwerpji, i to jego dzieło najpotężniejsze, jak np. (wielki) „Sąd ostateczny" i niezliczone inne. Delej. Rembrandt, Van Dyk, Raffael, Leonardo de Vinci, Caneletto, Veronese i inni. Mniej ciekawą jest nowa Pinakoteka, w której się chwilowo mieści wystawa zbiorów z królewskiego zamku węgierskiego Rohacz. M. in. zawierają te zbiory sławną „Wyspę umarłych" Böcklina, która dziwnym sposobem znikła z galerji drezdeńskiej i okazała się dopiero teraz w Monachjum, jako własność korony węgierskiej.

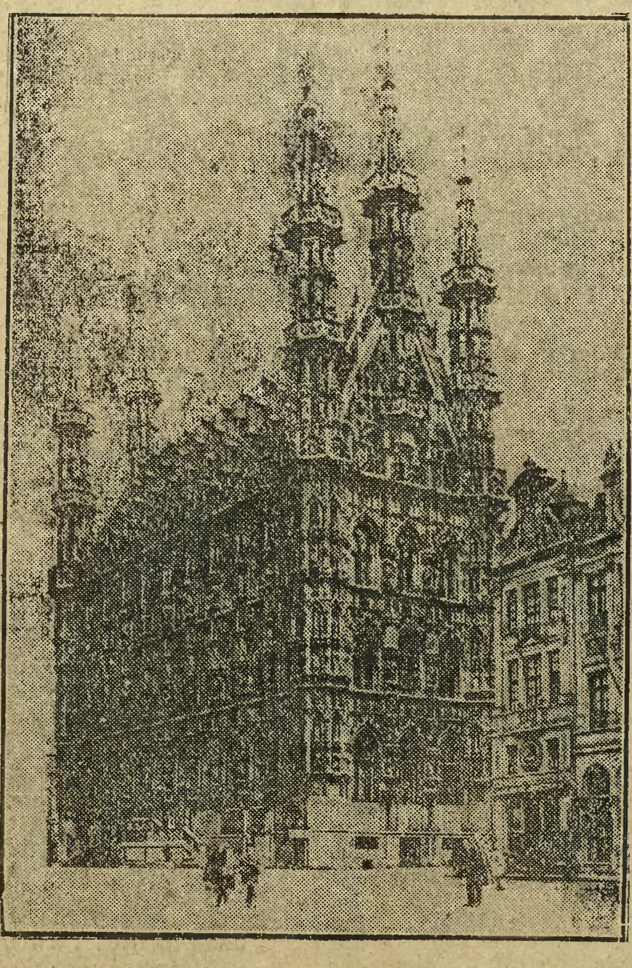
Nieprzejrzane w swym ogromie jest wspomniane Muzeum Niemieckie. Zawiera ono przedewszystkiem arcydzieła techniki oraz jej rozwój poprzez stulecia, przedstawiony przeważnie w oryginalnych modelach. Są tam więc zegary, wagi, środki komunikacyjne, od noszy do samolotu, mosty, kanalizacje, oświetlenie... Łatwiej byłoby chyba wymienić to, czego tam niema. Zwiedzając pokrótce te zbiory natrafiłem na grupę studentów Polaków z naszego chrześcijańsko-społecznego „Odrodzenia", którzy tu przybyli na kongres związku międzynarodowego młodzieży akademickiej: „Pax Romana"... Organizacja ta dąży do porozumienia narodów na gruncie religji katolickiej. Dobrą, jak sądzę, wybrała drogę.

Alpy. Ich charakter — przynajmniej tu na północy — nie różni się od naszych Tatr. Ten sam koloryt ciemny, skał i lasów iglastych, a soczysto zielone łąki. Tylko krowy czekoladowe (bo to Szwajcarja — antycypując opis — jest krajem czekolady, jak wiadomo!) Lecz te szosy! Wiem, że mnie nasi „ochraniacze przyrody" wyklną, ale mimo to z całą (co za podłość!!) świadomością napiszę tu bezczelną (może nie?) herezję: wspaniałe łuki wiaduktów, szosy wykute w skałach nadbrzeżnych, śmiało wijące się nad przepaścią skalistą, a nawet... (o hańbo!) — przewody elektryfikacyjne, to wszystko, jak na mój (zwyrodniały widocznie!) gust zupełnie nie zeszpeciło przyrody, przeciwnie, nadało jej nowego zupełnie uroku: poczucia zwycięstwa genjuszu i pracy ludzkiej. I nie widzę też, (tu wchodzę na szczyt herezji z punktu widzenia ideologji „ochraniaczy") — by kolejki górskie były zbrodnią wobec „majestatu gór". Toć zostało przecież jeszcze tyle (nawet w Szwajcarji) szczytów, na których można z powodzeniem kark skręcić w idealnej samotności (nawet ogryzków od papierosów tam się nie znajdzie).

Lecz na jedną rzecz może się i nasi „ochraniacze" zgodzą. Tam, gdzie szosa jest już (smutnym dla zwolenników pierwotności) faktem, jednak zacną rzeczą jest jezdnia smołowana, po której samochód nie tylko sunie, jak po stole — w interesie nie tylko jego pasażerów — ale też nie pozostawia żadnego tumanu kurzu, którego pożyteczność nawet wśród zwolenników pierwotności napewno obrońców nie znajdzie.

Jezioro bodeńskie. Olbrzymia fala wody, bez kresu, jak morze. Przejeżdżamy przez... „korytarz", o którym jakoś się nie mówi w świecie. „Korytarz" austrjacki, który dzieli Bawarję od Szwajcarji. Parę tylko kilometrów, ale zawsze jedna więcej przeszkoda komunikacji. Lecz dziwnym trafem niema tu żadnej propagandy przeciwko tej „niemożliwości".

A. N.



Ratusz w Lowanjum.

Dżuma w Chinach.

Pekin, 25. 9. W północnych Chinach, na północ od prowincji Szensi, według relacji amerykańskiego lekarza, dr. Galta, wybuchła straszliwa epidemja dżumy płucnej, której ofiarą padły już tysiące ludzi.

Dr. Galt przybył właśnie do Pekingu z Yenanfu, leżącego na obszarze dotkniętym zarazą, gdzie codziennie umierają setki ludzi. Podobno całe wsie już wymarły i jeżeli nie nadejdzie rychła pomoc, całe północne Chiny zamienią się wkrótce w jedno wielkie cmentarzysko, gdyż epidemja rozszerza się z przerażającą szybkością.

Nikt nie myśli o grzebaniu zmarłych, a chorzy nie otrzymują żadnej pomocy, gdyż prowincje na północ od Szensi należą do najniedostępniejszych obszarów Chin i dostawa lekarstw oraz lekarzy i personelu sanitarnego jest bardzo utrudniona.

Komunista niemiecki Hölz

umknął samolotem do Moskwy.

Z Berlina donoszą, że znany przywódca komunistów niemieckich Max Hölz, który ścigany jest przez policję berlińską listami gończemi z powodu podburzających przemówień, wygłaszanych w ostatn. akcji wyborczej, umknął samolotem do Moskwy. Do swych towarzyszy w Saksonji wysłał on list zapowiadający, że do Niemiec nie powróci dopóty, dopóki władze bezpieczeństwa nie cofną wydanego nakazu aresztowania go.

3 500 mil przebyła dotąd angielska eskadra lotnicza.

Do Kłajpedy przybyła **angielska eskadra lotnicza,** składająca się **z 4 gigantycznych hydroplanów pod dowództwem kapitana Nansena i kpt. Turnera.** Załoga eskadry składa się **z 10 oficerów i 10 mechaników-podoficerów.** Na spotkanie gości **przybył z Kowna szef sztabu generalnego płk. Lanckoroński, przedstawiciele awjacji litewskiej i angielski attache wojskowy Besthen.** Eskadra odwiedziła **Danję, Szwecję, Finlandję, Estonję i Litwę. Przebyła dotąd 3.500 mil.** Dziś rano goście odlecieli.

Skradziony dynamit w ręku bojówki partyjnej?

Poszukiwania policyjne za sprawcami kradzieży zapasów dynamitowych z Iserlochn (Nadrenja) dotychczas pozostają bezskuteczne. Policja kryminalna twierdzi, że chodzi tu o przygotowanie do zbrodni politycznej i że skradziony dynamit jest w posiadaniu jednej z organizacyj politycznych. W Iserlochn krążą na ten temat najrozmaitsze pogłoski m. in., że skradziony dynamit miał być użyty do zamachu na gmach Reichstagu w Berlinie.

Przywódcy Stahlhelmu twórcami

„nowej armji niemieckiej".

W Frankfurcie nad Odrą odbył się zjazd organizacji Stahlhelmu, na której major Wagner i przywódca Stahlhelmu von Morozowicz wygłosili podburzające mowy. Obaj mówcy zgodnie wskazywali, że realizacja monarchji niemieckiej jest koniecznością, podyktowaną względami natury militarno - politycznej. Najważniejszem zadaniem, przed którem obecnie stoi Stahlhelm, jest stworzenie walecznej armji niemieckiej. Wszystkie pozostałe sprawy schodzą na plan dalszy i zależne są od urzeczywistnienia powyższych celów.

Wiek ziemi i słońca.

Na zjeździe przyrodników niemieckich w Królewcu wygłosił prof. Otton Hahn wykład na temat wieku ziemi. Przed 50 laty obliczył lord Kelwin czas od stanu ognistopłynnego ziemi do chwili dzisiejszej na 20 miljonów lat. Po odkryciu pierwiastków radjoaktywnych okazała się potrzeba zrewidowania obliczeń lorda Kelwina. Najważniejszą metodą obliczeń wieku ziemi jest stwierdzenie w minerałach zawartości ołowiu, który powstaje z uranu. Ołów taki posiada ciężar atomowy 206, podczas gdy ołów zwyczajny 207,2. Jeden gram uranu tworzy w ciągu roku przeszło $^1/_{10}$ miljarda grama ołowiu. W ten sposób obliczono dla minerałów z najstarszej formacji, czyli t. zw. prokambrinu wiek do 1500 miljonów lat. Cyfra ta jest zarazem granicą wieku dla oceanów. Przyjąwszy, że wszystek ołów skorupy ziemskiej powstał pod wpływem procesów radjoaktywnych na naszej ziemi, można przyjąć 2000 miljonów lat jako wiek globu ziemskiego. Wiek słońca obliczają astronomowie na kilka biljonów lat. Przed dwoma miljardami lat wydarzył się rzadki we wszechświecie wypadek, że jakaś gwiazda zbliżyła się tak bardzo do słońca, że część masy słońca oderwała się od niego w formie olbrzymiej fali. Był to początek systemu planetarnego. W porównaniu z temi astronomicznemi cyframi wiek rodzaju ludzkiego, wynoszący zaledwie 300.000 lat wydaje się bardzo krótki.

Znaczek pocztowy za 300.000 złotych.

W tych dniach otwarto w Berlinie międzynarodową wystawę znaczków pocztowych. Najbardziej wartościowym objektem wystawy jest znaczek, za który w roku 1922 zapłacono w Paryżu około 300.000 zł. Znaczek ten pochodzi ze zbioru Filipa Ferrariego, który skonfiskowany został podczas wojny przez rząd francuski w Paryżu. Francja wystawiła zbiór na licytację publiczną. Najzagorzalsza walka rozpętała się o t. zw. „One Cent Marke“ z brytyjskiej Guyany, który to znaczek chciał nabyć król angielski. Pokonał go amerykański miljoner Artur Hind, zapłaciwszy za niego około 300,000 zł. Artur Hind jako prawdziwy snob amerykański sporządził sobie wizytówki, na których umieścił kopję znaczku wraz z ceną, którą za niego zapłacono.

Znaczek ten ma zresztą całkiem oryginalną historję, albowiem przed 50 laty przybył do Europy z Ameryki. Handlarz znaczków, który go dostał, niewielką do niego przywiązał wagę i sprzedał go za kilka groszy. Dopiero znany niemiecki filatelista Filip Ferrari poznał się na jego wartości i oszacował go na 600 marek niemieckich. Później wartość jego jeszcze bardziej wzrosła, ponieważ okazało się, że istnieje tylko jeden taki znaczek na całym świecie.

Dlaczego Pirandello opuszcza Włochy?

Sławny dramaturg włoski Luigi Pirandello w dniach najbliższych opuszcza na zwasze ojczyznę i udaje się do Ameryki. Zopytany o powód tej decyzji, odrzekł:

Chcę opuścić **gnijącą Europę** i żyć z narodem młodym. Egzystencja na starym kontynencie staje się nieznośna. Dziecko nie może żyć szczęśliwe w klasztorze pomiędzy starymi mnichami; wprawdzie moja metryka urodzenia opiewa, iż mam lat 66, ale ja nie przestanę protestować przeciwko tej pomyłce, wynikłej zapewne z roztargnienia jakiegoś gryzipiórka z urzędu stanu cywil--nego. **Niema młodości w Europie.** Ja czuję się całkowicie opuszczony pomiędzy tymi starymi brodaczami. Jadę więc do Ameryki szukać schronienia. Sprzedałem już swoją wilę w Rzymie, a wszystko, co posiadałem, rozdzieliłem pomiędzy swoje dzieci.

Zapytany, czy wyjazd do Ameryki nie ma przypadkiem na celu zdobycia dolarów, Pirandello odpowiedział: — Nigdy nie umiałem robić pieniędzy i nigdy się sztuki tej nie nauczę. Zresztą **wszyscy dramaturgowie są w biedzie.** Tylko dyrektorowie teatrów i agenci reklamowi mają możność napełniania swych kieszeni... naszym kosztem. Kiedy wracałem z Londynu, dokąd pojechałem na zaproszenie Oxford Theater, zostało mi w kieszeni zaledwie kilka pensów. Od portjera na stacji Victoria pożyczyć musiałem koronę, bo mi zabrakło na bilet.

3200 historycznych progów.

Dziedziniec i cała okolica pałacu Buckingham ma być pokryty nowym brukiem. Kamienie dotychczasowego bruku leżą już tam od niepamiętnych czasów i tak niejeden król angielski po nich kroczył. Nie można ich zużyć do brukowania jakiejś ulicy, to też podniosła się kwestja, co począć z temi kamieniami.

Ponieważ szczególnie Amerykanie są łasi na pamiątki historyczne, wpłynął do zarządu pałaców królewskich cały szereg ofert, największą sumę jednak ofiarował pewien przedsiębiorca w Kenton w prowincji Middlesex (na południowy wschód od Londynu), i jemu też kamienie sprzedano. Przedsiębiorca ten nazwiskiem Keogh wybudował całe osiedle składające się z 3200 domów. Kamienie pochodzące z pałacu Buckingham służyć będą jako progi w tych domach, co dla snobistycznych Anglików i Amerykanów stanowi wielką atrakcję. W ten sposób bowiem właściciele nowych domów przekraczać będą codziennie progi historyczne...

—o—

Ucieczka ludności z gór.

Kraje górzyste wyludniają się. — Powodem złe warunki gospodarcze

Profesor H. Bernard na podstawie materjałów statystycznych, zbieranych od pół wieku, zbadał nowoczesne wędrówki narodów w Europie, które nieznaczne dla oka ludzkiego, trwają bezustannie. W badaniach swych natrafił na znaczne przeszkody ze względu na gęstość zaludnienia, która utrudniała dokładne obliczenia.

Do najściślejszych rezultatów doszedł badając Szwajcarję, Alpy oraz południową Francję. Stwierdził mianowicie stałe wyludnianie się krajów górzystych, szczególnie zachodniej połaci Alp. Przyczyny tej ucieczki z gór należy szukać w zjawiskach natury gospodarczej. Wieś wyludnia się kosztem miast przemysłowych. W swych obliczeniach opartych na rachunku prawdopodobieństwa prof. Bernard doszedł do przekonania, że za lat 300 rolnik będzie tylko okazem muzealnym, a przyszłe rządy będą musiały siłą deportować ludność na wieś celem uprawy roli. Wyniknie więc wówczas problem, jak uchronić ludzkość od śmierci głodowej. Jest rzeczą więcej jak pewną, że będzie to powodem niepokojów, zamieszek, a może światowej rewolucji. Całe szczęście, że nie doczekamy tych czasów, kiedy najważniejszem zagadnieniem gospodarczem będzie... skąd dostać bułek na śniadanie.

Wystawa „Stara Gdynia“.

W Gdyni zainicjował Polski Biały Krzyż „Wystawę Dawnej Gdyni“, która trwać będzie od 11—18 października.

Celem wystawy jest pokazać obecnemu społeczeństwu, którego większość nie widziała tej dawnej starej Gdyni, pozostawionej nam przez Niemców, jaka jest ogromna różnica między małą rybacką wioską a obecną Gdynią, pokazać i udowodnić przez to, że naród który potrafił w tak krótkim czasie z małej wioski zbudować duże miasto a ze zwykłych błot pierwszorzędny port — potrafi zatrzymać go i obronić od wszelkich zakusów i zamachów ze strony obcej.

Polski Biały Krzyż w Gdyni zwraca się z prośbą do społeczeństwa, aby każdy, kto ma w posiadaniu cokolwiek w związku ze starą Gdynią, użyczył ze swoich zbiorów na ten tydzień, nadsyłając eksponaty do rąk przewodniczącej Polskiego Białego Krzyża p. mec. Marji Ewert-Krzemienieckiej, przy ul. Abrahama, I piętro, lub zgłosić eksponaty do zabrania przez komitet.

Wystawa obejmuje dzieła sztuki, literaturę, fotografję, szkice, rysunki, plany, mapy, dokumenty etnograficzne i muzealne oraz wyroby kaszubskie.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu „Polska Riviera“, Komitet całą odpowiedzialność przyjmuje na siebie jak również za dostarczenie i odwiezienie eksponatów na miejsce.

Śpiewakowi operowemu nie wolno tyć.

Dyrektor opery królewskiej w Sztokholmie wydał dziwne zarządzenie. Mianowicie zwrócił on uwagę śpiewaków na konieczność pielęgnowania swojej powierzchowności. M. in. skierowana była jego odezwa przeciwko przysłowiowemu już tyciu niektórych członków opery, o których się mówiło, że są „śpiewakami ciężkiej wagi“. Według słów dyrektora John Forsella dekoracja czy też artysta, którzy już nie odpowiadają pierwotnym warunkom, tracą na wartości. Opera królewska zamierza uwzględnić to w przyszłości przy zawieraniu kontraktów z personelem.

Rozumie się, że w następstwie tego orędzia dyrektorskiego tak niejeden śpiewak jak i śpiewaczki rozpoczęli na gwałt gimnastykować się i odbywać kurację odtłuszczającą, aby uczynić zadość wymaganiom swojego przełożonego.

Szron.

Dziś po raz pierwszy widziałem w ogródku
Szron do więdnących kwiatów przymarznięty,
I chociaż błyszczał w słońcu jak djamanty,
Nie rozweselił moich oczu on,
Ale napełnił mię melodją smutku
Szron...

Patrzę na wizję moich młodych lat,
Na utraconą bajkę mojej duszy —
Wszystko, co przeszło, poznaję po głosach,
Ale dalekich, bo je teraz głuszy
Serca mojego rozpęknięty dzwon,
I sam się czuję jako ścięty kwiat,
Bo na mej duszy i na moich włosach
Szron...

Henryk Zbierzchowski.

Ks. dr. Mirek
Doc. Uniw. Pozn.

Pogadanki socjologiczne.

(Prawa autorskie zastrzeżone).

Jak się utrzymuje życie grupy społecznej.

Sposoby utrzymania życia poszczególnej jednostki lub małej grupki społecznej — np. rodziny — wpada łatwo w oczy. Każdy mniej lub więcej jasno uświadamia sobie, że jednostkę można zabić, rodzinę wymordować, że można przeszczepić w jej organizm fizyczny jakąś ciężką i złośliwą chorobę, że brak środków do życia również może o śmierć przyprawić, że wreszcie szczególnie niepomyślne jakieś warunki prześladowania ze strony kolegów, sąsiadów niepowodzenia, zawody itp. mogą wpłynąć bardzo ujemnie na rozwój życia jednostki lub rodziny.

Sprawa jednak zaczyna się wielce komplikować, kiedy chodzi o grupę społeczną większą, np. naród lub państwo. albo powiedzmy dla ułatwienia sobie zadania -- o państwo narodowe. Niebezpieczeństwa są tutaj o wiele mniej widzialne i dlatego groźniejsze. Dla wielu członków grupy nie są wcale widzialne. A chociaż może ten i ów zdaje sobie sprawę, że „państwo jest w niebezpieczeństwie“, to jednak nikt nie odczuwa grożącego ciosu bezpośrednio, choćby dlatego, że grozi on **wielu** członkom grupy, może nawet wszystkim. Powtóre, grupy społecznej nie można wprost zranić lub zabić, nie można jej odrazu całej zatruć ani zdemoralizować. Jad zabójczy wsącza się powoli, latami, na wielkich przestrzeniach, których oko ni ucho ogarnąć nie może. Po trzecie — grupa ma w sobie coś z nieśmiertelności, jak powiada Simmel a poniekąd i Worms. Obywatel patrzy na państwo jako na coś nietylko wyższego ale i potężniejszego, tak potężnego, że czuje się—on, obywatel — jakby przygnieciony, jakby zbyteczny dla zapewnienia bytu państwowego.

Tymczasem życie nam wskazuje, że nietylko jednostki i rodziny, ale także i państwa rozbijają się, bankrutują, giną lub rozwijają się, potężnieją, panują nad miljonami. Jakież przyczyny wpływają na życie, rozwój lub upadek państwa?

Wyłączmy z naszej pogadanki wypadek, że jakaś obca, **zewnętrzna** potęga organizuje lub niweczy życie państwa, a zajmijmy się tylko czynnikami tkwiącemi w samej grupie społecznej.

Socjologja zwróciła uwagę na kilka czynników, na których opiera się trwałość grupy społecznej. Wymienimy tutaj kilka najważniejszych.

Wielkie znaczenie dla życia grupy ma stałość **nazwy.** Już starożytni sądzili, że nadać rzeczy imię — to nadać jej życie. Wykreślenie czyjegoś nazwiska z listy, ze spisu dziś jeszcze oznacza śmierć danej jednostki jako członka grupy. Niektórzy np. dziennikarze, wykreślając czyjeś nazwisko ze sprawozdań, z artykułów lub zgoła je przemilcząc, chcą przez to niemiłą sobie jednostkę uśmiercić cywilnie.

Podobnie jest i z nazwą grupy. Czasem z niejednego zespołu, nawet z niejednego państwa — np. chińskiego — nic wspólnego nie zostaje prócz nazwy, ale ta właśnie wspólna nazwa łączy jeszcze rozbitków.

Znaczenie nazwy tem jest większe, im stalej wiąże się ona z pewną określoną **przestrzenią,** zwaną **terytorjum.** Dla mniejszych grup może to być jakiś budynek — lokal lub kawałek ziemi. Stąd płynie wielkie znaczenie t. zw. „dóbr martwej ręki“ dla różnych instytucyj albo dla Kościoła. Ziemia bowiem spełnia najwidoczniej swe zadanie podtrzymywania grupy — jest najlepszym dowodem, że dana grupa **trwa** jeszcze.

Nazwę i terytorjum zastępują czasem **symbol,** np. godło państwowe, chorągiew, pieczęć. Stąd obraza godła państwowego uważana jest za obrazę całego narodu, a ściąganie i deptanie takiego symbolu przypomina średniowieczne wyroki wykonywane na manekinach, zastępujących rzekomo żywe osoby.

Jeszcze większe znaczenie dla utrzymania życia grupy — na co zwrócił już uwagę Simmel — ma t. zw. **fizjologiczna ciągłość pokoleń.** Coby się stało z Polską, gdyby per absurdum dzieci Polaków zaczęły przychodzić na świat czarne, lub karłowate na kształt Pigmejów A co się stanie, jeśli pokolenia przyszłe byłyby coraz to słabsze fizycznie? Choćby jednak tak było, ciągłość fizjologiczna nie ustałaby w jednym dniu ani roku — chyba z powodu jakiejś żywiołowej katastrofy. Pojedyńcze osobniki bowiem nie rodzą się względnie nie wymierają naraz ale powoli tak, że pewna asymilacja jest zawsze możliwa.

Na przyszły raz pomówimy o daleko ważniejszych środkach utrzymania życia grupy — o ciągłości duchowej, — kulturalnej i religijnej — o wspólności władzy i o współpracy członków grupy z władzą naczelną państwa.

Żebractwo w Anglji jest korzystnem zajęciem.

Sensacyjna spowiedź samobójcy.

Do policji w Liverpoolu zgłosiła się w tych dniach zapłakana kobieta, niejaka Julja Hanson i oświadczyła, że mąż jej **odebrał sobie życie** przez otrucie.

Poznała go i zaślubiła ledwie przed dwoma miesiącami. Miał tylko jedną nogę. Mówił, że drugą stracił na wojnie jako marynarz. Nie pracował wcale ale ona myślała, że musi mieć jakąś pensję, bo dawał jej sto złotych, a czasem więcej tygodniowo na wydatki domowe, a prócz tego **zawsze miał dosyć pieniędzy przy sobie.** Manjery jego były trochę osobliwe.

Trzy razy tygodniowo wyjeżdżał do Manchesteru niewiadomo po co. W ostatnich tygodniach był bardzo przygnębiony **i groził, że odbierze sobie życie.**

I oto teraz powróciwszy do domu, zastała go nieżywym, a przy nim list, zaadresowany do policji.

List ten stał się powodem niemałej sensacji. Napisany był stylem i pismem, świadczących, że samobójca był człowiekiem wykształconym, a z treści dowiedziano się, że Gilbert Hanson był **od 10 lat zawodowym żebrakiem** i że list jego stanowi publiczny testament.

„Poznałem żebraków i żebractwo — pisał samobójca — więcej, niżbym mógł napisać. Jestem przekonany najmocniej, że **żebractwo jako zawód nie da się zwalczyć,** bo najmniej szczęśliwy w swem powodzeniu **żebrak ma się nieskończenie lepiej, niż najbardziej szczęśliwy człowiek pracujący.** Jedynym czynnikiem, który może ograniczyć żebractwo, jest publiczność, a ja mam **nadzieję, że publiczność zaniecha wreszcie popierania żebractwa przez dawanie jałmużny.**

„Mam już dosyć tego życia pomiędzy wyrzutkami społeczeństwa i zbrodniarzami, a reszty dopełnia pewna kobieta, która mnie ustawicznie szantażowała. Wiedziała, że mogę zarobić 200 do 250 złotych na tydzień i te pieniądze musiałem jej oddawać."

Ażeby rozwiać wszelkie złudzenia publiczności, samobójca-żebrak w swoim testamencie dał kilka sylwetek swoich kolegów.

„Oto naprzykład — pisze tam — jeden wielki, brudny drab, który zawsze ma kilkudniową brodę na twarzy i dużo agrafek podtrzymujących jego ubranie co mu wystarcza do wywołania litości u publiczności. Ale ten człowiek może zmieniać codziennie banknot 50-złotowy ze swoich zarobków. Siaduje często w rynsztoku, przypiąwszy sobie kilku zapałkami do swetra brudną kartkę, na której wypisane jest niezgrabnemi literami: „Bohater wojenny z bitwy pod Mons". Ten człowiek **nie pracowałby choćby mu dano najlepsze zajęcie...**

„Inny żebrak z tej samej kliki ma tylko jedną rękę. Można go widzieć z kartką papieru na piersiach, która oznajmia: „Pozbawiony władzy w obu rękach". Od niego samego słyszałem, że jeżeli pochodzi po szynkach od godziny 7-mej do 10-tej i zarobi 125 złotych, to ma zły dzień.

Walka z religją w Rosji sowieckiej.

Nakaz wydania władzom wszelkiej literatury religijnej.

(KAP). Władcy bolszewiccy zadali nowy cios religji w Rosji, postanowiwszy odebrać ludowi Pismo św., literaturę treści moralnej i książki do nabożeństwa. Ogłoszone zostało rozporządzenie, by wszyscy obywatele oddali pod groźbą surowych kar miejscowym sowietom wszelkie książki i pisma religijne. Zarządzenie jest umotywowane tem, że rząd chce dopomóc prasie codziennej w jej kłopotach, związanych z wielkim brakiem papieru. Ponieważ obywatelami państwa są także osoby duchowne, więc i one również będą musiały poddać się temu nakazowi i wydać zachowane dotychczas bibljoteki kościelne i prywatne. W ten sposób los literatury religijnej w Rosji jest jakby przypieczętowany. Wprawdzie takie drakońskie zarządzenia nie zdołają wyrwać wiary z duszy ludu, ale ta okrutna i złośliwa samowola tyranów sowieckich jest bądź co bądź bolesnym ciosem dla religji.

Zakłady przytułkowe i naukowo-kulturalne samorządu wielkopolskiego.

II.

Na czoło zakładów przytułkowych wysuwa się Schronisko dla ubogich i nieuleczalnie chorych w Śremie; umieszczone w starym pojezuickim gmachu. Ulokowanych w nim było przed pół rokiem 244 osób, **wedle przepisów sanitarnych o 60 osób przeszło zawiele.** Obok starego budynku posiada samorząd krajowy wspaniały budynek, zbudowany wedle wszelkich wymogów higjeny. Niestety budynek ten wydzierżawiono przed kilku laty Towarzystwu opieki nad choremi na jaglicę dziećmi w Warszawie. Wprawdzie roczny czynsz z tego budynku przynosi krajowi 8.746 zł, **ale czy słuszne jest dlatego zysku krzywdzić naszych chorych?** Z tego powodu obowiązkiem władz krajowych jest wszystko poczynić, **aby budynek śremski oddać na usługi naszych chorych, naszych ubogich,** którym się przecież przy schyłku życia wygoda należy.

To też trafne było zarządzenie władz, iż przeniesiono 40 coś staruszek ze Śremu do Bojanowa i umieszczono je w zakładzie dla korygendów, mogącym pomieścić około 320 ludzi, a przed pół rokiem mieszczącym zaledwie 36 korygendów i korygendek.

W zakładzie bojanowskim w ostatnich czasach zaszły ogromne zmiany na korzyść. Jeszcze przed trzema laty komisja lustracyjna stwierdziła nieodpowiedni kierunek wychowawczy, stwierdziła tam praktykowanie dawnych metod pruskich, które ludzi chorych moralnie zapomocą bata i brutalnej represji zaiste nie poprawią, tylko bestję ludzką uczynią ostróżniejszą i sprytniejszą na przyszłość.

Dzięki tej pruskiej tresurze w ostatnich latach nerwowo chore korygendki więziono, 2 osoby się powiesiły z rozpaczy, a jeden z korygendów był tak brutalnie skatowany, że sprawa ta dostała się przed prokuratora. Wobec tego władze krajowe były zmuszone zmienić nareszcie kierownictwo zakładu i oddać nadzór nad korygendami w ręce wychowawców. **Dziś z satysfakcją stwierdzić należy, że stosunki w Bojanowie zmieniły się do niepoznania.** Traktowani po ludzku, chociaż stanowczo, korygendzi, widząc w kierowniku nie pogromcę, lecz opiekuna, dają mu posłuch, szanują go. Rozumny kierownik obywa się bez represji, bez więzienia, stanowcze słowa przestrogi wystarczą dla niespokojnych. Zerwanie z pruskiemi metodami i zaprowadzenie w nich metody ludzkiej stało się zbawieniem dla tych upadłych ludzi. W ten sposób zakład bojanowski rokuje na przyszłość, że stanie się naprawdę „poprawczym" i że na przyszłość spełni obowiązek, jaki społeczeństwo ma prawo od niego żądać.

Jest to znowu triumf polsko-katolickiego wychowania.

Nasuwa się atoli pytanie, co stanie się z korygendami a zwłaszcza korygendkami, skazanemi sąd. za uporczywe uprawianie nierządu po ich uwolnieniu z zakładu? Czy społeczeństwo te istoty wykolejone i karą hańbiącą napiętnowane mimo poprawy przyjmie odrazu do siebie, czy nie będzie ich z obawy i pogardy wyrzucać poza nawias?

Okazuje się potrzeba takiego schroniska, gdzieby te poprawione istoty znalazły gościnne przyjęcie i dobrowolną pracą odzyskały reputację dla współżycia społecznego.

Na szczęście posiadamy taki zakład dla dobrowolnej pracy w Laskach pod Wieleniem. Obliczony jest ten zakład na 130 robotników lub robotnic, zatrudnionych na tysiąc morgowym przeszło folwarku pracą w polu i w domu; otrzymują tu pożywienie, odzież i nawet zapłatę odpowiednią; mają opiekę sanitarną i religijno-moralną. Mają więc ci wykolejeni ludzie wszelkie dane, aby po kilkomiesięcznym pobycie w tem schronisku powrócić bez piętna hańby do normalnego trybu życia.

Dużo się na tem polu już zrobiło, je-

szcze więcej jest do zrobienia przy dostarczeniu odpowiednich środków.

Najwybitniejszym zakładem naukowo-kulturalnym w zarządzie krajowym się znajdującym jest nasze Muzeum Wielkopolskie. **Jest ono wraz ze swojemi na pół samodzielnemi działami przyrodniczym i przedhistorycznym chlubą, krasą i dumą Samorządu Krajowego, na które nie szczędzi się krociowych rocznie sum.** To też Muzeum robi olbrzymie postępy: w r. 1927 nabyło 707 okazów, w 1928 r. 960, 1929 r. 600 przedmiotów, rośnie tak, że aż przerasta; mimo to, **aczkolwiek zwie się wielkopolskiem muzeum, wielkopolskiem właściwie nie jest, gdyż o wielkopolski charakter kierownicze czynniki zupełnie się nie troszczą.** Przed 5 laty sejmik wojewódzki jednogłośnie uchwalił, by w Muzeum Wielkopolskiem stworzono obraz rozwoju naszej wielkopolskiej kultury. Uchwała ta była uzasadniona faktem, **że nasza wielkopolska kultura jest najstarszą i bodaj czy nie najbogatszą kulturą w Polsce.** Mamy się więc czem pochwalić i całej Polsce i światu pokazać. Tymczasem co przez te 5 lat w kierunku przez Izbę sejmikową wskazanym zdziałano? Prawie nic — nad uchwałą jednomyślną Izby przeszło się do porządku dziennego; komisja muzealna oświadczyła, że dla tych zbiorów niema w Muzeum miejsca, czekano aż z Muzeum usunięte będą zbiory ludoznawcze. Tego się nie doczekano. Tymczasem zamiast zbierać okazy dla zobrazowania wielkopolskiej kultury, zakupiono w ostatnim roku za 32 tysiące piękne przedmioty, zwłaszcza meble pochodzące z Francji, Anglji, Niemiec, **zakupiono nawet szopkę krakowską i urządzono istną szopkę z Muzeum Wielkopolskiego, szopkę z uchwały Izby sejmikowej.**

Przeciw urządzaniu takich szopek zaprotestować winno całe społeczeństwo wielkopolskie. Dla wielkopolskiej kultury w Muzeum Wielkopolskiem miejsca niema? Przecież to skandal. Znalazłoby się miejsce, gdyby kompetentne czynniki dla wielkopolskiej kultury, dla wielkopolskich zabytków miały serce i odczucie ich piękna, miały do nich rodzinne przywiązanie. Kto atoli z lekkiem sercem rzuca krajowe pieniądze na kupowanie starożytnych szafek, pochodzących z Francji, lub szkatułek z Anglji, Niemiec i Włoch, ten tego przywiązania do naszej rodzimej kultury nie ma i mieć nie będzie; ten nie zrozumie, jakie zabytki kulturalne posiadamy czy w Kruszwicy, czy w katedrze gnieźnieńskiej, czy na ostrowiu lednogórskiem, które **jako najstarsze ogniska kulturalne winno się stać czcychlej parkiem narodowym dla całej Polski;** czy klasztory gostyński, czy przemencki, czy kościoły w Strzelnie, Kościelnie, Szamotułach itd. A ile mamy zamków starożytnych i pałacy, że wymienimy rydzyński, i dworków dawnych czasów, ile w nich okazów kulturalnych się kryje. **Trzeba tylko chcieć, aby to wszystko odtworzyć i skupić i zobrazować w dzisiejszym rozwoju w Muzeum Wielkopolskiem.** Z pewnością zbiory ludoznawcze, zebrane i ofiarowane dla publicznego okazu przez wielkoduszną ofiarność i zapobiegliwość ś. p. Heleny Cichowiczowej i jej córki w Muzeum Wielkopolskiem nie są na miejscu dlatego, że obejmują okazy z całej Polski i że poprostu się duszą w jednej sali tego muzeum. Ubiory te, przechowywujące nietylko zabytki ludowe Wielkopolski, **ale zabytki prastarej plemiennej jeszcze kultury wszechpolskiej z przed XVI wieku,** domagają się osobnego przybytku, domagają się zainteresowania się niemi Rządu polskiego, albowiem Polska podobnych zbiorów nie posiada, a Rząd nasz mógłby je z niewielkim kosztem pomieścić w pustym dziś pałacu Działyńskich, do państwa należącym.

Bądź co bądź honor społeczeństwa wielkopolskiego domaga się stanowczo, **by Muzeum Wielkopolskie przestało być schroniskiem przeróżnych muzealnych okazów, a stało się istotnie wielkopolskiem muzeum.**

Dr. W. Krotoski.

Zatargi narodowościowe w Bułgarji.

Donoszą z Bukaresztu, że w Bazargic w południowej Dobrudży pewien kolonista rumuński został napadnięty i zmasakrowany przez 3-ch bułgarów. Ofiara napadu zmarła w szpitalu.

Ludendorff przepowiada wojnę za dwa lata.

Korespondent pisma „Chicago Herald Examiner" w zupełności oddanego wszystkiemu co niemieckie, Karl von Wiegand, w specjalnym kablogramie z Monachjum donosi o ostatniej przepowiedni generała Ludendorffa, uważanego za mózg niemieckiej armji w ostatniej wojnie, że

nowa wojna nastąpi w roku 1932

a więc za lat dwa. Ludendorff jest przekonany, że w tym właśnie czasie wybuchnie w Europie nowy straszliwy konflikt, przed którym ostrzega on Niemcy, gdyż jeśli dadzą się wciągnąć do tej wojny, przestaną istnieć.

Nową wojnę przewiduje Ludendorff pomiędzy tak zwanym „horyzontalnym systemem przymierzy", do którego należą Francja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja, a „prostopadłym systemem przymierzy", który składają Włochy, Węgry, Bułgarja i Austrja, a do którego w „odpowiednim momencie" przyłączą się

Niemcy i Wielka Brytanja, a także i Rosja sowiecka.

Ludendorff kreśli okropny obraz tej nowej wojny, która przyniesie jeszcze ze sobą Europie

zarazę komunizmu.

Do tej wojny przygotowują się wszystkie państwa a Rosja w szczególności. Niemiecki mózg, niemieckie pieniądze i niemiecka energja budują w Rosji olbrzymie fabryki broni, amunicji, gazów trujących, aeroplanów i czołgów.

Niemieccy oficerowie ćwiczą armję sowiecką,

która dnia pewnego ma runąć na zachód. Ale to nie wszystko — mówi Ludendorff. Wkrótce wyjeżdża do Rosji 45.000 Niemców, rzekomo zasilą armję sowiecką.

Wielkie dni nadchodzą, ale najstraszniejsze nadejdą dla Niemiec, jeśli dadzą się zawikłać w tę wojnę

— woła Ludendorff, takie śląc słowa pod adresem narodu niemieckiego:

„Z tysiąca źródeł przeróżnych robione są propozycje bezbronnemu narodowi niemieckiemu, że przez sojusz z „potężnym" Mussolinim, z Anglją i z sowiecką Rosją może się on uwolnić od planu Younga (w sprawie odszkodowań) i odzyskać terytorja, z których został obrabowany, a przynajmniej odzyskać może z powrotem korytarz polski. Wszystkie te propozycje i podszepty to piekielne kłamstwa" — wyrokuje Ludendorff. —

„Niemcy nie tylko mogą nic nie zyskać na tej wojnie, ale jeszcze stracić to, co posiadają i w dodatku paść ofiarą zarazy bolszewickiej.

Zdaje się, że pod tym względem ma Ludendorff zupełną słuszność. Na nowej wojnie Niemcy mogą tylko stracić. Wątpimy jednakże, aby ta nowa wojna była już tak bliską. Wywołać ją mogą tylko tarcia włosko - francuskie, ale nawet buńczuczny Mussolini zdaje sobie sprawę z olbrzymiego niebezpieczeństwa, jakieby zawisło nad Włochami, gdyby faktycznie wdały się w wojnę z Francją. Tacy sojusznicy jak Austrja lub Węgry są dla Włoch bezwartościowi. Austrja dlatego, że jest za małą, Węgry zaś z tej prostej przyczyny, że jeśli ruszy się sowiecka Rosja, to raczej staną one przy boku Polski przeciw tradycyjnemu wrogowi i znienawidzonemu komunizmowi, aniżeli otworzą mu drogę do swego kraju, pomagając Włochom przeciw Francji i Jugosławji.

Więcej Węgry zyskają idąc z Polską i Rumunją

przeciw Rosji, aniżeli daćby im mógł nawet zwycięski chwilowo Mussolini. Mówimy chwilowo, gdyż wspólną ofensywą włosko-albańsko-austrjacko-węgiersko-bułgarską mógłby on zatriumfować nad armją jugosłowiańską, osaczoną ze wszech stron, ale **ze strony Francji, czekałaby go nieunikniona a straszna klęska.**

Wątpimy również, aby w tę nową wojnę wdała się Anglja. Mając doświadczenie z ostatniej, woli pilnować swych interesów kolonjalnych, aniżeli narażać się na nowe wielkie ofiary na nic jej nieobiecującym kontynencie europejskim.

Mogą jednak w nią się usidlić Niemcy, szukając odwetu, a bez żadnej wątpliwości przyłączyłaby się do niej Rosja sowiecka, gdyż w niej widziałaby ostateczny swój cel i nadzieję zwycięstwa w Europie swej teorji bolszewickiej.

Dobrze też zrobił Ludendorff, że ostrzegł swych rodaków, chociaż to ostrzeżenie na krótką tylko sięga metę. Rozumie Ludendorff bardzo dobrze, że właściwie Niemcy nic swojego nie straciły, że mają jeszcze dużo ziemi nieswojej, zrabowanej na sąsiadach i że

Polska nie zapomniała o reszcie Górnego Śląska, o reszcie Poznańskiego i Pomorza i o Prusach Wschodnich.

które to wszystkie ziemie muszą się kiedyś z nią zjednoczyć. Przez nową wojnę zjednoczenie tych ziem z Polską mogłoby nastąpić daleko prędzej, stąd też Ludendorff w obawie o ich utratę ostrzega swój naród przed wdaniem się w nową awanturę, gdyż nie jest wykluczonem, że

wojska polskie i francuskie znajdą się w Berlinie.

Przyczyny nawrócenia się pisarki angielskiej.

(KAP) Znana pisarka angielska, Niro Sheila Kaye-Smith, która kilka miesięcy temu przeszła z anglikanizmu na katolicyzm opowiada w „Dublin Review" historję swego powrotu na łono Kościoła katolickiego.

Geneza jej nawrócenia łączy się z przywiezieniem jej z Rzymu przez pewnego duchownego anglikańskieko medalika i relikwji św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Od tej chwili zaszła w duszy pisarki wielka zmiana. Rozmyślania nad wielką „małą Świętą", która ze słabego dziecka dochodzi do doskonałości w życiu ziemskiem, skłaniają ją do poważnych refleksyj a następnie do przejścia na katolicyzm.

Kaye Smith wskazuje w opisie swego nawrócenia na kontrast między Kościołem katolickim a anglikańskim, który w przeciwieństwie do pierwszego w ciągu 300 lat swego istnienia nie potrafił dorzucić do kalendarza Świętych ani jednego nazwiska. Zresztą sami nawet wyznawcy anglikańscy wykazują pewną obojętność i niezrozumienie, o ile chodzi o zasługi tych postaci, które są czczone w ich wyznaniu. W końcu autorka wskazuje na rozbicie Kościoła anglikańskiego, oraz na chaos, jaki w nim panuje

13 miljonów katolików w Stanach Zjednoczonych.

Według ankiety przeprowadzonej przez Rockefellera w sprawie wyznań religijnych w Stanach Zjednoczonych na 212 wyznań grupujących około 40 300 000 ludzi obojga płci Kościół katolicki liczy zgórą 13 000 000 wiernych ponad 21 lat, dominując nad wszelkiemi innemi wyznaniami, a m. in. i nad Kościołem metodystów, liczącym 3 700 000 wiernych. Stwierdzić można na podstawie cyfr, że corocznie wszystkie wyznania, z wyjątkiem mormonów ze stanów Utan oraz Idano i członków zgrupowań Christian Science, tracą pewien odsetek członków na rzecz Kościoła katolickiego.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Brześć nad Bugiem, 26 września.

Szanowna Redakcjo!

Siedzimy w pace, jak Dziadek przykazał, i deliberujemy nad tem, czy będzie stryczek, albo nie będzie. Witos, który ma największego stracha, nadrabia miną i wszystkich pociesza:

— Nie bojta się zaś, chłopy, bo my z przeproszeniem nie gatki, aby pan Marszałek mógł nas tak w jednym rzędzie powiesić. Ludzie my są znaczne i dla kraju zasłużone. Ja mam order Białego Orła, to znaczy tyle, że nawet dla pana Marszałka powinienem być nietykalny.

— Kumie Wincenty — powiadam na to — powiesili na was orła, a teraz dla odmiany powieszą was na orle. Nie pierwszy to raz taki dygnitarz dyndać będzie. Dziadek nie patrzy na rangę, ino na czyste ręce i na uczciwą dla Rzeczypospolitej pracę.

— Tedy, Jacusiu kochany, ty już dawno za pysk i za obie giry wisieć powinieneś. Bo choć ta mnie i koledze Kiernikowi różne zarzucają kryminały, to ty samego pana Marszałka okradasz i substancji Mu ujmujesz. Chodzą nawet gadki, że za Jego plecami chciałeś Mu Pikiliszki rozparcelować, i pewnie za to z nami siedzisz.

— Bodaj wam, kumie Wincenty, gęba spuchła za takie gadanie! Nie miał pan Marszałek wierniejszego sługi odemnie, i mieć już nie będzie. Nawet tę gorzałę, com Mu wypijał, to ino dla przekonania się, czy Mu jaki zdrajca trucizny do niej nie dolał. To też nie siedzę za żaden złodziejski paragraf, ino za moje przekonania polityczne, które dycht są inne od pana Marszałkowych.

— Oba żeście demokraci, więc o cóż wam poszło?

— Demokratów są różne gatonki — wtrąca się nato Putek. — Ja trzy razy zmieniałem moją demokrację, zanim trafiłem na tę dla mnie pasowną. Więc mógł i pan Jacek, chociaż także demokrata, nie zgadzać się z panem Marszałkiem, zaco teraz pokutuje i jeszcze na gardle pokaran być może.

Nato Liebermann się odzywa:

— Ja sobie wypraszam w moją obecność mówić ciągle o gardle, o stryczki i o szubienicy. Was ist das für eine Manier? To tak jakby choremu gadał o szmierci. Pan kolega Witos ma racje: my nie są kalesony, aby nas można było tak bez ceremonji powiesić. A zresztą ja robię rekurs do Najwyższego Trybunału. Ja wyszukał dla nas szedem obronne paragrafy. Ja z nimi pana Marszałka tak zaszachuje, że on zrobi od nas rejterady

— Nie wierzę, aby on nas poniechał — rzekł Kiernik — bo to człek twardy i nieużyty. Wsadził nas tu, to pewnie i nie puści prędzej, aż z nas na swój sposób bigosu nie zrobi. Zagłoba nam by się tu przydał, bo ów oficer, który nas pilnuje, zdaje się nie być mądrzejszy od Rocha Kowalskiego.

— Panie ministrze — powiada do Kiernika Dębski — dla pana dobrze byłoby wyrwać z baszty, bo kto ma Dojlidy na sumieniu, ten nie bardzo o swój obywatelski honor z trybunałem fechtować się może. Ale ja? Czego pan Marszałek chce odemnie?

— Nie znam działalności pana wojewody, i dlatego nie mogę dać odpowiedzi na jego pytanie. Prędzej pan Jacek mógłby tu dać jakieś wyjaśnienie, który przez tyle lat był intymusem i prawie jak familjantem pana Marszałka.

— Co mi panowie od marszałkowego familjanta wymyślacie, skoro sam siedzę z wami i mojego jutra niepewny jestem. Czy to ja mogę wiedzieć, zaco pan wojewoda do paki się dostał? Dziadek nibyto paragrafy bardzo respektuje, ale cholera u niego więcej znaczy od całego kodeksu karnego. Jabym radził, zamiast deliberować nad obroną lub nad zwianiem z baszty, abyśmy do Belwederu wnieśli zbiorową prośbę o amnestję. Ja panu Marszałkowi do ambicji i do sumienia przemówię, i pierwszy się pod petycję podpiszę. Jeżeli nam to nie pomoże, to i nie zaszkodzi, bo cóż gorszego od sznura spotkać nas może? Przecie kołem łamać nas nie bedzie, ani na pal wbijać nie każe.

Pochwała baszty nad Bugiem.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 26 września.

Nikt by nigdy nie uwierzył,
Że w czasie niedługim
będzie głośny, będzie sławny
taki Brześć nad Bugiem.



Kąt był ci to zapomniany
jak nieboszczyk w grobie,
aż dopiero Pan Marszałek
przypomniał go sobie.

I ażeby go ożywić
i podnieść go w górę,
wysłał tam dwudziestu posłów
na willegjaturę.



I to posłów nie wyskropków,
czego macie miernik,
że tam Dębski jest i Witos,
Liebermann i Kiernik.

Pomyślcie no, dobrzy ludzie:
grubych ryb dwadzieścia
dla zapadłej takiej dziury,
dla takiego Brześcia!

Przyjęto ich tam dość skromnie,
bez szumu i pompy,
mają hotel niewygodny
i wikt nieco skąpy.



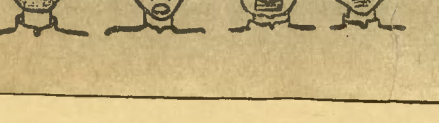
Dla bilansu równowagi
jedzą goście nasze
chleb razowy pytlowany
i krajową kaszę.

A że znane są nałogów
zgubne bardzo skutki,
więc nie wolno im używać
cygar ani wódki.

Także zarząd z hartowaniem
swych gości się liczy,
i posłowie śpią parami
na słomie i pryczy.



Aby umysł mieli lekki,
więc im rozkazano
głowy ostrzydz i ogolić
gładko jak kolano.



Walka jest ich elementem
jak przyznają sami,
zatem posło › pozwolono
wojować z pluskwami.



By byli zadowoleni
i szczęśliwi całkiem,
dano im jako lekturę
„Wywiady z Marszałkiem".



Że to mają tacy ludzie
hazardu nawyki,
więc im wolno grać w warcaby,
ale o guziki

Niemniej każdy jest z tych panów
gadulstwa amator,
więc ich często na rozmowę
prosi prokurator.



Człowiek często ani nie wie
gdzie go szczęście czeka —
brak im chyba gwiazdki z nieba
lub ptasiego mleka!

Jak tam mówią i co mówią,
to jedno przyznacie,
że budowniczowie siedzą
w przednim pensjonacie.

Niema mowy o ich jakiemś
traktowaniu wrażem —
Pan Marszałek jest uprzejmym,
miłym gospodarzem!



St. B.

Wszędzie są Polacy.

Nawet na piaskach brandenburskich, w Turyngji i w Badenji.

(n) Po dokładnem przejrzeniu wyników głosowania do parlamentu niemieckiego z 35 okręgów Rzeszy niemieckiej przekonywujemy się o tem, że wszędzie są Polacy — nietylko jako robotnicy sezonowi, ale stale zasiedziali, obywatele niemieccy, posiadający prawo wyborcze. W Turyngji listą polskiej partji ludowej otrzymała głosów 244, w Badenji 194. W latach 1924 i 1928, przy poprzednich wyborach, nie oddano w tych okręgach żadnych głosów na listę polską, ponieważ agitacja polska tutaj nie sięgała.

Na rubieży brandenburskiej, która przed wiekami wchodziła w skład ziem Rzeczypospolitej Polskiej, polskość jeszcze zupełnie nie wygasła. W okolicy Skwierzyny nad Wartą (Schwerin) lista polska otrzymała 35 głosów, w okolicy Cylichowy i Świebodzina (Schwiebus) 48 głosów.

Na Pomorzu niemieckiem czyli w tzw. Pomeranji, Polacy dzielnie trzymają się w kaszubskich powiatach: Bytowskim (700 głosów) i Lęborskim (136), lecz w niewielu gminach. Gorzej wygląda w Wałeckiem (Deutsch Krone), gdzie oddano głosów tylko 17, i w Człuchowskiem — 18.

Rozdarte przez Traktat Wersalski powiaty wielkopolskie, należące dziś do tzw. Grenzmarki, wykazują znaczniejsze skupienia Polaków koło Babimostu (Babimost, Kramsko, Podmokle i Kargowa — głosów polskich 848) i w Międzyrzeckiem (Dąbrówka, Pszczew, Stołuń) głosów 695.

Najgorzej wygląda we Wschowie, gdzie pozostało tylko 11 rodaków, w Trzciance i Krzyżu po dwóch...

W szponach apaszów paryskich.

„Romantyczna przygoda" żądnych wrażeń panienek.

Pedagogowie poświęcają wiele czasu studjom nad systemami wychowania młodzieży, szukając drogi najwłaściwszej, prowadzącej do jak najbardziej pożądanego rezultatu. Jedni są zwolennikami starannej opieki nad młodzieżą, inni znów uważają, że najwłaściwsza jest możliwie daleko posunięta swoboda. Praktyka jednak wykazuje, że system wychowania przystosować należy do jednostek, gdyż metoda dobra dla jednego dziecka nie nadaje się zupełnie dla drugiego.

Takiemi ofiarami niewłaściwego wychowania były aresztowane niedawno w Paryżu dwie młode panienki, Elaine Hartley i Gilberte Gerard. Dziewczęta od lat najmłodszych zdradzały usposobienie awanturnicze i pragnienie niezwykłych przygód, co podsycały jeszcze chętnie czytywane powieści sensacyjne i kryminalne. Pochodziły obie z dobrych rodzin, rodzice jednak, zajęci własnemi interesami i rozrywkami, niewiele troszczyli się o córki, które miały nieograniczoną swobodę. Żądne wrażeń, bywały więc we wszystkich nocnych klubach i kabaretach na Montmartre i Montparnasse, zawierając znajomości z różnemi podejrzanemi typami.

Niedoświadczone dziewczęta łatwo ulegały namowom do złego, nauczyły się pić alkohol i narkotyzować się. Któregoś wieczoru Gilberte Gerard, zapoznała przystojnego i eleganckiego młodzieńca, w którym się wkrótce zakochała, i nie zerwała z nim nawet wtedy, kiedy się okazało, że jest to notoryczny kryminalista i opryszek, Houchon Bignoley.

Bignoley miał wspólnika, niejakiego Roche, który został kochankiem Elainy Hartley. Tak dobrana czwórka rozpoczęła działalność kryminalną. Między innemi został przez nich zorganizowany napad na 80-letnią staruszkę, bogatą panią Deblads, której zrabowali drogocenną biżuterję, oślepiając ją sypnięciem pieprzu do oczu, kiedy chciała udaremnić zuchwałą grabież.

Sprawcy zostali jednak wykryci i dziewczęta, jako wspólniczki zuchwałych opryszków, skazane zostały na 3 lata więzienia. Usłyszawszy wyrok skazujący, Elaine Hartley zemdlała, Gilberte zaś rozpłakała się i nie można jej było uspokoić. Tak smutnie skończyła się „romantyczna przygoda" żądnych wrażeń panienek.

Kronika katolicka.

Kongres eucharystyczny w Tyrolu.

(KAP). W okresie od 2 do 12 październik rb. w Tyrolu odbędzie się kongres eucharystyczny. We wszystkich kościołach parafjalnych odprawione zostaną w tych dniach nabożeństwa eucharystyczne, połączone z generalną Komunją św. i uroczystemi procesjami. Kongres zakończy się uroczystością ogólnokrajową w Innsbrucku, w której wezmą udział mężczyźni i młodzież męska z całego kraju.

Fabryka 5-markówek w... kanapie.

Policja magdeburska wpadła na trop bandy fałszerzy monet 5-markówek, aresztując trzech wspólników, którzy trudnili się fabrykowaniem i rozpowszechnianiem fałszywych pieniędzy. Banda posiadała własny warsztat ukryty w sofie. Poszlaki wskazują, że fałszerze pozostawali w kontakcie z zagranicznymi odbiorcami, którym wysyłali większe transporty fałszywych 5-marków.

Katolickie siostry miłosierdzia poszkodowane na 2 milj. marek.

Z Heidelbergu donoszą: W istniejącej od szeregu lat instytucji Towarzystwa Budowy Domów wykryto wielkie nadużycia w wysokości dwu miljonów marek niemieckich. Kierownik tejże instytucji, niejaki Paul Müller, rodowity Szwajcar — uciekł. Wielkie straty, które powstały wskutek defraudacji, ponoszą przeważnie katolickie siostry miłosierdzia, które pieniądze te na budowę domu chorych, z kwesty uzbierały.

—::—

Ze świata.

Zgon dowódcy z pod Salonik.

W Londynie zmarł sir Bryan Mahon, dowodzący wojskami angielskiemi pod Salonikami w r. 1915.

41 ofiar eksplozji zbiornika ze zgęszczonem powietrzem.

W kopalni złota w City Deep (Poł. Afryka) eksplodował zbiornik ze zgęszczonem powietrzem. Wskutek eksplozji 32-ch robotników tubylców odniosło rany. Nadto jeden biały i 8-iu tubylców zostało zasypanych.

Bezrobocie w Niemczech coraz większe.

Według sprawozdań niemieckiego urzędu ubezpieczeń od bezrobocia, ilość bezrobotnych w pierwszej połowie września wzrosła o 130.000 osób. Temsamem ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech wynosiła w połowie września 2.983.000.

Rząd egipski nie uwzględnia żądań nacjonalistów.

Dziennik egipski „El Ahram" stwierdza, iż gabinet urzeczywistni swe projekty w sprawie zmiany ustawy wyborczej i nie odpowie na petycję wafdystów, domagającą się zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Dwa dzienniki arabskie zostały skonfiskowane za naruszenie ustawy prasowej.

Pobił rekord Lindbergha.

Znany **lotnik amerykański Frank Haws**, który dzierży rekord transkontynentalnego lotu **z Nowego Jorku do San Francisco** (12½ godziny) **pobił rekord Lindbergha na przestrzeni Nowy Jork—Detroit**, przelatując dystans ten w przeciągu **3 godzin i 3 min. Rekord Lindbergha**, zdobyty dwa lat temu, wynosił 4 godziny i 15 min.

Wielka burza pochłonęła 16 ofiar.

W porcie Concarneau utonęło w czasie niedawnej burzy 16 osób. Ze wszystkich stron nadchodzą doniesienia o okrętach, znajdujących się w niebezpieczeństwie. Wśród ludności panuje wielki niepokój. Przeszło 60 statków nie powróciło dotychczas do portu.

MODLĄ SIĘ DO POLSKI DZIECINNE USTECZKA NA OBCZYŹNIE. NIE SKĄP IM NA ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

MAŁY FEJLETON.

Jesień.

Pod względem astronomicznym, na północnej półkuli jesień zaczyna się dnia 23-go września, kiedy przypada jesienne zrównanie dnia z nocą i trwa ona do 22 grudnia, kiedy dzień jest najkrótszy.

Pod względem meteorologicznym za jesienne uważa się u nas miesiące: wrzesień, październik i listopad. W naszym polskim klimacie jednak nieraz już w pierwszej połowie września niebo i cały krajobraz nabierają cech jesiennych. A już w połowie listopada najczęściej zaczyna się u nas zima.

— — — — — — — — — —

Spokojna i uśmiechnięta przychodzi zwykle o tym czasie majestatycznie jesień na znojną ziemię piastowską, która — jak mówi poeta — „niesie jej w dani srebrną pół tkaninę".

Bogata polska jesień otwiera przed nami na oścież ogrody, pachnące oszałamiającą wonią dojrzałych owoców i błyszczące promieniami jesiennego słońca. Iskrzące, promienne jesienne powietrze przetykają srebrne niteczki „babiego lata", błyskające pod światło jak czarujący haft tęsknoty, usnuty z westchnień i miłych wrażeń. Pożółkłe, błyskotliwe listeczki odrywają się bezgłośnie od gałęzi drzew i spływają na ziemię, jak złote łzy. Wysuszona zieleń łąk ma w sobie jeszcze lekki rumieniec życia, który zagaśnie jednak niedługo.

I zacznie się wtedy inna jesień. Ziemia obdarta już z wszelkiego odzienia, czernić się będzie żałobnie, drzewa ogołocone z różnobarwnych liści sterczeć będą nagie, wichry posępne straszyć będą swem wyciem, a deszcz żałośnie dudnić będzie po szybach. To wszystko przywiedzie z sobą jakiś dziwny smęt i tęsknotę za ciepłem, zielenią i słońcem.

I nic dziwnego, albowiem z odejściem lata mija roześmiana wesołość życia, a serce przejmuje szara jak niebo jesienne melancholja.

Kobiety-marynarze w Sowietach.

Do marynarki wojennej w Sowietach od niedawna przyjmowane są kobiety. W szkole marynarki znajdują się już trzy kobiety Wera i Julja Wasiljewa oraz Nadja Weselowa. Po ukończeniu studjów mają być przyjęte do floty bałtyckiej, jako zwyczajni marynarze. Dopuszczenie do służby linjowej zawdzięczają kobiety te swej dzielności i zasługom. Inne kandydatki będą przyjmowane tylko do służby radjowej, sanitarnej, kuchni i t. p.

Żydzi w Polsce.

Żydzi krakowscy skazani za zdradę stanu.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa o zbrodnię zdrady głównej przeciwko Izraelowi Proningerowi, Soligowi Feverowi i Józefowi Langerowi, wyrobnikom, zamieszkałym w Krakowie. Oskarżeni rozlepiali w pobliżu koszar wojskowych odezwy rewolucyjne, nawołujące do gwałtownej zmiany form rządu, buntu i wojny domowej. Po przeprowadzeniu rozprawy przysięgli wydali wyrok, mocą którego trybunał zasądził Preningera, Fovera i Langnera każdego na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniem.

Blok niemiecko-żydowski.

W najbliższych dniach odbędą się narady pomiędzy przedstawicielami bloku sjonistycznego, a delegatami niemieckiego związku ludowego w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego niemiecko-żydowskiego.

Sojusz wyborczy żydów z Niemcami obejmie prawdopodobnie okręgi b. Kongresówki, zaś przedewszystkiem województwo łódzkie.

Żydzi sprawcami śmierci dwóch żołnierzy.

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie zakończył się trwający od 4 dni proces przeciwko 10-ciu żydom. Akt oskorżenia zarzuca im, że w dn. 28 listopada ub. r. wszczęli awanturę z 3-ma żołnierzami K. O P., w czasie której obrzucili żołnierzy kamieniami. Żołnierze zaczęli uciekać, a wobec pogoni nie mając innego wyjścia, rzucili się w fale Seretu, chcąc go przepłynąć. Dwóch żołnierzy poniosło śmierć w falach rzeki, jeden zdołał się uratować. Do rozprawy powołano około 50 świadków. Jak donosi „Chwila", trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, mocą którego jeden z oskarżonych skazany został na 8 lat więzienia, 2-ch na 6 lat, 2-ch na 5 lat, jeden na 3 lata, zaś 4-ch oskarżonych uwolniono. Obrona zapowiedziała apelację.

Wróżka Laila zaginęła?

Znana wróżka Laila, która swego czasu grasowała również w Bydgoszczy i naciągała naiwnych, bawiła do niedawna w Berlinie. Pisaliśmy już o tem, jak pewien polityk niemiecki wezwał ją do Berlina, aby mu tam powróżyła. Otóż w związku z tem pojawiły się na łamach prasy niemieckiej artykuły, w których dowiedziono, iż rzekoma Hinduska urodziła się z żydowskich rodziców na Węgrzech. Laila wzięła sobie te słuszne zresztą napaści widocznie bardzo do serca, bo nagle zniknęła i nikt nie wie, gdzie się ona obecnie znajduje. — A może alarm ten jest tylko wymysłem żydowskim, mającym cele reklamowe?

Na dzień polskiego Bałtyku.

Pełnią się dziadów wielkie ideały!
Ledwo zastygła świętych wzruszeń łza..
Morze! Pieśń cudną Twoja fala gra
Melodją wieków! Przyszłej naszej chwały!

Czuwasz, rzucając jeno wdal swe oczy,
W błyski słoneczne igrających mew... —
O, już nam dzwoni życiodajny śpiew
Wśród Twych bursztynów, wód złotej roz-
[toczy!

Stoisz tam Polsko promienna strażnico —
Nad jasnym brzegiem szmaragdowych wód,
Rzewną miłością płonie Twoje lico...
Wzięłaś w ramiona nadzieję i trud.

Polsko! W spiż zakuj dziś serce gołębie,
Niechaj się o los oblubieńca lęka,
Bo oto po wód tych słoneczne gołębie
Znów się wysuwa w stal zakuta ręka.....

I cień się wraży na piasku majaczy, —
Ach! Sen upiorny Jungingena cień!
Znów się szlak dawny ciemną plamą znaczy
Płosząc o wiośnie ledwo śniony sen.

Spełnione ojców cudne ideały!
Na rzęsach płonie świętych wzruszeń łza...
Morze! Pieśń cudną Twoja fala gra
Melodją naszej potęgi i chwały.

Stanisław Boruń.

Bydgoszcz, dnia 28. IX. 1930 r.

P. Bartel odwiedził Kosmowską?

Niektóre pisma doniosły, że były premjer Bartel złożył byłej posłance Kosmowskiej wizytę i wyrazy współczucia z powodu aresztowania.

„Pat" donosi, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Rektor prof. Bartel nie wyjeżdżał ostatnio wcale ze Lwowa, a w Warszawie ostatni raz bawił w dniu 3 kwietnia br.

Przegląd kobiecy.

Polityczna sytuacja kobiet. — Zawodowo pracująca kobieta a małżeństwo. — Kursy dla pielęgniarek społecznych. — W służbie społecznej.

Bydgoszcz, 27. 9.

Córka bardzo znanego parlamentarzysty angielskiego, znanego również, niestety, jako zdecydowanego wroga Polski, Lloyd Georgea, Miss Megan Lloyd George, zdobyła sobie rozgłos już pierwszą mową poselską, wygłoszoną w parlamencie angielskim. Miss Megan Lloyd George udziela chętnie wywiadów dziennikarzom. Zapytana o zapatrywania swe na polityczną sytuację kobiet odpowiedziała: „Kobiety nie miały dotychczas sposobności i czasu do wzięcia udziału w publicznych sprawach państwa i kraju, dlatego nie docenia się przeważnie ich talentu politycznego. Nie były one dotychczas w możności rozwinięcia wszystkich swoich zdolności i dlatego też trudno jest dzisiaj osądzić, jaki będzie przyszły udział kobiet w życiu politycznem i jaki zrobią użytek z praw, które im przyniosła emancypacja."

Następnie zapytywana miss Megan Lloyd George, czy sądzi, że w przyszłości będzie więcej ministrów kobiecych w rządzie. „Możnaby również zapytać mnie, czy sądzę, że w przyszłości będzie więcej genjalnych kobiet w rodzaju pani Curie-Skłodowskiej — odpowiedziała zręcznie młoda polityczka. — Nie wątpię jednak, że dojdziemy jeszcze do tego, iż kobiety będą oceniane bezstronnie podług ich zasług i że będą mogły osiągnąć najwyższe stanowiska."

*

Jakże często słyszy się dziś uwagi, iż kobieta zawodowo pracująca nie jest dobrym materjałem na żonę, bowiem nie uznaje wtedy autorytetu męża, albo nie pilnuje gospodarstwa i dzieci, albo też ma własną swoją wolę, przeciwstawiając ją woli „pana i władcy". Na ten to aktualny temat znajdujemy bardzo spokojną, rzeczową odpowiedź w „Wieku Kobiecym", z którą każdy nieuprzedzony człowiek zgodzić się musi.

Przeciętny mężczyzna, pisze „Wiek Kobiecy", sądzi z pozorów. Wyobraża sobie, że kobieta o typie domowej kurki daje znaczniejszą gwarancję solidności w pojmowaniu obowiązków żony, gospodyni, matki. Jakże się myli! Potulna trusia domowa przeobraża się często w małżeństwie na nieznośną zrzędzącą kobietę, z którą pożycie bywa coraz nudniejsze. Ani z niej dobra żona, ani rozumna matka, ani zapobiegliwa gospodyni. Kobieta zawodowo pracująca, okazuje się znacznie lepszą towarzyszką życia. Wie co to obowiązek. Rozumie znaczenie czasu. Zdaje sobie sprawę z wartości pieniądza. Umie cenić trud pracy mężowskiej, bo sama zna trud pracy zarobkowej. Kobieta pracująca poza domem, trzyma niejako dłoń na pulsie życia społecznego, czuje bicie tego pulsu, interesuje się tem co w świecie się dzieje. Taka kobieta nie może być nudną, ani drobiazgową. Nie zna się na gospodarstwie? Zaniedbuje dzieci? Nie ta jest dobrą gospodynią, która trzyma w ręku garnek, miotłę lub ścierkę i wiele hałasu czyni w kuchni. Nie ta dba najlepiej o swoje dzieci, która im obciera... nosy. Wystarczy umiejętna, energiczna dyrektywa w gospodarstwie. Trzeba tylko dzieci od najwcześniejszego wieku przyuczyć do samodzielności. Trzeba tylko okazywać im dużo miłości. Trzeba im z siebie samej dać przykład obowiązkowości, pilności, dobroci.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej z dn. 17 listopada otwiera w Warszawie kurs dla pielęgniarek społecznych (w stacjach Opieki nad matką i dzieckiem i w żłóbkach). Kurs trwać będzie rok z miesięczną przerwą wakacyjną. Nauka bezpłatna. Pierwszeństwo do zakwalifikowania będą miały kandydatki, posiadające wyższy cenzus naukowy oraz te, które będą mogły się wykazać pracą w stacji Opieki nad Matką i Dz. lub w żłóbku, wzgl. kandydatki, które zajmowały się pracą społeczną w jakiejkolwiek innej dziedzinie. Będzie przyjętych 50 słuchaczek w wieku od 18—30 lat, z tych 40 otrzyma stypendja (po 100 zł. miesięcznie z wyjątkiem miesiąca wakacyjnego). Podanie należy składać w odnośnym urzędzie wojew. wzgl. w komisarjacie rządu m. st. Warszawy. Zarówno słuchaczki stypendystki jak i będące na własnem utrzymaniu tak z Warszawy jak i przyjezdne, obowiązane będą mieszkać w wspólnej bursie pod kierunkiem i opieką instruktorek kursowych za opłatą mniejwięcej 150—160 zł (za mieszkanie i życie). Słuchaczki korzystające ze stypendjum obowiązane będą po ukończeniu kursu przepracować 3 lata w charakterze pielęgniarki społecznej we wskazanej przez odnośny urząd instytucji opiekuńczej i miejscowości (za ustalone zwykłe w odnośnej instytucji wynagrodzenie).

*

Służyć ludziom, dopomagać innym jest hasłem chrześcijańskiem, jest wprowadzeniem w życie przykazania o miłości. Ta Chrystusowa idea służyć braciom, zaspakajać wciąż nowe potrzeby ducha, leczyć chorych, zapobiegać złemu w najrozmaitszych objawach — znajduje najżywszy oddźwięk w czułych sercach kobiet. Do niedawna służba społeczna, praca społeczna nie była zorganizowana. U nas w Polsce od niedawna, gdyż dopiero po wojnie od lat kilku zostały powołane do życia szkoły pracy społecznej dla kobiet, gdy tymczasem już przed wojną w Ameryce, Anglji, Francji i Belgji zakładano specjalne szkoły służby społecznej, przygotowania zawodowych pracownic społecznych. Wina to nie nasza, gdyż stały temu na przeszkodzie nasze warunki polityczne, nie mieliśmy niepodległości i swobodnego stanowienia o sobie. Szkoły pracy społecznej istniejące od lat kilku w Warszawie, Krakowie, i Poznaniu mają piękną przeszłość poza sobą. Wypuszczono już w świat liczne zastępy wykształconych pracowniczek ideowych. Służba społeczna wymaga zawsze i wszędzie serce i poświęcenie, wtedy praca staje się powołaniem, a szkoła, budząc i podtrzymując zapał powołanych daje naukę do spełniania zawodu. Z uwagi na to, iż zawód ten obierać powinny przedewszystkiem kobiety, i we Lwowie, jak donoszą pisma, zostanie otwarta od 1 października br. szkoła taka wedle planów warszawskiej szkoły pracownic społecznych macierzy szkolnej. Na czele staje znana ze swej działalności pedagogicznej i dydaktycznej długoletnia kierowniczka zakładu wych. naukowego im. Narcyzy Żmichowskiej, powołując do współpracy pierwszorzędne siły fachowe. **Jaxa.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Sokole zawody okręgowe w Wągrowcu.

Doroczne zawody okręgowe Sokoła okręgu wągrowieckiego odbędą się w niedzielę dnia 5 października br. w Wągrowcu na stadjonie miejskim. Na program zawodów składają się m. in. pięciobój, boje jednostkowe i wyścigi kolarskie. Początek zawodów o godz. 12. Wieczorem w sali p. Rossy odbędzie się zabawa taneczna.

Wypadek samochodowy Bydgoszczanina.

Z **Wągrowca** donoszą: Wydarzył się na żwirówce pod Łęgowem wypadek samochodowy. Samochód właśc. fabryki obuwia w Bydgoszczy p. dr. Behringa nr. 43532 wskutek defektu kierownicy, wpadł do przydrożnego rowu. Jadący samochodem p. Ostrowski z Bydgoszczy odniósł lżejsze obrażenia

Odsłonięcie pomnika ś. p. Feliksa Łabędzkiego.

Za staraniem Komitetu wyłonionego z Tow. Uczest. Powst. 18/19 w Jarocinie zbudowano z ofiar skromny pomnik powstańczy w Siedleminie ku czci pierwszego poległego bohatera-powstańca **poległego w Mroczy pod Nakłem** dnia 6 stycznia 1919 r. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10-ej przed południem.

Na uroczystość poświęcenia pomnika śp. Feliksa Łabędzkiego w Siedleminie będą kursowały z Jarocina do Siedlemina autobusy począwszy od godz. 7½ rano. Wyjazd z rynku.

Odciski palców zdradziły przestępcę.

Z **Poznania** donoszą: We wrześniu ub. roku dokonano zuchwałego włamania do biura fabryki perfum przy ul. Rzeczypospolitej 3. Znalezione odciski palców przesłano do centrali służby śledczej w Warszawie, która po przeprowadzeniu badań daktyloskopijnych nadesłała obecnie swe orzeczenie, z którego wynika, że sprawcą włamania jest Marjan Sławski. Sławski do przestępstwa się nie przyznaje. Wyniki dochodzeń przesłano władzom sądowym.

Pośrednik mieszkaniowy skazany na więzienie.

Pobrał on 3.000 zł „odstępnego" za mieszkanie.

Z Poznania donoszą: Przed sądem okręgowym stanął pośrednik Adolf Grygier, oskarżony o nieprawne pobranie odstępnego w wysokości 3 tysięcy zł. Otrzymawszy polecenie od właściciela domu wydzierżawienia nieruchomości odstąpił on ją p. Machałowskiemu pobierając od niego 5 tysięcy złotych tytułem odstępnego, na poczet którego 3 tysiące złotych odrazu zostało wpłacone. Właściciel domu dowiedziawszy się o tej tranzakcji wszczął dochodzenie sądowe, w którego wyniku sąd wymierzył Grygierowi karę w wysokości 6 miesięcy więzienia i grzywnę 3 tysiące złotych, z tem, że oprócz tego ma najdalej w ciągu trzech miesięcy zwrócić pobrane tytułem odstępnego 3 tysiące złotych. O ile do tego czasu zwróci pobraną kwotę sąd odroczy karę więzienia na przeciąg trzech lat.

Kruszwica.

Koncert na Letnisku. W niedzielę, dnia 23. bm. odbędą się zawody sportowe S. M. P. (dokończenie), podczas zawodów koncert. Czysty dochód przeznacza się na cele stowarzyszenia.

Z Rady Miejskiej. W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Uchwalono pobór dodatku do państwowych podatków. Postanowiono spłacić hipotekę Schülkowej w kwocie około 500 zł oraz sprzedanie nieruchomości po Adamczykowej w drodze przetargu.

Listy wyborcze, są wyłożone do publicznego wglądu od dnia 27. bm. obwód 4 w lokalu hotelu „Gopło", obwód nr. 5 w lokalu hotelu „Pod Białym Orłem", w godzinach od 13 do 19.

Kino - Teatr „Ziemowit" wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t. „W kajdanach", oraz „Na pomoc" i kronika P. A. T.

Pobór rocznika 1910. Zgłaszanie się poborowych rocznika 1910 należy uskutecznić w czasie od 1 października do 1 grudnia br. w godzinach urzędowych od 9 do 12.

Koronowo.

Zebranie przedwyborcze miejsc. Koła Ch. D. odbędzie się w niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 3 po południu w sali p. Gollnikowej. Referat wygłosi jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

Listy wyborcze. Według sporządzonych list wyborczych, w mieście tut. uprawnionych do głosowania przy wyborach do Sejmu jest 2690 osób a do Senatu 1912 osób.

Ku uwadze właścicieli domów. Z nastaniem jesieni i dłuższych wieczorów, przypomina się właścicielom kamienic o obowiązkowem oświetleniu sieni i klatek schodowych. W wielu jeszcze domach panują egipskie ciemności, które łatwo spowodować mogą nieszczęśliwy wypadek.

Ceny targowe. Na czwartkowym targu płacono za masło 2,20—2,40, jaja 2,80—3,00, ser 50—60 gr, kury 4,00—5,00, kurczęta 2,00—2,50, kaczki 4,50—5,50, pomidory funt 15 gr, kapusta ctr. 2,75 zł, kartofle ctr. 2,00—2,50.

Zmiana własności. Od obywatela niemieckiego Karola Domdey, wykupił p. Piotr Ipczyński, mistrz piekarski z Koronowa okazały dom mieszkalny, położony przy ul. Cmentarnej nr. 25, przyczyniając się tem samem do zmniejszenia niemieckiego stanu posiadania.

Większa kradzież z włamaniem. W nocy z 22 na 23 bm. włamano się do mieszkania rolnika Franciszka Gmysa w Buszkowie, gdzie skradziono futro, ubrania i płaszcze męskie, pościel, bieliznę i inne przedmioty, łącznej wartości 2500 zł.

Pamiętrodz.

Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w ub. niedzielę w sali Domu Kat. pod przewodnictwem prezesa p. M. Hanyżewskiego przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes, podając porządek obrad, poczem protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz p. Kruszka. W dalszym ciągu obrad przeczytano komunikaty zarządu powiatowego w sprawie radjofonizacji wsi oraz W. I. R. dot. uznawania hodowli drobiu. Referat prezesa na temat hodowli bydła i uchwalenie rezolucji w sprawie zniżenia podatków i składek ubezpieczenia od gradobicia wyczerpały program posiedzenia.

Listy wyborcze. Upoważnionych do głosowania przy wyborach do Sejmu w tutejszym obwodzie (XVI) jest 353, a do Senatu 254 osób. Listy wyborcze wyłożone będą w sołectwie od dnia 27. bm. do 11 października. Reklamacje przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego należy składać na ręce przewodniczącego Obw. Komisji Wyborczej p. Gawrońskiego do dnia 11 października.

Kradzieże. W stogu, własności p. Gniota, znaleziono rower i garderobę, które to rzeczy pochodzą przypuszczalnie z kradzieży. . Policja przychwyciła w ub. piątek wieczorem amatora tej cudzej własności w chwili, kiedy zabierał się do odwiezienia „skarbu". Złodziejem okazał się bezrobotny Czechowiak z Bogdanowa. — Do mieszkania małorolnego Budnego włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 3 worki zboża pochodzącego z co dopiero ukończonej młócki tegorocznych żniw

Gniezno.

Wizyta złodziejska w szkołach. W nocy z wtorku na środę zakradli się nieznani sprawcy zapomocą wytrycha do niemieckiej szkoły wydziałowej, gdzie rozbili biurko i skradli 62 zł. Następnie włamali się do położonej tuż obok szkoły przygotowawczej p. Wnukowskiej, skąd skradli 40 zł. Nie ulega wątpliwości, że jest to ta sama szajka złodziei, która przed kilku dniami okradła gimnazjum i inne szkoły w Trzemesznie.

Złodziej w gościńcu. Do gościńca Bronisława Banaszaka w Obłaczkowie włamali się ostatnio złodzieje, którzy skradli tam większą ilość towarów kolonjalnych, wartości 120 zł.

Amator roweru. Janowi Szymkowiakowi ze Sokołowa pow. Wrześnie skradziono we Wrześni pozostawiony na podwórzu przy Rynku 3 rower, przedstawiający wartość 40 zł. Sprawca ulotnił się z rowerem bez śladu.

WRONCZYN. Przeciw Treviranusowi. Z inicjatywy Tow. Powst. i Woj. odbyło się w niedzielę dn. 21 bm. zebranie protestacyjne przeciwko wystąpieniom niemieckiego ministra Treviranusa w sprawie granic Polski. Zebranie zagaił prezes Tow. Powst. i Woj. p. Marcin Gorsiczak przy licznym udziale członków oraz gości. Przemawiali: ks. prob. Smorowski, p. Chęciński z Poznania oraz miejscowy nauczyciel p. Urbański. Za treściwe, patrjotyczne przemówienia mówcy zostali nagrodzeni oklaskami. Uchwalono odpowiednią rezolucję i odśpiewano „Nie rzucim ziemi".

Zlot okręgowy Młodych Polek w Mogilnie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Mogilnie z okazji pięciolecia istnienia Stow. Młodych Polek zlot okręgowy, na który przybyły bratnie towarzystwa z Chabska, Dębnic, Duszna, z Gniezna „Promień", „Samopomoc" i „Tęcza", Kamieńca, Kruchowa, Kruszwicy, Kwieciszewa, Pakości, Rzadkwin, Sławska Wielkiego, Strzelna, Wylatowa, Zdun, razem około 400 druhen z 7 sztandarami.

O godz. 10,30 rano wyruszyły karne zastępy młodzieży żeńskiej przy dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej do kościoła poklasztornego na nabożeństwo, które celebrował ks. Sobiech patron miejsc. S. M. P., a podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Schulz, generalny sekretarz Związku Młodych Polek z Poznania. Pienia liturgiczne wykonał mieszany chór kościelny, do którego należą przeważnie Młode Polki, pod batutą dyrygenta p. Żurowskiego.

W obecności ks. prob. Brodowskiego i pań z patronatu zagaił zebranie ks. patron Sobiech, witając obecnych i oddał przewodnictwo ks. sekretarzowi generalnemu, który do pióra powołał p. Jankowską Jadwigę z Kruchowa.

Sekretarka Wawrzyniakówna Jadwiga zdała sprawozdanie z pięcioletniej działalności S. M. P. w Mogilnie.

Obszerny referat o znaczeniu Stowarzyszenia Młodych Polek wygłosił ks. kanonik Schulz którego nagrodzono niemilknącymi oklaskami.

W wolnych głosach prezeska S. M. P. Mogilno Kausówna Jadwiga odczytała życzenia od ks. prałata Kowalskiego z Trzemeszna, p. radcy Trzcińskiego z Świerkówca, Stow. M. P. z Żydowa i Witkowa. W końcu przemówił jeszcze ks. patron Sobiech, zaś druhny odśpiewały wspólnie pieśń związkową „Hej do apelu".

Po uroczystościowem zebraniu ks. sekretarz generalny otworzył wystawę robót ręcznych stosownem przemówieniem.

Liczną rzeszę druhen pozamiejscowych ugościły Młode Polki mogileńskie obiadem w sali Domu Katolickiego. Po południu miały nastąpić zawody, gry i popisy — niestety pogoda nie dopisała.

Godnem zakończeniem zlotu Stowarzyszeń Młodych Polek w Mogilnie była uroczysta akademja ku uczczeniu srebrnego jubileuszu kapłaństwa J. E. ks. kardynała dr. Augusta Hlonda.

Z Inowrocławia.

Z Rady Miejskiej. Na ostatnio odbytem posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył p. Raflik. W miejsce niezatwierdzonego przez województwo na członka Magistratu dr. med. Gutowskiego, przegłosowano kandydaturę dyr. Pow. Kasy Oszczędności p. Chojnackiego 22 głosami na 34 radnych. Rezygnacji radnego Dobkowicza z urzędu komisji rewizyjnej Głównej Kasy Miejskiej, nie przyjęto do wiadomości. Sprawę emerytury sekretarza miejskiego p. Stanisława Rogowskiego odesłano do komisji finansowej. Dalej uchwalono rozszerzenie ul. Toruńskiej na odcinku od ul. Średniej do ul. Panny Marji. Radny Lewandowski zwrócił się z prośbą do Magistratu, aby poczynione zostały kroki, celem jak najrychlejszego przejęcia ul. Dworcowej z rąk starostwa krajowego. Tak samo należałoby postąpić z ul. Toruńską. W sprawie przyznania urzędnikom, funkcjonarjuszom i pracownikom miejskim dodatku kuracyjnego — Rada Miejska ze względu na krytyczne czasy i brak pieniędzy zajęła stanowisko odmowne. Również wniosek radnego Starybrata o przyznanie wyżej wspomnianym dykasterjom urzędniczym dodatku zimowego w wysokości 30 proc. nie uzyskał aprobaty Rady Miejskiej. Zkolei przyszły pod obrady sprawy podatkowe i to podatków komunalnych, które w porównaniu z latami ubiegłemi **uległy poważnej zniżce.** I tak, w myśl wywodów referenta p. rad. Kaźmierczaka uchwalono pobierać na rok kalendarzowy 1931: a) dodatek do opłat państwowych od patentów na wyrób trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych w wysokości 50 procent, b) dodatek do opłat państwowych od patentów na sprzedaż wym. trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych w wysokości 50 procent, c) dodatek do opłat państwowych od patentów na sprzedaż wym. trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych od karczem kat. III. w wysokości 25 procent od państwowej opłaty od patentów na sprzedaż, d) podatek komunalny od przemysłu i handlu w wysokości 15 procent wymienionego państw. podatku od obrotu, e) podatek komunalny od przemysłu i handlu od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w wysokości 20 procent. Następnie przyszedł pod obrady punkt 9-ty dotyczący sprawozdania Magistratu z przeprowadzonego remontu mieszkania wiceprezydenta miasta przy ul. Toruńskiej. W tej chwili doszło do tak ostrej scysji między Radą Miejską a referentem tej sprawy p. radcą Kornaszewskim, że radca Kornaszewski wzburzony ogromnie oświadczył, iż zaraz składa urząd decernenta taboru miejskiego i, jeżeli mu prezydent miasta nie przydzieli innego decernatu, to złoży wogóle godność radcy miejskiego. Pozatem wywiązała się cięta wymiana zdań między prezydentem miasta a radnym Starybratem, **gdy tenże po myśli § 37 Ord. Miejskiej żądał wyboru specjalnej komisji śledczej celem zbadania całokształtu gospodarki Magistratu.** Magistrat sprowokowany ostrem przemówieniem p. Starybrata, opuścił gremjalnie salę obrad. Było to już dość późno, bo dochodziła 1 godzina w nocy. Zastępca przewodniczącego p. Raflik, widocznie zdenerwowany mocno takiem tokiem obrad i późną godziną nocy wykluczył bez uchwały Rady Miejskiej z sali wszystką publiczność, poczem na tajnem posiedzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie Magistratu z przeprowadzonego remontu mieszkania przy ul. Toruńskiej 21, poczem ze względu na spóźnioną porę odroczono dalsze obrady do następnego zebrania.

W tut. Solankach przebywa jeszcze obecnie przeszło 500 kuracjuszy zamiejscowych.

Krwawa wyprawa po jabłka do ogrodu inwalidy.

Jedna osoba zabita — jedna ciężko ranna.

Ze Środy donoszą: Do ogrodu inwalidy woj. p. Gryni, zam. w Janowie (pow. Środa), zakradli się po jabłka złodzieje nocni.

Grynia, usłyszawszy szmery, wyszedł do ogrodu z nabitą dubeltówką i strzelił na postrach w stronę złodziei.

Strzał był celny: jeden z nich legł martwy, a drugi ciężko ranny. Przewieziono ich do szpitala w Środzie.

Zabitym jest 23-letni Stanisław Mazurek z Dębicza, a ciężko rannym jego brat 20-letni Michał.

Karząca ręka sprawiedliwości zawsze dosięgnie zbrodniarza.

Poznań, dn. 27. 9.

Dnia 3 września 1924 r. w miejscowości Kobylepole dokonano ohydnego mordu na osobie stróża Teodora Strafanowa. W czasie gdy S. dozorował olbrzymie pola kartoflane majętności p. Mycielskiego, padł z ukrycia skrytobójczy strzał i Strafanow wyzionął ducha, zabierając tajemnicę swego zgonu do grobu.

W ostatnich dniach dziwnym zbiegiem okoliczności władze śledcze natrafiły na pewien ślad i oto aresztowano w Poznaniu na Główniej w mieszkaniu przy ul. Marjackiej 8 niej. Antoniego Kubackiego, na którym ciąży bardzo silne podejrzenie, że właśnie on był sprawcą mordu.

Drobiazgowe śledztwo wyjaśni tę sensacyjną sprawę.

Opera „Manru" w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin mistrza Paderewskiego

Dziś w sobotę dnia 27 bm. wystawiony będzie w Poznaniu w Teatrze Wielkim dramat muzyczny „Manru" Ignacego Paderewskiego, świetnego artysty i wielkiego obywatela.

Przywrócenie „Manru" repertuarowi polskiemu — (za przykładem Poznania wystawiają operę tę Warszawa i Katowice) zbiega się z przypadającą w tym roku 70 **rocznicą urodzin mistrza.**

Skazanie na twierdzę komunistki w Poznaniu

Z **Poznania** donoszą: Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko siostrom Helenie i Emmie Hankównej, oskarżonym o agitację komunistyczną. Zarządzona swego czasu przez policję rewizja u oskarżonych dała bardzo obciążający materjał. Ustalono, że obie siostry brały czynny udział w całej akcji, działając jawnie, przyczem nazywały siebie uświadomionemi komunistkami. Trybunał skazał każdą na pół roku twierdzy.

Z zemsty puścił całą zagrodę z dymem.

Z **Poznania** donoszą: Swego czasu w zabudowaniach gospodarczych rolnika K. Draegera, zamieszkałego w powiecie śremskim, powstał groźny pożar, który spowodował wielkie straty. Obecnie przed Sądem Okręgowym stanął niej. Łepski oskarżony o umyślne podpalenie z zemsty zagrody Draegera. Sąd skazał Łepskiego na 1½ roku ciężkiego więzienia

Zderzenie samochodu z wozem.

Na szosie między Kotowem a Komornikami, pow. poznańskiego, samochód PZ 46858 wpadł na wóz rzeźnicki Pawła Fimmela z Żabikowa. Szofer Antoni Kaźmierczak i właściciel samochodu Wojciech Skrzypczak odnieśli lekkie rany.

Wypadek spowodowany został defektem w maszynie samochodu

Samobójstwo desperatki w Toruniu.

Z **Torunia** donoszą: Popełniła samobójstwo przez powieszenie się Abramska Anna, lat 39, zamężna, zam. przy ul. Grudziądzkiej nr. 31. Zwłoki jej odstawiono do kostnicy miejskiej.

—::—

Szubin.

Nagonka endecka na burmistrza Grusa. W „Dzienniku Kujawskim" ukazują się od pewnego czasu złośliwe paszkwile przeciwko osobie tutejszego burmistrza p. Sylwestra Grusa. Autorem tych paszkwili, jest znany na gruncie szubińskim korespondent St., którego rejestr karny nie każdemu może jest znany. Osobnik ten wyrokiem sądu wojskowego w Grudziądzu skazany został na degradację i karę więzienia — za wykradanie dolarów z listów amerykańskich i inne nie honorowe sprawki.

Co się zarzuca burmistrzowi? Oto, że ma on „twardą głowę" i bawi się w dyktatora, jak Piłsudski... Może tak jest istotnie. Żądanie od niego przez panów radnych i radców wyjaśnień w sprawach ściśle personalnych i urzędowych — na posiedzeniu jawnem — nie było rzeczą zbyt błahą, dlatego opuścił burmistrz zebranie i pozostawił zacietrzewionych „ojców miasta" samych w sali obrad.

Nie zgadza się jednak z prawdą, że zarząd miejski jest nieprzejednany wobec klijentów elektrowni, zalegających z opłatą, że odejmuje im liczniki, niszczy je. Zarząd miejski postępuje w myśl regulaminu uchwalonego przez korporacje miejskie. Odejmowanie urządzeń elektrycznych obywa się przez fachowców, bo tylko takich a nie partaczy zatrudnia się w elektrowni.

Przed rozgłaszaniem plotek o przeszłości burmistrza Grusa, jakoby służył w oddziałach wrogiego grenczszucu niemieckiego, obywateli ostrzegamy! Władze przełożone tak samo jak redakcja „Dziennika Bydgoskiego" na podstawie dokumentów uwierzytelnionych zbadały za czasów jego urzędowania w Łobżenicy przeszłość p. Grusa i nie znalazły nic takiego, coby uwłaczało jego honorowi jako Polaka. Oszczercy zostali pociągnięci do odpowiedzialności i gorzko pożałowali, że ich otumaniono.

Redakcja „Dziennika Kujawskiego" lepiej uczyni, przyjrzawszy się bliżej swojemu korespondentowi — z kryminalną przeszłością.

Alarm próbny i ćwiczenia straży pożarnej. Dnia 26. bm. urządzono o g. 5,30 rano próbny alarm, do którego stanęły obie straże, t. j. ochotnicza straż pożarna i straż przymusowa. Po ćwiczeniach wstępnych przeprowadzono ćwiczenia praktyczne. Założenie ćwiczeń było nast.: w domu p. Keya klatka schodowa oraz pierwsze piętro stoi w płomieniach, ponadto życie ludzkie znajduje się w największem niebezpieczeństwie. Przeprowadzono również akcję ratowniczą ze spuszczaniem poparzonych osób z pierwszego piętra itp. Ćwiczenia wypadły zadowalająco i wykazały dużą sprawność obu oddziałów. Podobnym próbom i ćwiczeniom społeczeństwo tut. musi gorąco przyklasnąć, temwięcej w obecnej dobie, gdy pożary szerzą się w zastraszający sposób.

Kradzież roweru. W jednym z domów przy ul. 3 Maja w Szubinie skradziono w biały dzień z podwórza rower pozostawiony przez ucznia Alfonsa Renza lat 13.

STRZELNO. Baczność, członkowie Chrześc. Dem. Spisy wyborców będą codziennie wyłożone od soboty począwszy od godz. 15—21. Idźcie się przekonać, czy was nie pominięto w spisie wyborców. Listy wyłożone są w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

SKOKI. Osobiste. Długoletniemu abonentowi naszego pisma, naczelnikowi urzędu pocztowego w Skokach p. Janowi Kaczmarkowi i małżonce Jego z okazji srebrnego jubileuszu ich małżeństwa, redakcja „Dziennika Bydgoskiego" składa jak najserdeczniejsze życzenia.

GOŚCIERADZ. Zabawa taneczna. Wielką zabawę taneczną urządza koło muzyczne „Trio" Bydgoszcz w dniu 28. bm. w Gościeradzu w sali p. Saganowskiego. Początek o godz. 19.

W urzędach katastralnych na Pomorzu pracują inżynierowie Rusini.

„Ill. Kurjer Krakowski" donosi:

Podczas gdy na wschodzie ciągle jeszcze wre bezwzględna i bandycka walka ze wszystkiem co polskie, dowiadujemy się, że na zachodzie Polski, na najbardziej eksponowanych placówkach, miejsca Polaków zajmują — Rusini i to tacy, których Czechosłowacja specjalnie kształciła do szkodzenia Polsce.

Oto kierownictwo bardzo ważne na wybrzeżu polskiem urzędów katastralnych w Pucku, Wejherowie i w Gdyni, spoczywa w rękach Rusinów i to nie — jak to jest na całym świecie — inżynierów mierniczych, lecz inżynierów.. górników.

Ukończywszy studja górnicze w Czechach, pomimo iż mieliśmy akademję górniczą w Krakowie, otrzymali dyplomy, których podobno krakowska akademja górnicza nawet nie chce uznać. Po odczekaniu na stosowną chwilę zrobiono z nich użytek: zajęto posady w polskim katastrze.

Zaznaczyć należy najbardziej niepokojący objaw, że owi inżynierowie mają w swych rękach najważniejsze dokumenty całego wybrzeża — mają urzędowy dostęp do najskrytszych miejsc (port wojenny) i aktów państwowych. Czy na takie stanowiska nie znalazłoby się w całej Polsce, mającej dwie politechniki kilku ukwalifikowanych i godnych zaufania kandydatów, że aż trzeba brać ludzi z nienostryfikowanymi dyplomami?

Tolerancja nasza i liberalizm sięgają stanowczo za daleko. Mogą przynieść nieobliczalne szkody, specjalnie w wypadku, który opisujemy.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 3 października włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę po południu nowe „Bajki" dla dzieci (Ninka Wilińska w „Psotnym Ignasiu") i konkurs deklamacji z nagrodami i ceny najniższe od 30 gr do 2 zł. Początek o godz. 16.

W niedzielę o godz. 15,30 (ceny zniżone) genjalny „Hamlet" Szekspira z dyr. Bendą w porywającej kreacji tyt. bohatera.

W poniedziałek koncert - recital sławnego pianisty polskiego Stanisława Niedzielskiego, po powrocie z tryumfalnych występów w Paryżu, Rzymie i Madrycie. Nasz rodak odegra szereg najcenniejszych utworów z zakresu klasycznej i nowoczesnej twórczości.

Z parafji św. Jana. Codziennie odprawia się nowenna do św. Franciszka z Assyżu o godz. 6,45, nast. o godz. 7,15 nowenna do św. Teresy.

Listy wyborców są już wyłożone. Dnia 27. bm. wyłożone zostały do przeglądu w poszczególnych obwodach listy wyborców do Sejmu i Senatu, które przejrzeć winien każdy wyborca.

Zderzenie samochodów. Dnia 26. bm. na ul. Prostej róg Nowego Rynku zderzył się samochód prywatny z autobusem, kursującym pomiędzy Toruniem a Podgórzem, przyczem autobus został uszkodzony. Winę wypadku ponosi szofer samochodu prywatnego, który nie stanął na sygnał posterunkowego.

Pomorska wystawa drobiu, gołębi i królików. Pomorska Izba Rolnicza — wzorem lat ubiegłych — przystępuje do zorganizowania V. pomorskiej wystawy drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych oraz eksponatów związanych z przemysłem i handlem z tej dziedziny, mającej się odbyć w Toruniu w czasie od 8 do 12 listopada br.

Przypominamy czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" o odnowieniu prenumeraty na miesiąc październik, którą uiszczać można w filji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Mostowej 17, oraz w agenturach rozmieszczonych po mieście. Pismo nasze odbierać mogą czytelnicy już o godz. 15, na przedmieściach o 16 lub 17.

Z sądu. Dnia 25. bm. w sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko dwom złodziejaszkom recydywistom Marjanowi i Bolesławowi Kobotowi, którzy w okolicach Chełmna dokonali kilku śmiałych kradzieży z włamaniem. Prokurator żądał dla oskarżonych po 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd zasądził Marjana Kobota na 2 i pół roku ciężkiego więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, zaś Bolesława Kobota na 2 miesiące więzienia.

LĘGNISZEWO. Poświęcenie szkoły. W ub. niedzielę dn. 21 bm., urządziła gmina szkolna Lęgniszewo, uroczyste poświęcenie byłej ewangelickiej szkoły. Wśród śpiewu pieśni „Kto się w opiekę", ruszył pochód, składający się z miejsc. dzieci szkolnych, członków Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz zebranych rodziców i zaproszonych gości, do budynku szkolnego, gdzie ks. prob. Filipiak dokonał uroczystego poświęcenia budynku oraz krzyża św., który zawieszono w izbie szkolnej. Do zebranych dzieci i rodziców wygłosił ks. prob. Filipiak stosowne przemówienie, w którem przedstawił smutne dzieje dzieci polskich i nauczcyieli-Polaków podczas niewoli. Zachęcał rodziców, by teraz w wolnej ojczyźnie, byli życzliwi tej szkole polskiej, by pomiędzy kościołem, szkołą i domem rodzicielskim panowała zawsze serdeczna przyjaźń, gdyż tylko te trzy czynniki w zgodzie będąc, zdołają wychować młodzież naszą na wzorowych obywateli kraju. Dalsze przemówienia wygłosili nauczyciel p. Mankiewicz i kierownik szkoły p. Gawroński z Panigrodza, poczem nastąpiły udatne śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej pod kierownictwem nauczyciela p. Mankiewicza, następnie odbyła się kawa dla zaproszonych gości, a w ogrodzie szkolnym urządzono dla młodzieży zabawę, podczas której przygrywała orkiestra z Kcyni.

ŚWIECIE. Wieczór artystyczny. Prawdziwą ucztą duchową był piękny wieczór, zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w Świeciu w sali p. Chełstowskiego dnia 17. bm. Kilkadziesiąt osób z naszej inteligencji i około 200 młodzieży starszej słuchało z zachwytem mistrzowskiej wymowy sławnej, a jedynej w Polsce artystki recytatorki Kazimiery Rychterówny z Warszawy.

PUCK. 10-lecie Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. W niedzielę, dnia 28. bm. obchodzi Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej uroczystość 10-lecia swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: Od godz. 9 śniadanie dla druhen delegatek w klasztorze SS. Elżbietanek (bezpłatnie). O godz. 10 zbiórka i pochód do kościoła farnego. O godz. 10,45 nabożeństwo. Następnie przerwa obiadowa. O godz. 1 dla druhen delegatek obiad w klasztorze po 1,50 zł. O godz. 4 po poł. uroczyste zebranie w sali p. Zintza.

ŚWIECIE. Napad rabunkowy. W nocy z 22 na 23 bm. włamało się 3 zamaskowanych osobników do mieszkania Szulcowej Liny, zam. w Wałkowiskach, pow. świecki, od której pod groźbą rewolwera zażądano wydania pieniędzy. Szulcowa z obawy przed śmiercią, wydała im portmonetkę zawierającą 20 zł gotówki. Napastnicy po przeszukaniu całego mieszkania ulotnili się do pobliskiego lasu, przyczem oddali do ścigających sąsiadów Szulcowej jeden strzał, który chybił.

Z Grudziądza.

Wszystkie Katolickie Towarzystwa, mające zamiar brać udział w pożegnaniu J. E. Ks. Biskupa Dembka, które odbędzie się w niedzielę, dn. 28 bm. o godz. 16,30 w Teatrze miejskim, proszone są o przybycie ze sztandarem. — Komitet Parafjalny.

O jedną wspólną listę.

W sobotę, dnia 27. bm. o godz. 8 wiecz. w sali Teatru Miejskiego odbędzie się wielki wiec przystkich polskich ugrupowań politycznych, celem stworzenia jednej wspólnej polskiej listy wyborczej do Sejmu i Senatu. Komitet organizacyjny uprasza Szan. Obywatelstwo m. Grudziądza o jak najliczniejsze przybycie.

Zjazd działaczy mieszczaństwa pomorsk. w Grudziądzu

W niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 11 w sali hotelu Pod Złotym Lwem w Grudziądzu odbędzie się zjazd działaczy mieszczaństwa pomorskiego. Komitet organizacyjny zjazdu stanowią pp.: Goncarzewicz, senjor rzemiosła i sokolstwa pomorskiego, Sporny, dawn. prezes mieszczaństwa, Zwoliński, prezes stanu średniego i Lewandowski, prezes Zw. Ochr. Kredytu. Ze względu, że na zjeździe zapadną bardzo ważne uchwały, pożądana jest obecność wszystkich działaczy mieszczaństwa pomorskiego. Na zjeździe będzie obecny najprawdopodobniej b. poseł p. Idzikowski z Warszawy.

Aresztowanie dyrektora i prezesa zarządu

Kasy Parcelacyjno - Osadniczej w Grudziądzu.

Z **Grudziądza** donoszą: Aresztowano tu dyrektora i prezesa zarządu Kasy Parcelacyjno-Osadniczej p. Blonieckiego w związku z aferą upadłościową tej kasy.

Ze zjazdu Związku Właścicieli Autobusów Województwa Pomorskiego w Grudziądzu.

W ub. niedzielę, dnia 21. bm. odbyło się w Grudziądzu zjazd Związku Właścicieli Autobusów województwa pomorskiego. Zjazd ten zaszczycił swoją obecnością przedstawiciel Wojewódzkiej Dyrekcji Robót Publicznych p. Rygier. Ponadto przybyli na zjazd w charakterze gości pp. Fogel i Skalski z Torunia jako przedstawiciele Zjednoczonej Fabryki Samochodów Oświęcim - Praga p. Eisenberg z Gdańska przedstawiciel „Goodyear" p. Piotrowski z Grudziądza przedstawiciel „Galicji", przedstawiciele Firmy „Standard Nobel" pp. Zieliński i Nowaczyk z Bydgoszczy i Witkowski z Grudziądza.

Porządek obrad tego zjazdu był bardzo obszerny. Najważniejszymi punktami porządku obrad były sprawy: ubezpieczenie się wszystkich właścicieli autobusów z całego terenu województwa pomorskiego w jednem towarzystwie ubezpieczeniowem, sprawa budowy dworców autobusowych w Grudziądzu i Toruniu oraz sprawa nadmiernego pobierania podatków drogowych. Po obszernej dyskusji powzięto nast. uchwałę: wobec zachodzących wskutek ubezpieczenia się poszczególnych właścicieli autobusów w różnych towarzystwach ubezpieczeniowych wątpliwości co do właściwych składek i świadczeń ubezpieczeniowych zebrani na zjeździe uchwalają ubezpieczyć się w jednem towarzystwie ubezpieczeniowem i upoważniają zarząd Związku do poczynienia starań w kierunku zawarcia umowy z odnośnemi towarzystwami. Zebrani na zjeździe wyrażają zgodę na budowanie dworców autobusowych w Toruniu i Grudziądzu i upoważniają zarząd Związku do zawarcia ugody z towarzystwem, któreby się zajęło budową dworca. Co do podatków które są na terenie wojew. pomorskiego bardzo chaotycznie i nierównomiernie pobierane uchwalono podjąć wspólnie ze Związkiem Związków w Warszawie starania w kierunku zniżenia a zwłaszcza ujednostajnienia tych podatków.

W wolnych głosach wybrano na wniosek p. prezesa Zalewskiego jednogłośnie członkiem honorowym p. Rygiera, przedstawiciela Dyrekcji Robót Publicznych. Ponadto powierzono w celu śliślejszego działania Związku, kierownictwa koła Związku w Toruniu p. Kazimierzowi Lewandowskiemu z Torunia.

W ogniu i pożodze niszczeje dobytek ludzki.

Pożary nie ustają. Klęska pożogi przybiera u nas zastraszające rozmiary. I oto znowu mamy do zanotowania cały szereg wypadków:

Ze **Strzelna** donoszą: W nocy z 23 na 24 bm. spłonęła doszczętnie stodoła ze zbożem własność p. Dehnkego. Straty pokrywa częściowo ubezpieczenie. Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić.

We **Wronach pow. strzelińskiego** w nocy na 24. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich p. Bartłomieja Wiśniewskiego. I tu również spaliła się stodoła z maszynami rolniczemi. Straty pokrywa ubezpieczenie. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

W **Jeziorach Wielkich pow. strzelińskiego** wybuchł pożar u p. Stanisława Mazurkiewicza. Ogień zniszczył stodołę, chlew, maszyny rolnicze oraz kilkanaście wozów żyta. Straty są znaczne. Ubezpieczenie pokrywa tylko częściowo straty. Na domiar złego zapaliła się również w sąsiedztwie stodoła, gdzie pożar poczynił duże spustoszenia.

W **Lisewie Kościelnem, pow. inowrocławskiego** spalił się stóg żyta łącznej wartości około 2.000 zł na szkodę rolnika Piotra Grzempczyńskiego. Szkody pokrywa ubezpieczenie.

W **Chełmnie** dnia 24. bm. zapalił się na rynku autobus p. Czecha, kursujący pomiędzy Chełmnem a Bydgoszczą. Pożar powstał wskutek zapalenia się benzyny w zbiorniku. Dzięki przytomności szofera udało się autobus ocalić. Wypadków w ludziach nie było, jedynie motor został lekko uszkodzony.

W **Jeziorach Małych** w nocy z dnia 21 na 22 bm. spaliła się doszczętnie cała zagroda p. Jana Grzegorczyka. Poszkodowany oblicza szkodę na 50.000 zł, a zagrodę swoją ubezpieczył, jak twierdzi na 35.000 zł.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 września 1930 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Kosmy i Damjana mm.
Jutro: Wacława króla m.
Wschód słońca: godz. 5,55.
Zachód słońca: godz. 17,46.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski 25, telefon 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, telefon 98.

— **Dyżur lekarzy kolejowych w niedzielę i święta** zmienia się o tyle, że zamiast Dr. Kubego dyżuruje w dniu 28. IX. b. r. lekarz kolejowy Dr. Neugebauer, ul. Petersona 15, telefon 898.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę 20 września o godz. 20-tej **otwarcie nowego sezonu operetkowego.**

Odegrana będzie operetka klasyczna **„Sztygar"**, dotychczas w Bydgoszczy nie widziana. Wykonanie tej pięknej operetki pochłonęło wielkie sumy, jednakże dyrekcja tem się nie zraziła, chcąc dać publiczności operetkę o niecodziennych walorach artystycznych.

Poza znanemi siłami teatralnemi w osobach pp. Morozowiczowej, Hańki Wańskiej, wystąpi poraz pierwszy utalentowana Marja Kaupe (z Opery Warszawskiej).

Prócz tego ukaże się na scenie jeden z najwybitniejszych komików operetkowych p. Dowmunt.

W roli tytułowej występuje p. Żuczkowski. W roli księcia młodego p. Jerzy Granowski. W pozostałych rolach ukażą się pp. Andrzejewski, Borski, Cybulski.

Doskonały balet zgotuje szereg miłych niespodzianek.

Reżyseruje T. Laskowski

Na marginesie.

Pisaliśmy nie tak dawno o panoszącej się u nas literaturze pornograficznej. Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku do wszystkich wojewodów zwróciło uwagę na zastraszające rezultaty akcji międzynarodowych band handlarzy żywym towarem i wydawnictwami pornograficznemi. „Znakomita organizacja tego odłamu przestępców — czytamy we wspomnianym okólniku — i wielkie środki finansowe, jakiemi zwykle rozporządzają, nakładają na władze ciężkie i odpowiedzialne zadanie nieustannej walki ze złem, którego oni są szerzycielami".

Łączne traktowanie w okólniku powyższych dwóch zagadnień, t. j. walki z handlem żywym towarem i walki z rozpowszechnianiem pornografji jest uzasadnione tem, że międzynarodowi handlarze kobiet szerzeniem literatury pornograficznej przygotowują niejako grunt moralny do tworzenia środowisk, na których potem żerują.

Prasa stanowi do tego celu potężny i sprawnie działający aparat propagandowy, dlatego też przestępcy, o których mowa, korzystają z niego wydatnie.

Ostatecznym celem okólnika jest śledzenie wszelkich podejrzanych ogłoszeń. W szczególności jeśli chodzi o różnego rodzaju biura, badać należy właściwy cel ich działalności. Najszczegółowszą uwagę zwracać należy na szkoły filmowe i szkoły tańca. To jest ulubiona pokrywka, pod którą kryją się zbrodniarze.

Ten film i tańce możnaby uzupełnić całym szeregiem innych jeszcze ogłoszeń o tym samym celu. W naszej prasie spotykamy się pod adresem kobiet z ofertami lukratywnych zarobków bez podania atoli bliższych szczegółów. „Bufetowe i kasjerki o miłej powierzchowności" też padają ofiarą podobnych ogłoszeń. Biura kojarzenia małżeństw często nie są bez zarzutu. „Poszukiwanie towarzyszki do podróży zagranicę" jest w regule łakomą pułapką na niedoświadczone a chciwe wrażeń dziewczęta. „Biura porad dla emigrantów", jakich u nas pełno we wschodniej połaci państwa, powinny być niezwykle ostro kontrolowane. Niedawno dopiero okazało się, że jedno takie biuro wywoziło masami dziewczęta do południowej Ameryki. Inseraty matrymonjalne należy brać bardzo krytycznie. Wiedzą o tem żydzi, u których w parę dni po zawarciu znajomości bierze się ślub rytualny, poczem zaraz następuje wyjazd za morze.

Najwydatniejszą ochroną dla kobiet są odpowiednie dyżury na stacjach kolejowych, mające na celu zaopiekować się samotnie podróżującemi dziewczętami, iść im z radą i pomocą, i badać każdą taką podróż, podjętą wśród podejrzanych okoliczności. Celują w organizacji takich biur Niemcy, i dlatego ta plaga handlu żywym towarem trafia tam na teren najtrudniejszy.

— **Lekcje śpiewu znanej profesorki.** Prof. śpiewu pani Ludwika Galvani, jedna z niewielu uczenic sławnego tenora scen polskich Aleksandra Myszugi, która następnie studjowała w Paryżu i w Rzymie pod kierunkiem słynnej prof. Falchi, — prowadzić będzie w tym roku w Bydgoszczy lekcje śpiewu solowego, jak również przechodzenia partyj operowych i operetkowych. Po świeżo odbytych studjach zagranicą, obiera sobie za specjalność wyszkolenie głosów i dykcji do filmu dźwiękowego, rzecz wymagająca jak wiadomo, specjalnej techniki. Będzie to nielada okazją dla młodych adeptów śpiewu. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Zapowiedziany dancing Bydgoskiego Klubu Wioślarek** niezależnie od odwołania uroczystości zamknięcia sezonu wioślarskiego **odbędzie się w salach Kasyna Cywilnego w niedzielę dnia 28 bm.** Początek o godz. 9 wiecz.

Na marginesie.

Św. Michał Archanioł.

P. Michałowi Łempickiemu w dniu Jego Patrona.

Podobno, Panie Michale,
zdrowie Was nieco zawodzi,
ano już przeszło, kiedy to
byliśmy krzepcy i młodzi,

gdy człek na świata zdobycie
w szumne uderzał fanfary,
szedł opętańczo prze życie
i z djabłem brał się za bary.

Wiem jednak, że dzisiaj byście
też piekłu nie zeszli z drogi,
machniecie piórem sierdziście
i djabłu skręcicie rogi.

W „Dzienniku Bydgoskim" przecie
inkaustu lejecie garce,
i dobrze zna Polska cała
te Wasze fechty i harce.

Wy to z mądrością Nestora,
lecz i z młodzieńczą brawurą
łeb hydrze ściąć potraficie
i djabła nadziać na pióro

Wy kwartą i sekstą tniecie,
cudną jest Wasza reposta,
a gdy do prvmy przejdziecie
któż cięciu Waszemu sprosta?

Gdy wyjedziecie na turniej,
błyśnie proporzec Wasz złoty,
pod stół chowają się durnie,
do kąta włazi kabotyn.

Nie zmarnowało się ziarno,
choć siane w słocie i wichrze,
spojrzyjcie na Wasze plony,
na myśli bogate spichrze!

Mijają lata — Wy jednak
nie wypuszczacie z rąk gardy,
cóż z tego, że grzbiet Was strzyka,
grzbiet nieugięty i hardy.

Na pióra zbożne, jak Wasze,
Zły zawsze się czaił i czychał,
ale apage satanas,
nieda się — nieda Pan Michał!

St. B.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły dokształcającej zawodowo-kupieckiej** (gmach Miejskiej Szkoły Handlowej, ul. Jagiellońska 6) zwraca uwagę tych pracodawców, którzy dotychczas swych uczniów (uczenic) do szkoły nie zgłosili, albo też wogóle uchylają się od obowiązku posyłania ich do szkoły, że przedsięweźmie wszelkie przysługujące jej prawnie środki, by zmusić opornych do wypełnienia tego obowiązku. Pomijając już w takich wypadkach niesumienność i brak jakiejkolwiek troski o przyszły narybek kupiecki ze strony odnośnych pracodawców — istnieje przecież ustawowy obowiązek posyłania uczniów i uczenic do szkoły dokształcającej i to od chwili przyjęcia ich na naukę (chociażby na próbę) aż do ukończonego 18 roku życia



U golibrody.

— Pan słyszał? Pan czytał? Pan już wi?... Jakto co sze stało! Pan Korfanty szedzi w kisty. Mich trifft der Schlag! Pan Korfanty... Ja sze strachnił od samego jego nazwisko. Taki biznesman, taki człowiek! I un teraz szedzi. Mnie aż trudno pomiszleć o tem. Jaby najchętni ze Schillerem szpiwał nowy pieszni o dzwonu: Fest verkittet in der Baszte, Sitzt im dunklen Loch Korfant!... Co sze dzieje na tym naszym szwiatu, to przechodzi ludzkiego pojęcia. Premjery, ministry, wojewody, redaktory od Lewiatana — istny groch z kapustem, prawdziwy bigos w baszty. Wi pan, kogo tam brakuje? Jakiego marszałku. Wszystko jedno, jakiego. Szczęście, że my są Rzeczypospolity. Bo jakby my byli monarchja, to i król by poszedł szedzić.

Jak pan miszli, co bedzi dalej? Pan Marszałek widocznie kocha sze w taki senzacyi. Mussolini miał przyjechać do Warszawy, ale on już dał telegramu, że ma grypy i nie wolno mu robić podróży. Bardzo słusznie. Bo jak tak dali pójdzie, to zabraknie do baszty krajowego wyrobu i czeba bedzi brać zagranicznego materyału. Nu, pan Mussolini dałby ładnego początku.

Zaco zamknąć pana Mussolini, pan sze pita? Uj, na niego byłoby sto albo i tysząc paragrafy. Pan wi, że Mussolini lubi czymać bardzo ostry mowy? Że un wszystkie opozycyonisty wysłał do baszty... pfuj! ja chczał powiedzić: na wyspe w Adrjatyku, na taką szwiętą Helenę? Pan Mussolini nadepnił także na Konstytucyi i robi zamaskowany dyktatury. A to pan pamięta, że faszysty od Mussolini uszmiercili pana Matteoti? Nu, czyby nasz Pan Marszałek nimiał prawa, za to wszystko dać swego kolegi Mussolini nad Bugu?

Co endecki „Dziennik Kujawski" pisze o procesie Żernickiego?

W wychodzącym w Inowrocławiu endeckim „Dzienniku Kujawskim" czytamy:

O szantaż na mieście.

Toczy się w Bydgoszczy rozprawa przeciw Żernickiemu i tow., który napisawszy do „Głosu Prawdy" w Warszawie artykuł, zohydzający miasto, wymusił przy pomocy endeckiego radnego, posła Lewandowskiego 10.000 złotych na reklamę miasta w temże piśmie. Część tej sumy zużył dla siebie i p. posła, który — jako poseł katolicki i narodowy, używał, co się zmieści z „kobietkami" po knajpach.

— **Tąkielowie, zgłaszajcie się!** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na dwa stypendja im. Franciszka Tąkla po 490 złotych każde, przeznaczone dla niezamożnych uczniów szkół publicznych w Warszawie, noszących nazwisko Tąkiel. Podania kandydatów z dołączeniem metryk urodzenia, świadectw niezamożności oraz zaświadczeń o uczęszczaniu do właściwych szkół winny być składane do dnia 15 listopada 1930 r. do Ministerstwa W. R. i O. P. (Wydział Prawny, ul. Al. Szucha 25).

— **Pierwszorzędne wzorowe przedszkole** przy ul. Jagiellońskiej 55, długoletniej rutynowanej kierowniczki zakładów freblowskich i kursów dla dorosłych, przyjmie jeszcze kilkoro dzieci od lat 3 do 7 do nowego kompletu. Przedszkole prowadzone jest pod osobistym kierunkiem znanego poety i literata Stanisława Borunia. W programie zajęć szkoła kładzie silny nacisk na kształcenie umysłu i serca dziecka (dowodem liczne odznaczenia młodych wychowanków na wystawach krajowych i zagranicznych, badających zdolność umysłową dziecka), urabianie charakteru drogą poglądową to jest naprowadzanie przez rozmowy do samodzielnego myślenia, pobudzanie do obserwacji, stopniowe wzbogacanie dziecięcego słownika nowemi wyrazami. Pogadanki religijne, obyczajowe, moralne, z dziedziny przyrody (częściach ciała ludzkiego i otoczenia). Opowiadania historyczne, etyczne i estetyczne. Przyzwyczajanie do pracy, samodzielności (metodą Montessorri). Głównym celem jest równomierne ewolucyjne rozwijanie charakteru i umysłu drogą poglądową. Ćwiczenia gimnastyczne. Słowem zakład pragnie, aby dziecko występujące z przedszkola, wniosło na ławę szkolną prawe serduszko, jasny umysł i głębokie pragnienie wiedzy. Kancelarja przyjmuje zapisy od 4—5 po południu. (24905)

— **Wyższe Kursy Pracy Społecznej,** mające na celu kształcenie i dokształcanie pracowników społecznych na akademickim poziomie, rozpoczną drugi rok swej działalności w końcu października br. Wykłady i zajęcia prowadzą profesorowie i docenci wyższych uczelni oraz inni wybitni specjaliści. Prospekt i informacje uzyskać można w Sekretarjacie Kursów, Warszawa, Złota 14, lokal Szkoły Pracownic Społecznych Macierzy Szkolnej, za nadesłaniem znaczka na odpowiedź, oraz osobiście we wtorki i piątki od 6 do 7 wiecz.; tel. 423-42. O rozpoczęciu wykładów nastąpi dodatkowe ogłoszenie. Zapisy trwają do 10 października. Ilość miejsc ograniczona.

Złodziej, przychwycony na kradzieży nocnej w kawiarni „Bristol".

Agent policji śledczej przez kilka nocy czatował, ukryty w lokalu.

Właściciel kawiarni „Bristol", p. Ciupek, stwierdził, że od pewnego czasu jakiś nieznany złodziej dokonuje w jego zakładzie systematycznej kradzieży gotówki z kasy, wódek i ciast. Wszelkie jednak zabiegi z jego strony w celu wykrycia sprawcy, pozostawały bez skutku i mimo całej uwagi, kradzieży dokonywano dalej. Odniósł się więc z tą sprawą do policji śledczej, która ująwszy sprawę w swe ręce, rozpoczęła obserwację.

Gdy wykluczoną została wszelka możliwość dokonywania kradzieży w czasie ruchu, urzędnik śledczy, ukryty wewnątrz lokalu, rozpoczął obserwację nocną. Przez kilka nocy z rzędu nic się nie dawało zauważyć, aż wreszcie w nocy z 25 na 26 bm. urzędnik usłyszał, że ktoś po cichu otworzył drzwi i posługując się lampką elektryczną, skierował swe kroki wprost do kasy. Był to jakiś młody osobnik.

Wziąwszy z kasy pewną część gotówki, oraz kilka butelek likieru, zamierzał tą samą drogą wycofać się z lokalu, gdy nagle urzędnik krzyknął: „Stój!"...

Wówczas osobnik porzuciwszy na ziemię butelki, chciał się ratować ucieczką. W samych jednak drzwiach został przytrzymany przez urzędnika i doprowadzony do urzędu policji, gdzie stwierdzono, że był to 19-letni Jan Chełkowski, uczeń gastronomiczny, zatrudniony w kawiarni „Bristol". Został on przyaresztowany i odstawiony do dyspozycji sądu.

— **Niesłuszne żale bezrobotnych pracowników umysłowych.** Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o żalach bezrobotnych pracowników umysłowych, iż przy spisywaniu wyborców zatrudnieni byli również urzędnicy miejscy, których pensje wynoszą 500 złotych. Jak zdołaliśmy stwierdzić w Urzędzie Statystycznym, notatka ta nie była ścisłą. Mianowicie przy spisywaniu list wyborczych zostali zaangażowani tylko bezrobotni, nie mający pracy już od dłuższego czasu. Natomiast z konieczności nadzorował rutynowany urzędnik miejski, a pozatem tylko przez krótki okres czasu zatrudniono kilku niższych funkcjonarjuszy miejskich, których pensja nie przekroczyła 150 złotych. Ściągnięcie ich do pomocy było, jak stwierdziliśmy, koniecznością techniczną. Żale pod adresem magistratu są zatem niesłuszne.

Hymn do św. Michała Archanioła.

Święty Michale! archaniele Boży,
Zastępów Pańskich Wodzu promienisty,
Który ozdabiasz złotym blaskiem zorzy
Miecz swój świetlisty.

Pogromco piekieł, któryś moc szatana
Zdruzgotał w proch karzącem swem ramieniem
Niech Ci najgłębsza będzie cześć oddana
Modlitwy pieniem.

Hetmanie Niebios! Ponad obłokami
Szeleszczą białych Twoich wojsk sztandary,
Pierzchają w strachu z krzykiem i jękami
Piekielne mary.

A gdy na czele legji swej wspaniałej
Powracasz, dzierżąc lśniący miecz w prawicy,
Odbierasz dank z królewskiej dłoni białej
Bogarodzicy.

Na czoło Twoje niby krąg tęczowy
Spływa wśród pienia złotych cherubinów
Niebiańskiej sławy wieniec szmaragdowy
Z wonnych wawrzynów.

Twe imię wielbiąc pieśnią rozmodloną,
Przeczysty Duchu, Ciebie dziś błagamy.
Pod Swoich skrzydeł prowadź nas ochroną
Do Niebios bramy.

Ty, coś zwyciężył ciemnej moc gehenny,
Pomóż nam zwalczyć życia przeciwności,
Pomóż po śmierci ujrzeć blask promienny
Wiecznej światłości.

— — — — — — — — — — — — — — —

Srebrzystem echem dźwięk rozbrzmiewa dzwonu:
Niechaj uwielbion będzie Wódz niebiański,
Skrzydlaty rycerz, hetman wojsk Syonu,
Archanioł Pański!

Józef Leliwa-Daszkiewicz.

Na trzęsawisku.

Rozmyślania nad procesem Żernicki & Wroński.

Bydgoszcz, 26 września.

Najpierw krótkie streszczenie, o co poszło. Bo sprawozdanie sądowe, chcąc być szczegółowe, stało się zawiłe i rozlazłe.

Otóż sekretarz magistratu Żernicki starał się o kontakt z prasą, wietrząc na tem polu niezgorszy zarobek. Tylko trzeba umieć...

Przyszedł więc do nieboszczyka Konenberga, który także zarabiał jak mógł i umiał, i powiedział mu:

— Tu masz artykuł, szkalujący Bydgoszcz. Zamieść go w „Głosie Prawdy". Może co zarobisz.

A gdy artykuł w „Głosie Prawdy" się ukazał, tenże sam Żernicki przyszedł do wiceprezydenta miasta d-ra Chmielarskiego i począł sobie wyrywać młode włosy z chytrej głowy.

— Panie — zawołał — ochlapano nas, i to w stołecznej prasie. Ja tego nie przeżyję! Daj pan 100 zł, to pojadę do Warszawy i zrobię sprostowanie.

I dr. Chmielarski dał sto zł. Gdyby Żernicki był zażądał 50 groszy, to dr. Chmielarski byłby mu dał 50 groszy. Chodziło przecie o wielką rzecz, o propagandę dla miasta Bydgoszczy. O to, aby Bydgoszcz awansowała na stolicę województwa pomorskiego.

*

Żernicki pojechał do Warszawy i niebawem przy pomocy radnego i posła Lewandowskiego zażądał telegraficznie 1000 zł na dalszą propagandę, a potem jeszcze 1000 złotych, i nareszcie jeszcze 10.000 zł. Dostał wszystko.

Łaska Boża z nami, że nie żądał 100.000 złotych...

Te 10.000 zł poszły na przekupienie sanacyjnego „Głosu Prawdy", aby odwołał rzucone na Bydgoszcz kalumnje. Bo „Głos Prawdy" miał bardzo zdrową zasadę: szkalować za darmo, a odwoływać za pieniądze. Całych 10.000 zł mimoto nie dostał. Żernicki 2.000 zł skręcił dla siebie.

*

Chodziłoby jeszcze o te 1000 plus 1000 razem 2000 zł. Tu historja poczyna być ciekawą i wesołą. Bo Żernicki radził się Lewandowskiego, jak to na bruku warszawskim należy robić propagandę dla Bydgoszczy. A Lewandowski, ćwik stary i głowa nie do pozłoty, orzekł, że należy dla „miarodajnych czynników" urządzić szeroką zabawę

*

— Czy kasjerka i kelnerka bufetu sejmowego są, zdaniem pana posła, miarodajnymi czynnikami, o ile chodzi o prapagandę urbanistyczną?

Takie pytanie zadał przewodniczący trybunału Lewandowskiemu, gdy już stało się wiadomem, że on to był kompozytorem i aranżerem rajskiego wesela w lesie pod Konstancinem.

— Tak, panie prezesie — odparł radny Lewandowski. — Panie te mają niepośledni wpływ na posłów i na sejmową Komisję Administracyjną, która o sprawach tych decyduje. Dość, gdy powiem, że jedna z tych pań miała stosunek, czy nawet była zaręczoną z pewnym dziennikarzem.

Oświadczenie to zostało zaprotokółowane.

Biedny dziennikarz warszawski! Musi nie mieć pojęcia o tem, jak mu koledzy bydgoscy urabiali propagandowo jego sejmową narzeczoną!

*

Ta czwórka propagandowa (Lewandowski, Żernicki i obie damy z pod znaku Ganymeda) pracowała żarliwie nad przyszłością Bydgoszczy. Kolacja w Polonji, lunch w Konstancinie, auta itd. nie są bagatelą. Tysiączka poszła jakby w dym dmuchnął.

— Panie pośle — mówi Żernicki do Lewandowskiego — jesteśmy goli. Propaganda utknie...

— To nic — powiada pan poseł — rżnij pan telegram do Chmielarskiego o drugą tysiączkę!

— Czy jednak wypada?

— Na moją odpowiedzialność!

Zabawa a raczej propaganda rozpoczęła się da capo.

— Co panie robiły celem pójścia na rękę panu Lewandowskiemu i panu Żernickiemu w ich propagandzie? — pyta przewodniczący trybunału obie diwy sejmowe.

Dziewczęta — jedna 28 a druga 32 lat — spuszczają z zażenowaniem oczy.

— Wstawiłyśmy się — szepcze nareszcie wstydliwie Wagnerówna.

— Aha, panie się wstawiły za Bydgoszczą. A u kogo, u ministra spraw wewnętrznych, czy może nawet u samego prezydenta ministrów?

— Nie, myśmy wstawiły siebie..

— Ach, tak! Panie za dużo piły.

*

Sprawa się wyjaśniła. Panie propagandzistki nie żałowały sobie napoju ani jadła. Bo celem wyświetlenia kwestji, czy ta birbantka w czwórkę mogła pochłonąć aż 2000 złotych, przewodniczący pyta:

— A co panie jadły?

— Myśmy jadły „z karty" — brzmi odpowiedź.

Bardzo dobrze. Bo jedzenie z karty to nie „głodny obiad" z trzech dań za 1 zł 20 gr.

— A jak to było z tem wstawieniem się? — indaguje przewodniczący.

— Niewiem.

— Niepamiętam

— Jak to można takiej rzeczy niepamiętać — dziwi się przewodniczący.

— Bo inośmy trochę wytrzeźwiały, tośmy się znowu wstawiły.

— Aha! Zatem wstawiennictwo in permanentia.

*

Nie można się dziwić, że obie dziewoje warszawskie nie chciały przyjechać dobro-

— **Egzamin nadzwyczajny z zakresu programu nauk w szkołach powszechnych.** Inspektorat Szkolny miasta Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 7, zawiadamia niniejszem, że egzamin nadzwyczajny z zakresu programu nauk w szkołach powszechnych odbędzie się w dniu 10 listopada 1930 r. Jeżeli do dnia 1 października zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów, egzamin ten może się odbyć wcześniej t. j. z początkiem października. Dla tych zaś, którzy złożą podania po 1. X. 1930 r., egzamin odbędzie się w dniu 10. XI. 1930 r. Do podania o dopuszczenie do egzaminu należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo moralności, c) krótki, własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studjów, d) ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne, e) fotografję. Taksa za egzamin wynosi 20 zł, którą należy złożyć na ręce sekretarza Inspektoratu Szkolnego.

— **Wielka wystawa dywanów w Be-De-Te.** Bydgoski Dom Towarowy otwiera jutro w niedzielę o godz. 3 po południu wielką wystawę dywanów na II. i III. piętrze magazynu. Wstęp wolny. Przygrywać będzie orkiestra. Wystawa potrwa do 4 października. Niech każdy zaglądnie do Be-De-Te, ażeby podziwiać doskonałe gatunki i niezwykły wybór dywanów krajowych i zagranicznych.

— **Bal młodzieży kupieckiej.** Tradycyjnym zwyczajem otwiera sezon jesienny w Strzelnicy Związek Pracowników Kupieckich dorocznym balem reprezentacyjnym, w sobotę, dnia 4 października br. Jak corocznie, tak i w tym roku zgromadzi ten bal całą pracującą umysłowo młodzież naszego miasta. Kogo przy wysyłce zaproszeń przez przeoczenie pominięto, ten zechce się zgłosić w sekretarjacie Związku Pracowników Kupieckich, przy ul. Mazowieckiej 43. Członkowie Związku otrzymają ulgowe bilety wstępu tylko w sekretarjacie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Dziś w Radjo (dnia 27. 9.) Godz. 19.30 **„CHAŁUPECZKA NISKA"** J. St. Mar.

— **„Sokół" I.** Wszystkich druhów chętnych uprasza się o stawienie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 20-ej w lokalu druha Żółkiewicza, celem odbioru puszek do kwesty publicznej w niedzielę. Sądzimy, iż apel ten nie minie bez echa. — Ćwiczenia gimn. i bokserskie co wtorek i piątek od godz. 19 na sali przy ul. Kordeckiego. Obchód ku czci Kochanowskiego urządza się dnia 12 października w sali Domu Katolickiego, ul. Grodzka.

Wyjaśnienie.

Przed pewnym czasem zamieściliśmy w sprawozdaniu sądowem, notatkę o skazaniu przez sąd za kradzieże 18-letniego ucznia dekarskiego Stefana Kuźniewskiego, pochodzącego z Nakła. Na skutek tej notatki nadesłał nam p. Bronisław Kuźniewski z Nakła list, w którym prosi nas o wyjaśnienie, że wyrok sądowy nie dotyczy jego syna, również 18-letniego Stefana Kuźniewskiego i także ucznia dekarskiego, zamieszkałego w Nakle, przy ulicy Dąbrowskiego 238. Aby więc usunąć wszelkie wątpliwości, wyjaśniamy, że wyrokiem sądowym został skazany 18-letni Stefan Kuźniewski, uczeń dekarski, ur. w Nakle, syn Józefa i Wiktorji, z domu Czaplickiej, ostatnio zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Grudziądzkiej 10. Stefan Kuźniewski został skazany drugim wyrokiem sądowym za inne kradzieże na 6 miesięcy więzienia.

—o—

FASZEROWANE POMIDORY (na 6 osób).

Przyprawy: 1½ kg dużych pomidorów, 35 dkg gotowanej cielęciny lub wieprzowiny, 1 całe jajko, 1 żółtko, pieprzu i soli według smaku, 1 cebulka, kilka kropel przyprawy Maggi'ego, 1 kostka Maggi'ego, 12 dkg masła, 3 łyżki tartej bułki, 1 łyżka mąki.

Sposób przyrządzenia: Opłukane pomidory pościnać cokolwiek z wierzchu, wydrążyć je, wybrać pestki z miąższu a miąższ dodać do farszu. Farsz przyrządza się z gotowanego mięsa cielęcego lub wieprzowego drobno posiekanego, dodaje się do niego soli, pieprzu, drobno posiekanej cebulki, tartej bułki, łyżkę masła, kilka kropel przyprawy Maggi'ego oraz miąższ. Farszem napełnia się pomidory, nakrywa je wierzchem i układa się je ciasno obok siebie w rondlu, w którym znajduje się rozpuszczone masło. Rondel z pomidorami zastawia się na wolnym ogniu, aby się dusiły pod pokrywą przez pół godziny. Od czasu do czasu podlewa się pomidory buljonem, przyrządzonym z 1 kostki Maggi'ego. Krótko przed wydaniem dodaje się do sosu łyżkę mąki, rozpuszczonej w wodzie, aby sos był zawiesisty.

Pomidory można też napełnić surowem, siekanem mięsem odpowiednio przyrządzonem, lecz wtenczas należy pomidory tylko do połowy napełnić. (24880) „Janka".

—::—

— **Zgubiony naszyjnik.** Pewna biedna służąca zgubiła niewłasny naszyjnik wysadzany jednym dużym i kilkoma małymi brylancikami w dniu 7 lipca. Uczciwy znalazca ew. nabywca otrzyma wynagrodzenie. Zgłoszenia proszę do redakcji.

Dzień Polskiego Morza!

W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 września urządza Bydgoski Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej, w celu zaszczepienia idei morskiej w najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa,

Dzień Polskiego Bałtyku

o programie następującym:

1. Zbiórka przy kościele Św. Trójcy o godzinie 10 rano.
2. Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, o godz. 10,15.
3. Pochód z orkiestrą wojskową i sztandarami z kościoła ulicami Św. Trójcy, Poznańską, Długą, Starym Rynkiem, Mostową do Teatru Miejskiego.
4. Akademja morska w Teatrze Miejskim o godz. 12.
   a) Orkiestra odegra Hymn Narodowy i Hymn Kaszubski.
   b) Chór Towarzystwa „Moniuszko" odśpiewa „Nasz Bałtyk" i Hymn Rzeczypospolitej.
   c) Odczyt naczelnego redaktora „Morza" Henryka Tezlaffa z Warszawy p. tyt. „Sprawy morskie i zamorskie Polski".
   d) Odczytanie rezolucji.
   e) Orkiestra odegra „Rotę".

W obchodzie „Dnia Polskiego Bałtyku" wziąć powinny udział wszystkie organizacje społeczne i zawodowe oraz młodzież polska. Przez liczny udział w pochodzie zadokumentujemy nasze zainteresowanie się sprawami Bałtyku i naszą gorącą chęć odporu wobec zakusów niemieckich.

Wstęp na Akademję w Teatrze Miejskim bezpłatny.

— **Urzędowy rozkład jazdy na okres zimowy 1930-31** wyszedł z druku i już jest do nabycia w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna przy Placu Teatralnym.

— **Okrężna wystawa obrazów mistrzów polskich,** jak Kossak, Wygrzewalski, Fabjański, Rozwadowski i inni otwarta została w kasynie oficerskiem 62 p. p. przy ulicy Marszałka Focha. Wystawa jest otwarta od godz. 9—19. — Wstęp bezpłatny.

wolnie na rozprawę, tylko musiano je przywieźć pod policyjnym konwojem. Aresztowane w Warszawie, nie zabrały nawet ze sobą pieniędzy na drogę i siedziały w sądzie głodne jak antylopy. Pan Żernicki i pan Lewandowski udawali znów, że ich nie znają.

— Czemu panie płaczą? — pyta redaktor Nowakowski, jako że wzrusza go zawsze wszelka krzywda wyrządzona niewieście.

— Bo od dwóch dni nie miałyśmy nic w ustach — wyrywa się z rozszlochanych piersi bufetowych dziewic.

Nowakowski robi się z oburzenia czerwony jak karmazyn.

— Panie Lewandowski! panie Żernicki! — woła z wyrzutem. — W Konstancinie i gdzieś tam jeszcze były te dziewczęta pasowne do waszego towarzystwa. A tu, w Bydgoszczy, gdy są głodne i w dodatku w szponach policji, udajecie, że ich nie znacie. Wstyd doprawdy! Weźcie je natychmiast na kolację, albo jak nie, to ja je zaproszę...

Ale Lewandowski i Żernicki okazali się nieużyci i niewzruszeni. A także i tego nie wiemy, czy kol. Nowakowski groźbę swą wykonał.

*

Mimo tak wysokiej subwencji magistrackiej w Konstancinie ujawnił się deficyt. Bo propaganda dosłownie zjadła i wypiła więcej, niż to nawet rozlegly horyzont dra Chmielarskiego mógł przewidzieć.

Co robi państwo, gdy ma deficytowy budżet? Pożycza — nieprawda?

Pp. Lewandowskiemu i Żernickiemu pożyczka przyszła łatwo. Panna Wagnerówna, kasjerka bufetowa, okazała się kimś w rodzaju bankiera amerykańskiego i udzieliła im pod bardzo dogodnymi warunkami pięćdziesięciozłotowej pożyczki.

Innym razem jednak nie było Rockefellera w spódnicy, i pan poseł, celem uzyskania kredytu u kelnera, musiał się legitymować swoją legitymacją poselską.

— Czy ona jest tak dobrze widzianą w restauracjach? — pyta przewodniczący.

— O tak! — zapewnia entuzjastycznie r. Lewandowski — taka legitymacja jest doskonałą akredytywą. Kelnerzy mają do niej pełne zaufanie.

*

Ten pan Lewandowski jest wogóle, mówiąc stylem wersalskim, bardzo ciekawą figurą. Jako handlarz trucizn na szczury, dzięki swej wytrwałej gadatliwości, dostał się do Rady Miejskiej, gdzie go zrobiono nawet prezesem propagandowej komisji redakcyjnej. To ostatnie chyba dlatego, że jest szpitalnym dostawcą papieru waterklosetowego. O innych jego kwalifikacjach na to stanowisko nie słyszeliśmy.

*

Natomiast posiada on wybitne zdolności geszefciarskie. Prezydent miasta dr. Śliwiński zeznał w procesie, że r. Lewandowski korzystał z bezprocentowych pożyczek z funduszów miejskich. Świadczyłoby to dobrze o etyce tego pana. Bo ustawa zabrania miastu zawierania interesów z radnymi. A bezprocentowa pożyczka r. Lewandowskiego nie była chyba dla miasta żadnym interesem. Literze prawa stało się zadość.

*

Był też r. Lewandowski dostawcą linoleum dla miejskiego szpitala. W rejestrze życiowym pana radnego sprawa ta tłucze się jak Marek po piekle. On sam twierdzi, że był to interes czysty jak łza. Adwersarze jego zaś utrzymują, że miasto nad tym interesem łzy ronić powinno. Trudno orzec, gdzie prawda. Bo ten linoleowy interes jest tak pokręcony, że korkociąg robi przy nim wrażenie idealnie prostej linji. Jedno jest pewnem: że to linoleum w obrotnych rękach pana Lewandowskiego zamieniło się dla niego w kokosowy chodnik.

*

Na zakończenie jedna zasadnicza kwestja:

Czy fundusze propagandowe miasta Bydgoszczy zostały lekkomyślnie wydatkowane albo może nawet roztrwonione?

Na to pytanie odpowiadamy kategorycznie: nie!

Bo jeżeli chodzi o reklamę dla miasta, to cel ten został osiągnięty ponad miarę najśmielszych oczekiwań.

Podczas ubiegłego tygodnia w całej prasie, nawet i w zagranicznej, głośno było o nas.

Na proces ten wskazywano jako na unikat w historji komunalnej. Trudno o weselszy kawał! — pisze warszawski Czerwonak

Bydgoszcz nie awansowała wprawdzie na stolicę wojewódzką, ale stała się stolicą propagandowego humoru.

Zwróciliśmy na siebie oczy jeśli nie całej, to przynajmniej połowy Europy.

I ten niezwykły sukces kosztował nas zaledwie 12.000 zł!

*

A Bydgoszcz miała swoją sensację. Czytano, dyskutowano i oburzano się. Bo Pan-Europa, powszechne rozbrojenie, Genewa, dominja angielskie lub problem energji każdej — to są bez wątpienia rzeczy wielkie i doniosłe. Ale czemże one są wobec Żernickiego i jego kryminalnego kawału? Żernicki dał emocję, zrobił ruch i obudził obywatela bydgoskiego z jego apatji i ospałości. O takim to obywatelu pisze Paweł Lindau:

Und strahlt der Himmel noch so hell
Im goldnen Sonnenlichte,
Ein Spitzbub nur und ein Kameel
Wird ihm zur Weltgeschichte!

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

— **Wyjaśnienie.** B. poseł A. B. Lewandowski odpowiadając na naszą krótką uwagę o ciekawej dostawie linoleum, uskutecznionej przez niego, twierdzi, żeśmy się w tej sprawie powinni byli poinformować u prezesa Rady Nadzorczej naszego wydawnictwa p. H. Kaszubowskiego. Wobec tego stwierdzamy, że p. Kaszubowski od kilku lat już prezesem Rady Nadzorczej naszego wydawnictwa nie jest. Również nieprawdą jest, jakoby p. A. Czarnecki był założycielem Ch. D. w Bydgoszczy. O ile nam wiadomo, jest on i był zawsze tylko sympatykiem ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Ch. D. Siernieczek.

Zebranie przedwyborcze odbędzie się w sobotę dnia 27 września br. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej.

Referat o wyborach do Sejmu i Senatu wygłosi jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

*

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie Ch. D. Koła Wielkie Bartodzieje odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 7.

Referat o wyborach do Sejmu i Senatu wygłosi jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

O liczny udział prosi Zarząd.

*

KORONOWO.

Zebranie przedwyborcze Ch. D. odbędzie się dnia 28 września br. o godz. 3 po południu w sali p. Nowaka przy Rynku, a nie u p. Golnikowej.

Referat polityczny wygłosi red. Bigoński z Bydgoszczy.

Wszystkich członków oraz sympatyków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 28 WRZEŚNIA.

WARSZAWA. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11,58—12,10. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astron. 12,10—13,00: Muzyka gramofonowa. 17,25: Koncert orkiestry dętej 36 p. p. pod dyr. Stefana Śledzińskiego. 19,05: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" 20,15: Muzyka operowa. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z dancingu „Oazy".

POZNAŃ. 9,00—9,30: Koncert poranny w wyk. orkiestry salonowej. 10,15—11,45: Uroczyste nabożeństwo z Katedry poznańskiej z okazji 25-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Kazanie wygłosi ks. biskup Stanisław Adamski. Chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. 17,30—18,30: Koncert ludowy. Muzyka polska. 19,45—20,00: Dodatek artystyczny. „Opowieści góralskie" (recytacje). 20,15—22,00: Koncert wieczorny (transm. z Warszawy). 22,00—22,15: Sygnał czasu z obser. astron. U. P. 22,15—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka".

Dział sportowy.

Senjorzy „Stella" (Gniezno) — Senjorzy „Polonja".

W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 15,30 odbędzie się na stadjonie miejskim mecz piłkarski między senjorami K. S. „Polonja" a senjorami K. S. „Stella" z Gniezna.

Zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, gdyż senjorzy bydgoscy będą zapewnie chcieli zaimponować swoim młodszym kolegom klubowym, i gdy trzeba, dadzą z siebie wszystko, ażeby zwyciężyć, a senjorzy „Stelli" nie lubią też przegrywać. Na zawodach tych zobaczymy 200-funtowe osobistości sunące niby tanki do ataku (Rzepka, Kochański, Nowakowski) lub też figlarne stworzonka w rodzaju Sokołowskiego, usiłując trafić w piłkę, lub też Pisarskiego, Olczaka czy Żakowskiego co jak toreadorzy nieustraszenie idą na bramkę przeciwnika. A cudów napewno dokaże bramkarz „Hiszpański". Zamora będzie cieniem dla talentu bramkarza „Polonji". Zatem wszyscy śpieszcie wszystkiemi możliwemi środkami na stadjon miejski, a napewno nie pożałujecie kilku wydanych groszy na bilet. O godzinie 14 przedmecz kombinowana Polonja I. — Sparta.

II. O. P. N. „Sokół" I. — II. Kol. K. S. „Sparta" przy K. P. W.

Powyższe zawody odbędą się w niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 10 przed południem na boisku „Sparty" obok nowej elektrowni miejskiej.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na końcowe rozgrywki rezerw klasy „B", gdzie obie drużyny mają równą ilość punktów, chcąc zdobyć mistrzostwo tej grupy, aby walczyć z mistrzem klasy „C".

Walasiewiczówna w drodze do Ameryki.

W piątek dnia 26 bm. o godz. 21-ej wyjechała p. Walasiewiczówna do Ameryki przez Berlin, Paryż, Londyn.

Walasiewiczówna po drodze zwiedzi szczególnie w Berlinie i Londynie urządzenia sportu kobiecego.

Zderzenie motocyklów na torze Legji.

Na torze motocyklowym Legji w czasie treningu zderzyły się dwa motocykle. Skutki zderzenia były fatalne. Jeden z kierowców Konstanty Kobyliński uległ nadwyrężeniu kręgosłupa i ciężkim okaleczeniom głowy. Drugi motocyklista p. Aleksander Wasiak odniósł lżejsze obrażenia. Pierwszego przewieziono do szpitala, a drugi po opatrunku pozostowiony został na miejscu. Motocykle zostały rozbite.

Najlepsi tenisiści świata według listy Meyers'a.

Słynny krytyk Wallis Meyers ułożył już dorocznym zwyczojem listę 10 najlepszych tenisistów świata. Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje Cochet. Następnym z kolei jest Tilden, trzecie miejsce zajmuje Borotra. Na dalszych miejscach znajdują się amerykanie Doeg, Shields, Allison, Lott. Ósmy jest Morpurgo, 9) Boussus, 10) Austin.

Lista pań przedstawia się następująco: Pierwsza Hellen Wills Moody, 2) Aussem, 3) Mathieu, 4) Ryan, 5) Watson, 6) Jacobs, 7) Nuthall, 8) Mudfird, 9) Alvarez i 10) Krahwinkel.

K. S. „Brda" — I. O. P. N. „Sokół" V.

W niedzielę, 28 bm. odbędą się powyższe zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy C, na II. treningowem boisku za Stadjonem Miejskim, o godz. 4 po poł. Przedmecz drugich drużyn.

Kto wygrał na loterji?

W szesnastym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 25260.

10.000 zł. Nr. 130524 190375.

5.000 zł. Nr. 3076 19294 176015 197711 198146.

3.000 zł. Nr. 7139 37417 51773 81291 122911 185112 198112 205555 208890.

2.000 zł. Nr. 2331 4586 15263 18065 22779 41496 76169 117412 18827 192838 198955.

1.000 zł. Nr. 9387 18077 21381 29698 54223 60801 71135 83191 85799 86044 92010 93595 100532 114470 124201 136765 136884 142177 145483 149320 177198 191799 191992

600 zł. Nr. 6661 7610 10735 40930 41410 44169 44985 50967 56215 57024 60121 64699 66043 70733 78498 79580 95560 129255 131249 134878 143028 166884 169875 174900 177549 184727 202793 203241.

500 zł. Nr. 1305 1494 4178 4732 5624 5887 6170 6394 6536 7259 8806 8926 9249 9975 10070 11387 14519 14709 16829 19539 20127 20280 21608 21715 23304 25865 26512 27647 28063 31582 32900 39397 45257 45282 45316 45443 46191 50240 50832 51197 56447 57307 57471 58182 60904 60990 61765 61781 62434 62531 63579 63777 64157 65395 66430 67081 69406 70545 71814 74476 76112 76258 77527 78460 80016 80599 90706 91383 92101 93516 95162 95735 96172 97272 97792 100425 100485 101043 102193 103914 106015 106049 107196 109091 109532 110124 110360 110532 111489 111956 112226 112890 113462 113918 114041 118251 118315 118964 119169 122386 122987 123304 123756 124381 125652 125840 126164 126903 127840 128570 128862 130243 131136 131285 134003 134990 140695 141137 142122 143679 145230 147093 147098 148596 149037 151421 152752 156525 156980 157779 158087 158719 160883 160883 162273 164922 165748 165794 166644 167689 169334 170359 170798 171202 171287 171887 173616 174325 175041 176040 176926 179879 181540 182649 182649 182876 184998 185020 187303 188302 188617 188623 190700 193288 194223 197870 197884 200843 201560 201904 202880 202939 204477 204677 205726 205860 207348 208413 208751 208931 209915.

Polskie Stron. Ch. D.

Zebranie Rady Okręgowej, członków miejscowych i zamiejscowych, wraz z potworzonemi komitetami

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 29-go b. m. o godz. 19-tej na sali zwykłych posiedzeń przy ulicy Dworcowej nr. 2.

Zatem zaprasza się wszystkich p. p., aby na powyższe zebranie się stawili.

Dr Wiecki.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i w niedzielę poraz ostatni sensacyjno-kryminalny film p. t. „**Czarny dżokej.** W roli tytułowej ulubieniec publiczności Harry Peel. Nadprogram wyśmienita komedja p. t. „Rywale". Początek dziś o 6,45, w niedzielę o 2,45.

KRISTAL wyświetla jeden z tych filmów, które pozostawiają niezatarte nigdy nawet najsilniejszemi przeżyciami, wrażenia u widza, p. t. **„Hadżi-Murat — Biały Szatan"**, z genjalnym Mozżuchinem w roli głównej. Obraz zaznacza się piękną treścią z życia górali kaukaskich, przebogatą wystawą i tłem gór. Śpiew chórów, odgłosy bitew, tańce oryginalne nagrane świetnie. Nadprogram groteska kreskowa, wykonana przez Polaka dla wytwórni „Ufaton", bardzo wesoła i udatna dźwiękowo.

MARYSIEŃKA. W niedzielę 28 bm. kino „Marysieńka" zostaje otwarte dla użytku publiczności. Długi okres zamknięcia wynikał wskutek przeprowadzania dwóch instalacyj dźwiękowych, a mianowicie: aparatury, systemu płytowego firmy „Elektrofon" z Poznania (ten sam system co w „Kristalu") oraz aparatury systemu movietonowego firmy „Pacent" w Ameryce. W pierwszym dźwiękowym programie ukaże się dużej miary dramat p. t. **„Manuela"** oraz obfity i urozmaicony nadprogram. Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze okoliczność, że w programie tym usłyszymy poraz pierwszy w naszem mieście mowę ekranową w języku polskim.

NOWOŚCI. Dziś premjera pierwszego polsko-amerykańskiego filmu dźwiękowo-śpiewnego i mówionego, p. t. **„Rewja Hallywoodu"**, w którem występują najgłośniejsi artyści polscy i scen zagranicznych: Hanka Ordonówna, słynna wykonawczyni charakterystycznych pieśni, znana ze swych występów w Bydgoszczy w Teatrze Miejskim, niezrównany Karol Hanusz, Andrzej Włast z „Morskiego Oka", D. Pietraszek, Buster Keaton, John Gilbert. Anita Page, Marion Daves, Joan Grawford, Dane (Slim) i wielu innych. Film obfituje w cudowne dźwięki, śpiew i mowę. Niektóre sceny są w prześlicznych barwnych kolorach. Olśniewająca wystawa. Udział w filmie biorą także 200 girls teatrów rewjowych Paryża.

PAW wystawia dziś premjerę najnowszej 10-aktowej arcypikantnej komedji p. t. **„Dziewczynka z U. S. A."**, z olśniewającą urodą i szampańskim humorem **Anny Ondrą** w roli tytułowej i jej partnerem Kowal-Samborskim. Tym razem Anny występuje w roli figlarza szkolnego, sprzedawczyni starodawnych kapeluszy i w roli rozpieszczonej jedynaczki króla nafty. Nadprogram. Początek 5,30, 7,15 i 9,30.

WOJSKOWE wyświetla dnia 26, 27 i 28 bm. wspaniałą komedję p. t. **„Szósta plaga świata"**. W roli głównej as komików Hollywoodu, Monty Banks. Nadprogram komedja i tygodnik.



Nr. 108.

Część pierwsza — maleńka,
Drewniana chateńka,
Lecz rojna, jak miasto;
Część druga — niewiasta;
A całość w czas brzydki
Cię zmoczy do nitki.

Nr. 109.

Z podanych poniżej wyrazów wybrać kolejno po dwie obok siebie napisane litery i złożyć z nich znane dowcipne przysłowie:

koniak, temat, ciało, sława, balkon, izba, przykład, opat, młotek, suknia, krupy, siła, kasa, dobroć, bieda, prasa, kosa, mięta.

Rozwiązanie szarad:

Nr. 106. reszta — areszt.
Nr. 107. Nowina.

Trafne rozwiązania szarad nadesłali:

Miejscowe: E. Zuern, T. Ruxówna, Fr. Klucz, A. Feltynowski, A. Pieszykówna, Ł. Kowalewska, G. Kowalewska, A. Gogolińska, J. Sadowski, Z. Gackowski, M. Kulczycka, M. Hasówna, N. Janiszewski, B. Brzeziński, K. **Pieczyński**, H. Kochańska, W. Krzyściak, Z. Reiter, H. Andrzejewska, **K. Jaworska**, F. Jaworski, J. Kulczycka, M. Świątkowska, R. Masłowski, G. Wardówna, Z. Magdańska, H. Magdańska, A. Domagalska, W. Palacz.

Z prowincji: A. Flatow - Tczew, W. Cieślewicz - Jerzyce, E. Idżkowski - Gniezno, Fr. Polasik - Więcbork, L. Ogórkiewicz - Witkowo, J. Kaczyński - Lubawa, A. Witt - Chylonja, W. Fudziński - Koźmin, H. Jasiński - Smętowo, H. Milbradt - Łochowo, A. Wachowski - Nowemiasto, Z. Fischbach - Ostrów, E. Antoszewska - Nowemiasto, **K. Gruss - Rekowo**, A. Pierucki - Ślesin, **A. Kopczyński - Pleszew**, M. Günter - Klonowo, St. Majewski - Nakło, A. Wilczyński - Serock.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Karol Gruss, Leśnictwo Rekowo.** (Fernando Cortez: „Zdobycie Meksyku").
2. **Klara Jaworska, Bydgoszcz.** (Sven Hedin: „Przygody w Tybecie").
3. **A. Kopczyński, Pleszew.** (Lucyna Biart: „Mimowolna podróż").
4. **Kazimierz Pieczyński, Bydgoszcz.** (Zofja Kowerska: „Dzielny chłopiec").

Jutro kwesta na rzecz Sokolstwa

Nadzwyczajny koncert orkiestry 62 p. p. Wlkp.

pod batutą kapelm. por. Grabowskiego, na budowę pomnika St. Moniuszki.

Zapowiedziany koncert na budowę pomnika St. Moniuszki na dzień 21 bm., który z powodu niepogody nie mógł się odbyć, odbędzie się dnia 28 bm. w ogrodzie Kawiarni Teatralnej, o godz. 16 (4 po poł.).

Znana zaszczytnie tu orkiestra 62 p. p., chcąc poprzeć szlachetne przedsięwzięcie Komitetu Budowy Pomnika dla ojca opery polskiej i wielkiego pieśniarza artystycznej pieśni polskiej, St. Moniuszki, przygotowała na koncert nieśmiertelne dzieła sztuki muzycznej, jak np. mało tu znana uwertura Moniuszki do opery „Parja", Nassenl — Sceny Neapolitańskie i t. p. wspaniałości muzyczne.

Mamy głębokie przekonanie, że cała Bydgoszcz pośpieszy 28 bm. do Teatralki, by posłyszeć piękno tonów Moniuszkowskich i innych mistrzów muzyki klasycznej, a tem samem przyczynić się drobnym datkiem do urzeczywistnienia wielkiego dzieła.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 27. 9. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj ministra wyznań religijn. i ośw. publ. Czerwińskiego oraz dyrektora funduszu kultury narodowej Michałowskiego w sprawie zbiorów po ś. p. prof. Noakowskim. Następnie P. Prezydent Rzplitej przyjął wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Maciszewskiego.

Warszawa, 27. 9. (PAT) Wczoraj złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu minister rolnictwa królestwa belgijskiego Baels. Następnie marszałek Piłsudski przyjął **delegację związku podoficerów rezerwy okręgu pomorskiego,** która wręczyła mu księgę zbiorową, wydaną z okazji 10-lecia odzyskania Pomorza. Po południu przyjął ministra skarbu Matuszewskiego.

Oszust — szarlatan w roli lekarza chorób kobiecych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 27. 9. W dniu wczorajszym władze policyjne aresztowały 20-letniego oszusta Jana Bręczewskiego zamieszkałego przy ul. Pocztowej 13, a pochodzącego z Szamotuł, który występował w Poznaniu jako lekarz-specjalista chorób kobiecych. Leczył pacjentki szarlatańskiemi metodami. Dziesiątki kobiet padło ofiarą szarlatana-oszusta. Poznań już dawno nie miał takiej skandalicznej afery, której szczegóły podamy w następnym numerze

Przesilenie rządowe również w Turcji.

Ankara, 27. 9. (PAT) Premjer Ismet Pasza wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinctu. Dymisja została przyjęta. Prezydent republiki rozpoczął narady z przewodniczącym parlamentu i przywódcami stronnictw.

Socjaldemokraci nie wejdą do rządu Rzeszy.

Berlin, 27. 9. Ostatnie złudzenia co do możliwości utworzenia koalicji rządowej z socjal - demokracją niemiecką znikły wobec piątkowej uchwały **partji gospodarczej,** która postanowiła nie wziąć żadnego udziału w rządzie, w którym socjaliści mieliby pośredni lub bezpośredni wpływ. Ponieważ języczkiem u wagi było właśnie stanowisko partji gospodarczej, uchwała niniejsza zamyka **socjalistom definitywnie drzwi do rządu.** **AR.**

Sokół V. W niedzielę, 28. bm. odbędą się zawody lekkoatletyczne z powodu zamknięcia sezonu sportowego. Zbiórka zawodników o godzinie 7,30 na boisku im. Świtały. W dniu 5 października odbędą się zawody w strzelaniu do tarczy dla starszych druhów od godz. 14—16 na boisku im. Świtały.

Nie będzie konferencji rozbrojeniowej w r. 1931.

Genewa, 26. 9. (PAT). Komisja rozbrojenia Ligi Narodów zakończyła debatę nad sprawą rozbrojenia. W głosowaniu odrzucono znaczną większością głosów **projekt rezolucji hr. Bernsdorfa** w sprawie bezwarunkowego zwołania konferencji rozbrojeniowej w ciagu 1931 r. Został natomiast przyjęty projekt rezolucji sprawozdawcy Matosa (Gwatemala) w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej możliwie jaknajprędzej.

Genewa, 26. 9. (PAT). Komisja prawnicza zakończyła ogólną debatę nad sprawą uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kellego. Istnieje watpliwość, aby tegoroczne zgromadzenie Ligi zdołało powziąć w tej sprawie ostateczne postanowienia.

Niedźwiedź rozszarpał dozorcę w zwierzyńcu w Mannheimie.

Berlin, 26. 9. (PAT). W zwierzyńcu w Mannheimie niedźwiedź rozszarpał dozorcę, który czyszcząc zimową klatkę, nie zamknął wskutek przeoczenia przejścia do klatki letniej, zajmowanej przez zwierzę. Niedźwiedź rzucił się na niego i jednem uderzeniem łapy powalił na ziemię, wyrywając mu przytem oko i rozcinając skroń. Przeraźliwy krzyk napadniętego zaalarmował grupę dozorców, którzy usiłowali niedźwidzia odpędzić.

Oddział pogotowia policyjnego podjął próbę powalenia zwierzęcia celnemi strzałami. Niedźwiedź z rozstrzaskaną prawą łapą zbiegł do ogrodu, gdzie został wreszcie dobity strzałami karabinowymi. W żołądku niedźwiedzia znaleziono część ubrania dozorcy. Dozorca był tak silnie poszarpany, że w kilka godzin **po przewiezieniu do szpitala zmarł** wskutek odniesionych ran.

Nie wszyscy Rusini są wrogami państwa polskiego.

Tarnopol, 26. 9. (PAT) Akcja zwalczania sabotażu we Wschodniej Małopolsce wydaje już dodatnie wyniki. Oto ludność ruska w Horodyszczach powiatu tarnopolskiego urądziła samorzutnie wiec protestacyjny, na którym potępiła akcję sabotażystów i oświadczyła, że sama będzie ich ścigać.

Dając wyraz stanowisku, uchwalono następujące rezolucje: 1) My, Ukraińcy, zebrani na wiecu w Horodyszczach potępiamy wszelką akcję sabotażową i postanawiamy wyłapywać sabotażystów i oddawać ich w ręce władz.

2) Wyrażamy głęboki hołd P. Prezydentowi Rzplitej i marszałkowi Piłsudskiemu i obiecujemy być jaknajlepszymi lojalnymi obywatelami oraz dawać posłuch władzom.

W zebraniu wzięło udział około 600 osób.

Z życia towarzystw.

„Sokół" XII. Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. zebranie w lokalu „Dziennika Bydgoskiego", Dworcowa 2. W niedzielę o godz. 10 rano zbiórka wszystkich druhów ze sztandarem przed kościołem Farnym.

S. M. P. „Białych Orląt". Miesięczne plenarne zebranie dla oddziału młodszego odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 13-ej, w salce Domu Katolickiego, ul. Dąbrowskiego. Oddział starszy stawi się w poniedziałek, 29 bm. o godz. 19, w salce Domu Katolickiego, ul. Dąbrowskiego, na miesięczne plenarne zebranie. Referat wygłosi p. dr. Fischbach.

Tow. Uczniów Kupieckich. W niedzielę, 28 bm. trening na Stadjonie Miejskim, o godz. 9 rano.

Tow. śpiewu „Lutnia" śpiewa dnia 28 bm. o godz. 11,30 podczas mszy św. w kościele Klarysek.

Tow. Młodych Polek „Przedświt" urządza w niedzielę, dn. 28 bm. w salach „Strzelnicy" „Wieczorek Rodzicielski", połączony z tańcami. Przygrywać będzie orkiestra 62 p. p. Zapraszamy serdecznie sympatyków. — Zarząd.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych, Grupa Powstańców Wielkopolsk. z roku 1918-19. W sobotę, 27 bm. o godz. 18, w Sekretarjacie przy ul. Gdańskiej 60, zebranie zarządu.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Jutro w niedzielę chór śpiewa o godz. 10 na sumie w kościele Św. Wincentego à Paulo.

„Sokół" IV. Bielawy. Dziś w sobotę o godzinie 20-tej schadzka całej drużyny ćwiczącej w Instytucie Rolniczym, celem rozdania legitymacyj i puszek na zbiórkę uliczną w niedzielę, 28 bm.

Kat. Tow. Rob. Pol. przy kościele Najśw. Serca Jezusa. Zebranie plenarne w niedzielę, 28 bm. po nieszporach o godz. 16,30 w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. Referat: „Walka z gruźlicą". Parafjalne poczty z sztandarami oraz zarządy Katolickich Towarzystw biorą udział w uroczystem nabożeństwie na sumie.

Związek Podoficerów Rez., Koło Bydgoszcz bierze udział w uroczystości **„Dnia Polskiego Bałtyku"** i zarządza zbiórkę wszystkich członków w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10 przy kościele Św. Trójcy.

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka informacyjna I. i II. drużyny w sobotę 27 bm. o g. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy. W niedzielę wyjazd samochodem do Solca Kujawskiego. Tamże zawody o mistrzostwo.

HUMOR i SATYRA.

Umie się starać...

— Tu jest wspaniałe echo — powiada przewodnik. — Zawołaj pan tylko: Dwie szklanki piwa!

— Dwie szklan-ki pi-wa! Nie słyszę wcale echa!

— Czasem się zdarza! Zresztą gospodarz już przynosi piwo!

Ładny spadek.

— Słyszałem, że Chudowski, umierając, wszystko, co miał, zapisał zakładowi dla sierot.

— To ładnie z jego strony. A czy dużo zostawił?

— Siedmioro dzieci.

CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY.

27 września 1930.

Mięso: wołowina 1,00—1,40, wieprzowina 1,30—1,60, słonina 1,50, baranina 1,00—1,20, cielęcina 1,00—1,20, smalec 2,00, sadło 1,60.

Nabiał: jaja 2,70—2,80, masło 2,40—2,50, ser 40—50.

Jarzyny: marchew 10—15, buraki 10—15, rzodkiew 10—15, kapusta brukselska 40, cebula 20, kapusta 5, czerwona 10—15, włoska 10—15, ogórki 15—20, kalarepa 15—25, pomidory 20—25, szpinak 25, sałata 10, kalafiory 30—80, włoszczyzna pęczek 10, fasola 25—35.

Owoce: jabłka 30—60, gruszki 40—70, śliwki 60—80, cytryny 20—25.

Drób: kurczęta (para) 3,00—5,00, kury 4,00—6,00, gęsi 8,00—10,00, kaczki 4,00—8,00.

Ryby: liny 1,80—2,40, szczupaki 1,80—2,50, okonie 1,00—2,00, węgorze 2,50—3,00, karpie 2,00—3,00, karasie 1,50—2,25, płotki 40—80, leszcze 1,50—2,00, sandacze 2,50—3,00.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 9. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,50—18,00
Pszenica	25,25—27,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	25,50—27,50
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—28,50
Mąka pszenna 65 proc.	46,00—49,00
Otręby żytnie	11,50—12,50
Otręby pszenne	14,00—15,00
Rzepak	47,00—49,00
Groch Viktorja	31,00—36,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

Bank Polski płacił dnia 27 września za:

dolary amerykańskie	8,92—8,93
funty szterlingów	43,18½
franki szwajcarskie	172,37
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	211,54
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	125,40
liry włoskie	46,54½
korony czeskie	26,37¾

Giełda warszawska

dnia 26 września 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 000,00 110,00
5-proc. poż. konw.	000,00 000,00 055,50
6-proc. poż. dol.	000,00 000,00 078,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	163,50—163,00
Bank Zachodni	000,00—070,00
Częstocice	000,00—031,15
Lilpop	00,00— 25,00
Starachowice	00,00— 12,00
Zieleniewski	0,00— 30,75
Borkowski	00,00— 03,75
Klucze	00,00—073,00

Tendencja przeważnie słabsza.

Przetarg przymusowy.
W dniu 29. 9. 30. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (25042
O godz. 9, przy **Wełn. Rynku 7,** w mej kancelarji:
maszynę do pisania „Urania“.
O godz. 12, przy ul. **Dworcowej we f. Hartwig: większą ilość porcelany i kryształów, elektrolux, figury bronzowe, większą ilość książek literatury, obraz Kossaka, 13 różnych obrazów olejnych, lustro, autokapa, kilim, 6 krzeseł i stół do maszyny.**
Stężycki, kom. sądowy z P. Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.
Dnia 4 października 1930 r. o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w Majętności **Nieżychowo,** u pana **Tomasza Komierowskiego** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (25003
17 źrebaków, 90 mórg grochu, 230 mg. burak.
Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.
Dnia 30 września 1930 r. o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał **w Nieżychowie** u pana **Pawła Musiała** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następ. przedm.:
z 25 mórg żyta, z 10 mórg pszenicy, z 5 mórg jęczmienia, z 5 mórg owsa.
25004) **Rajewski,** komornik sąd. w Wyrzysku.

Wydzierżawienie polowania
gminy **Zielonczyn** około 350 ha na przeciąg 6 lat odbędzie się w środę, dnia 1 października 1930 po południu o godz. 3 w oberży p. Beutlera. Warunki polowania ogłoszone są w urzędzie gminnym. (14439
Krawczak, przewodn. spółki łowieckiej.

Na
sprzedaż koń, 2 wozy robocze, stajnia na miejscu do wynajęcia. Podgórna nr. 17. (25028

Pianina
dobre gatunki poleca Music-Dworcowa 9. (25045

SPRZEDAŻE

Fagot (24983
z futerałem, prawie nowy za 700 zł sprzedam. Bliższych informacyj udzieli Spółdzielnia 15 p. a p. Gdańska 76, tel. 1293.

Konia
dobrego sprzedam. Sienkiewicza 44, komis. (14501

Przyjaciele
muzyki kupują pianina Majewskiego Bydgoszcz, Pomorka 65. (14502

Sypialka
kompletna dęb. stoły, łóżka, maszyna „Singer“, zagar, kanapy, obrazy, wiele domowych rzeczy sprzeda. Komis, Sienkiewicza nr. 44. (14500

LEKCJE

Lekcji
niemieckiego udzielam. Cieszkowskiego 12/13, II prawo. (14478

Pianistka
udziela lekcyj muzyki. Błonia 23, I p. lewo. (24967

POSADY WOLNE

Przedstawiciel
fabryki listew na ramy, dobrze zaprowadzony na Poznańskie i Pomorze zabierze zastępstwo poważnej firmy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Samochód“. 24985

Fryzjer
do nowo urządzonego salonu damskiego z ondulacją i utrzymaniem na 50% potrzebny od 1. lub 15. X. 30 r. Zgł. G. Sokołowska, Tczew, Marsz. Piłsudskiego 1. (25005

Cukiernik (24991
samodzielny pierwszorzędna siła potrzebny. Kawiarnia „Łobzowianka“, Grudziądz, Lipowa 7.

Dziewczyna
z poleconemi świadectwami, dobrem gotowaniem, do wszelkich prac domowych potrzebna. Długa 64. (24956

Egzystencję
dobrą i stałą zapewnią sobie panie inteligentne, wymowne, z dobrą powierzchownością, przez przyjemne podróżowanie. Dla zdolnych awans. Zarobek czysty 500—700 zł. Zgł. osobiste z dokumentami przyjmuje kierowniczka oddziału Bernardyńska 10, I piętro prawo w poniedziałek i wtorek od godz. 10-12 i 3-5. (25057

Ekspedjent (14499
z branży żelaznej młody i zdolny potrzebny do magazynu. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 173.

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa (24993
bilansistka, posiadająca trzyletnią praktykę poszukuje posady. Of. proszę nadesłać do Dz. Bydg. Toruń, pod „Książkowa“.

Cukiernik
dobrze obeznany w swoim fachu poszukuje posady samodzielnego w większem przedsiębiorstwie, zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. Toruń, pod „Nr. 222“. (24994

Szofer
i kowal lat 27 żonaty, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Dz. Bydg. Toruń, pod „Szofer“. (24995

Pianista (24996
wolny. Oferty Dz. Bydg. Toruń, pod „Pianista“.

Bufetowa
z pierwszorzędnemi świadectwami poszukuje posady. Zgł. pod „Bufetowa“ do filji Dziennika. (14509

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
majątek na 10 lat — 423 mórg buraczanej ziemi, łąkami, dużym ogrodem, żniwami, zabudowania masywne, 12 pokoji. Nadkompl. inwentarz, traktor garnitur, 13 koni, 60 bydła, 80 świn. Dzierżawa 2 ctr. Objęcie 40.000 zł. „Dobrobyt“, Grudziądz, Plac Stycznia 12. 24990

MIESZKANIA

Mieszkanię
1 lub 2 pokojowe poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza wedle umowy. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. „M. 1—2“. (14170

POKOJE

Pokój (24958
umeblowany, osobne wejście. Przyrzecze 2.

Pokój
umebl. dla pań bez pościeli do wynajęcia. Paderewskiego 1 . part. lewo. 14477

Panienka
lat 26, religijna, posiadająca wyprawę, szuka męża do lat 35 urzędnika najchętniej wojskowego. Któremu z panów zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem raczy swe oferty złożyć pod nr. „333“ Dz. Bydg. (24945

Dwie
siostry lat 21 i 22 z powodu braku znajomości proszą panów o złożenie ofert wraz z fotografją w celu matrymonjalnym do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Samodzielne“. (24992

Ogłoszenie w sprawie postępowania układowego firmy Marta Brzoskowska w Brusach, znak akt l. N. 6/30, w wykonaniu artyk. 40 R. P. R. z dnia 6 marca 1928 r. Dz. U. 27 Poz. 244 wyznacza się w celu ustalenia listy wierzycieli termin do sprawdzenia wierzytelności na **dzień 16 października rb. o godz. 10-tej w Sądzie Powiatowym w Chojnicach, pokój nr. 3.** Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona od dnia 18. 10. rb. w Sekretarjacie tegoż Sądu pokój nr. 3. Od daty wyłożenia listy osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7 dniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sądu nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, do sprawy winien być zapozwany nadzorca sądowy. (25021

Brusy, dnia 26 września 1930 r.

L. Kiedrowski, nadzorca sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 29 września 1930 r. o godz. 13-tej w południe będę sprzedawał **w Wyrzysku** u p. **Schroedera** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

kocieł parowy, maszyna zapędowa z kołami zapędowemi, komin trzy częściowy 15 mtr. długi i wiele innych przedmiotów.

25000) **Rajewski,** komornik sąd. w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 1 października 1930 r. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał **w Stefanowie** u pana **Fąsa** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

fortepjan harmonium.

25001) **Rajewski,** komornik sąd. w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 września 1930 r. o godz. 13-tej po południu będę sprzedawał **w Białośliwiu** w firmie **Rolnik Sp. Roln. Handl.** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu: (25002

szafę żelazną.

Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 29. 9. 30. o godz. 11-tej przedpołud. będę sprzedawał **w Wtelnie u p. Czyża** najwięcej dającemu za gotówkę:

wialnię i młóckarnię.

25025) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

Dnia 29 września br. o godz. 11-ej, sprzedam przy ul. **Orła 48,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

175 paczek kawy, 189 paczek cykorji, 115 kawałków mydła, 20 butelek soku wiśniowego, malinowego i cytrynowego. Urządzenie składu kolonjalnego, kanapę, lustro i obraz

25056) **Woźniak,** komornik sąd.

POLECENIA

Zduńską
pracę wykonuje dobrze i tanio J. Racławski, Dolina 25. (24961

W całej
Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupnją. Smolarek przy Wełnianym Rynku pod firmą „Postęp". (24950

Futra (24977
najsolidniej, najładniej najtaniej wykonuje chrześcijanin, popularny w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 64.

Abażury
garderobę damską i dziecięcą wykonuję tanio. Kliszewska Marsz. Focha 30, parter. 14505

SPRZEDAŻE

Baczność!
Kto chce kupić, dzierżawić, sprzedać kamienicę, wilę, majątek, folwark, młyn, tartak, cegielnię, gościniec, hotel, piekarnię, rzeźnictwo, interes handlowy, proszę się zgłosić do biura „Pogoń", Dworcowa 80.

Kamienicę
ogród, skład, mieszkanie wolne, sprzedam okazyjnie tanio lub wydzierżawię. Gdańska 101, Gospodarz. (14495

Dom
przyul. Gdańskiej ze sklepem i ogrodem z powodu wyprowadzki korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Gdańska" do Dzien. Bydg. (24987

Nieruchomość
sprzedam za 9000. Dolińsk,i Zbożowy Rynek 1, restauracja. (25011

7 mórg
przy ulicy dobre pod budowę za 2.800. Spieszne zgłoszenia Glinki, Cmentarna 8, Soboń. (24927

Place
budowlane sprzedam tanio. Gdańska 101, Gospodarz. (14494

Ogrodnictwo
sprzedam. Bydgoszcz, Koronowska 16. (24948

Dom (14492
4-piętrowy, nowoczesny, dochód 34.000, cena 230.000 Szarek, Dworcowa 90.

Skład
komisowy w dobrym punkcie sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłosz. pod „Komis" do filji Dzien. Bydg. 14408

Rowery
wirówki, maszyny do szycia, wszelkie części sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje natychmiast „Rower", Gdańska nr. 41. (14493

Sztuciec (25013
srebrny na 12 osób w skrzyni dębowej bez monogramu, 143 sztuki, nowoczesny fason, jest za gotówkę na sprzedaż. Of. pod „Sztuciec" do Dzien.

Motor
benzynowy 3 P. S. i małe auto 4 siedzenia 4/14 P. S. w dobrym stanie na sprzedaż. Ul. Piekna 25. (25060

200 (25019
domów w Bydgoszczy, dobrze się rentujących, bardzo okazyjnie na sprzedaż poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698.

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem za 4000 zł sprzedam Oferty pod „Sprzedaż" Dzien. Bydg. (24953

Skład
z mieszkaniem 2 pokoje z urządzeniem przy ulicy Dworcowej 73, cena 1600 złotych. (14488

Kolonjalka
dobry punkt, w pełnym biegu, 3 pokoje obszerne, miasto 1200 tys. Wiad. Matuszewski, Nakło, Dąbrowskiego 282. (25012

Basen
naftowy, drabkę, beczkę, wagę, oplatankę sprzedam. Długa 29, skład. (25009

Planino
czarne, krzyżowe, marki Steinweg prawie nowe za gotówkę na sprzedaż. 20. Stycznia 32, I p. od 3—4 popoł. i 7—8. (25014

Rower (14473
nowy sprzedam korzystnie. Pomorska 60 w podwórzu.

Wszelkie
narzędzia kowalskie i sieczkarka na sprzedaż. Grunwaldzka 36. (24975

Autobus
marki Chevrolet używany na korzystnych warunkach na sprzedaż. Of. Dz. Bydg. pod „K." Toruń. (24997

Powózka (25016
w dobrym stanie na sprzedaż. Nakielska 80.

Kuchnię
modną i sypialnię dębową tanio, stolarnia Marsz. Focha 31. (25031

Rower
damski na sprzedaż. Piękna nr. 25. (25061

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Sw. Jańska 18, Danielek. (14507

Szpic
rasowy czujny tanio na sprzedaż. Niegolewskiego 5, Walczak. (24968

Małpkę
oswojoną, ładną sprzedam. Dworcowa 62, III p. lewo. (24984

KUPNA

Poszukuję
procentującego domu i willi 10 pokoi płacę gotówką. Of. pod „Dom i willa" do Dzien. Bydg. (24988

Słomę (25017
kupuję, odbieram z własnemi furmankami. Oferty z podaniem ceny pod „Słoma" do Dz. Bydg.

LEKCJE

Kroju. (14491
Kurs damski od 15, męski od 1 rozpoczyna St. Lewandowski, mistrz krawiecki Jagiellońska 53.

Kurs
kroju udzielam. Po ukończeniu świadectwa przez Ministerstwo zatwierdzone. Misiewiczówna, mistrzyni Sienkiewicza 8. (24955



Udzielam
lekcyj. Brydża, Cieszkowskiego 17, parter lewo od 6 godz. wiecz. (14427

POSADY WOLNE

Bezrobocie
może się zmiejszyć, o ile każdy bezrobotny, nadający się do akwizycji, podejmie się takowej. Dajemy możność stworzenia sobie dobrej, stałej egzystencji przy wysokim zarobku, kilku panom nie niżej lat 25. Znajomości fachowe niekonieczne. wyszkolenie nastąpi. Inteligentni, wymowni panowie zechcą się zgłosić w Bydgoszczy, Dworcowa 59, parter lewo od 10—12 i 4—6. (25020

Stolarz
uczciwy człowiek i dobry fachowiec na meble z własnemi narzędziami otrzyma stałą pracę. Zgł. się Jaślikowski, Sw. Trójcy 14. (14486

Dziewczę
z wioski uczciwa i pracowita potrzebna do wszelkiej pracy domowej. Zgł. adwokatowa Sypniewska Bydgoszcz, Nowy Rynek 12 wejście ul. Melchiora Wierzbickiego 2. (24962

Wiązarkę (24954
i uczennicę mówiące po polsku i niemiecku poszukuje skład kwiatów, Bydgoszcz, Długa 41.

Uczenica
do szycia potrzebna. Długa 29, I p. (24947

Służąca
młoda i czysta dziewczyna do prac domowych bez spania może się zgł. Fredry 7, II p. lewo. (14503

Służąca
tylko z dobrem gotowaniem i świadectwami potrzebna. Zgłoszenia Gdańska 42, I prawo. (25040

Uczciwej
dziewczynie za posługę bezpłatnie pokój. Długa 29, cukierki. (25010

Uczeń
stolarski potrzebny. Grunwaldzka 2, II p. p. (24986

Służąca
do prac domowych potrzebna. Sniadeckich 49, II p. (14510

Uczennica
do szycia bielizny może się zgłosić. Strzelecka, Gdańska 62. (14471

Dziewczyna
młodsza do pracy domowej potrzebna. Gdańska nr. 130, Buda. (25022

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
panienka umiejąca szyć, poszukuje posady do dzieci od 1. X. Zgł. do Dz Bydg. pod „Sumienna". 14489

Panienka (24998
z wykształceniem 6 kl. gim. znająca prace biurowe, poszukuje posady. Łaskawe zgł. proszę do Dzien. Bydg. Toruń pod „Biuralistka".

Wyręczycielka
pani domu, albo do dzieci, umiejąca gotować poszukuje posady. Nakielska 128, Witt. (25027

Pielęgniarka (25047
młoda kochająca dzieci szuka posady na wieś lub do miasta. Oferty Dzien. Bydg. pod „Kochająca 2".

Fryzjerka (25039
z ukończonym kursem poszukuje posady zaraz jako początkująca. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „E L".

DZIERŻAWY

Skład (14424
ładny, centrum Gdańskiej do oddania. Cieszkowskiego 4, parter lewo.

Skład (14496
mieszkanie wydzierżawię Gdańska 41, Kołecki.

Ubikacyj
na warsztat poszukuję możliwie z telefonem. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Warsztat". (14497

Skład
z większem mieszkaniem w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Podwale 1. (24976

Skład
2 pokoje z kuchnią bez żadnego odstępnego tylko za miesięcznym czynszem do wynajęcia. Gospodarz Niegolewskiego 5. (14964

MIESZKANIA

Oddam
mieszkanie, pokój wielkości 18 kwmtr. bezpłatnie starszemu mężczyźnie lub kobiecie, który za czynsz mieszkania wykona pracę ogrodową. Zgłoszenia ul. Dr. Emila Warmińskiego 3 a. (24944

Mieszkania
2 pokojowe za czynszem miesięcznym 65 zł; 3 pokojowe 90 zł odda „Victoria", Sniadeckich 22. (14513

Oddam (25036
3 pokoje i kuchnię, Łokietka 4b parter lewo.

Dwa pokoje
kuchnia, rocznym czynszem wynajmę. Michalski, Kordeckiego 15. (14474

Wynajmę
5 pok. z kuchnią. Zgłosz. od 3—4 po poł. Sniadeckich 7, II p. Żywiołek. (14476

Mieszkania
tanio. „Przyszłość", Sniadeckich 40. (14482

Słoneczne
mieszkanie 7 pokojowe z kuchnią i z całym komfortem, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. W centrum (Gdańskiej). Of. pod „H. B." do filji Dz. Bydg. (14508

POKOJE

Pokój
umebl. z elektr. światłem do wynajęcia. Lipowa 5 a. II piętro. (14475

Pokój
umebl. do wynajęcia. Długosza 12, parter pr. (24951

Pokój
umeblowany ładnie, frontowy, słoneczny, centralne ogrzewanie, I piętro z używaniem fortepianu jest dla inteligentnej osoby do wynajęcia. 20 Stycznia 32, I piętro. (25015

Pokój
słoneczny frontowy dla lepszej osoby do wynajęcia. Dworcowa 56, III. lewo (24933

Dwa
pokoje umeblowane z używaniem kuchni, Naruszewicza 1 a, parter. (24920

Dwa
ładne pokoje dla bezdzietnego małżeństwa lub osób samotnych. Sienkiewicza 13, II ptr. (14470

Pokój (24957
na dwie lub jedną osobę. Kujawska 127, II prawo.

Pokój (24972
elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami od 1. X. br. do wynajęcia. Paderewskiego 10, III ptr. lewo

Pokój
z osobnem wejściem, elektr. światłem przy Placu Wolności do wynajęcia. Gross, Gimnazjalna 2. (14452

Pokój (14490
umeblowany z oddzielnem wejściem dla lepszego pana do wynajęcia Chocimska 3, II p. prawo.

Pokój (24952
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 16, I ptr.

Pokój (24949
umeblowany, niekrępujące wejście, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 138, parter

Pokój
umebl. dla dwóch osób z kuchnią do wynajęcia. Gołębia 29. (24963

1—2 (14485
pokoje dla lepszego pana lub dwuch wynajmę. Sniadeckich 41, II lewo.

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Warszawska 15, I lewo. (24979

Wynajmę
pokój. Królowej Jadwigi 4b, prawo. (24959

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Ziętek, Wełniany Rynek 4, II piętro. (24960

Pokój (14514
umeblowany wynajmę z używaniem kuchni. Sienkiewicza 57. Olszewska.

Pokój (14484
umebl. biurko elektr. do wynajęcia. Cieszkowskiego 12-13 II prawo.

Ładnie
umebl. dwa pokoje sypial. gabinet ewent. z używaniem kuchni do wynajęcia. Pomorska 39, I piętro. (14506

Pokój
z komfortem w centrum z dobrem utrzymaniem ew. fortepianem od 1. X. do wynajęcia. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. (14516

Komfortowy
pokój z osobnem wejściem od 1. X. do wynajęcia. Marszałka Focha 35 I. prawo. 14511

Do wynajęcia
dwa pokoje odpowiednie dla dentysty, lekarza lub adwokata. Długa 51, gospodarz. (24969

Pokój
ciepły czysty dla uczenicy, fortepian. Świętojańska 13, I lewo. (26023

Stancja
dla panienki w niemieckiej rodzinie Świętojańska 13, I p. prawo. (25032

Dwa dobrze
umeblowane pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. Al. Mickiewicza 1, II prawo. (14515

Pokój (24974
do wynajęcia. Dolina 24.

Pokój
umebl. Hetmańska 15. I. prawo. (24989

Pokój
umeblowany Chrobrego 7 parter prawo. (25034

Pokój
frontowy przy Placu Wolności wynajmę. Gimnazjalna 1 II. (25033

Umeblowane
pokoje z używaniem kuchni Toruńska 180. (25029

Pokój (14479
dla solidnego pana lub pani zaraz. Marcinkowskiego 10, I p. prawo.

Panią (14483
na wspólny pokój z używaniem kuchni przyjmę. Biechowska, Długa 10-11.

Pokój
umeblowany. Paderewskiego 33, wys.part. (14504

RÓŻNE

100 % (24978
zyskuje kupujący patentowane baterje kieszonkowe „Silesia". Bez salmiaku, a więc dwakroć trwalsze od innych. Żądać wszędzie. Zastępstwo Palatine Bydgoszcz, Długa 37.

Obiady
smaczne, duże porcje, tłuste, cztery dania złotego. Niedźwiedzia 7, II. (24943

Wypożyczam
pieniądze pod zastaw wartościowy. Adres filja Dziennika. (14480

Pożyczki
8.000—10.000 zł na I hipotekę poszukuje gospodarz domu, % wedle ugody. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pożyczka". (24941

Ostrzeżenie (25035
Ostrzegam, że nie wolno lokatorom moim przy ul. Ks. Skorupki 107 odstępować mieszkania i przyjmować sublokatorów bez mojej wiedzy i zgody. Tomczak, gospodarz.

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 38, rolnik posiadający nieruchomość w mieście i przedsiębiorstwo poszukuje panny lub wdowy. Posiadające rolnictwo lub gotówkę mogą się zgłosić pod „G. S." do Dzien. Bydg. (24965

Inteligent
samotny na dobrem stanowisku pragnie poznać wykształconą, niezależną młodszą pannę. Of. „Szczera przyjaźń" do filji Dziennika Bydgoskiego. (14512

Kto
chce polepszyć swój byt przez ożenek? Informacje „Przyszłość", Śniadeckich 40. Listownie znaczki. (14481

POLECENIA

Wszelką
garderobę, najbardziej zniszczoną, czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 15. 14419

Krawcowa (14446
domowa szyje elegancko. Pomorska 42, Michejew.

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Ogrodnik
obeznany wszechstronnie wszystkich pracach ogrodniczych poleca się w Bydgoszczy i okolicy. A. Ruszkowski, Czartoryskiego 2. (24875

Ostrzy (24913
brzytwy, nożyczki, żeletki Switalski Poznańska 6.

Palenie
tytoniu odzwyczaja na zawsze „Pigo", cena 2 zł. Drogerja Minerwa, Śniadeckich 42. (14418

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka,** Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

Kuśnierz
przyjmuje wszelkie reperacje kuśnierskie, także prace miarowe wykonuje szybko i tanio. Długa 18, I p. (14449

Pracownia
bielizny Sienkiewicza 16, przyjmuje do szycia bieliznę damską, męską, pościelową oraz wszywanie wstawek okrętarką, mereżki, dziurki maszynowe, wykonanie akuratne. Ceny niskie. (14458

Meble
najtaniej sprzedaje nowo otworzony skład. Meble z własnych warsztatów tylko u Kasprowicza, Długa nr. 66. (14460

SPRZEDAŻE

Dom
sprzedam. Gdańska 30, I ptr. 14451

Willa
6 pokoi z przynależnościami, morgiem ogrodu przy dworcu pow. Toruń za 20.000 zł. na sprzedaż. Wiadom. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41. (24895

Restaurację
z pełnym wyszynkiem wódek i win oraz z składem kolonjalnym oddam zaraz, do objęcia potrzeba około 6.000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Restauracja". (24608

Dom
czteropiętrowy, dochód 36,000, cena 230,000 sprzedam. Oferty „Luksusowy" filja Dzien. (14388

Mam
na sprzedaż 200 domów za różne ceny i dogodne warunki. Dworcowa 82, „Prawo". (14429

Kamienicę
II piętrową z interesami dochodem 7.000, cena 57.000 w Bydgoszczy, sprzedam. Dzien. Bydg. pod „Okazyjnie". (24922

Sprzedam (24899
elegancką kamienicę za 90.000 zł. Zgłosz. pod „St. P." do Dzien. Bydg.

Kamienica (14456
2 piętrowa, piekarnia, ogród 28000, dochód 450 zł wpłata ugodowa. Nowakowski, Dworcowa 69.

Budynek
2 morgi ziemi sprzedam. Konopna 8. (24926

Skład
nadający się dla zegarmistrza, fryzjera lub elektrotechnika natychmiast do oddania. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „3633". (14461

Skład
kolonjalny i delikatesów z mieszkaniem w mieście powiatowem na Pomorzu dobrze zaprowadzony z powodu choroby do oddania. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „4444". (14462

Kuźnia
w dobrem położeniu, w Bydgoszczy, z całkowitem urządzeniem i materjałem do objęcia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kuźnia". (24890

Restauracja
okazyjnie w Bydgoszczy na sprzedaż. Wiad. w filji Dz. Bydg. 14434

Skład (24887
wśródmieściu z urządzeniem 900 zł oddam zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg.

Mathis-Limuzyna
nowoczesna i tania w użyciu jak nowa okazyjnie na sprzedaż. Telef. 1186. Jagiellońska 61. (14421

Drogerja
dobrze prosperująca w powiatowem mieście na sprzedaż, na dogodnych warunkach. Obrót ca 80 tysięcy. Oferty „Z. S. 205" filji Dzien. (24914

Pianino
sprzedam. Grunwaldzka nr. 73a. (24910

Pokój (24878
jadalny na sprzedaż. Nowogrodzka 10, II wejście.

Rower (24933
na sprzedaż. Sniadeckich nr. 45, skład rob. ręcz.

Skrzypki
dobrze utrzymane tanio sprzedam. Zgłoszenia Pomorska 30 a, I lewo. (14466

Rower
konto reper. sprzeda tanio Poznańska 6. (24930

Nowoczesne
radjo-aparaty 3 i 4 lampkowe oraz głośniki, akumulatory, anodówki i t. p. poleca po cenach nadzwyczaj niskich i na dogodnych warunkach spłaty A. Kilian, Marcinkowskiego 11, parter. Uwaga! Demonstracje każdego czasu, także w niedziele i święta. 24352

Radjo
aparat sieciowy trzy lampkowy okazyjnie tanio sprzedam. Sienkiewicza 9, parter lewo. (24916

Jadalnia
korzystnie na sprzedaż. Poznańska 4 w podwórzu. (24946

KUPNA

Kupię
kamienicę, wpłaty 60—80 tys. zł. Oferty pod „80 tys." do Dzien. Bydg. (24898

Kupię
dom przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy, najchętniej z interesem rzeźnickim przy wpłacie 60 do 90 tysięcy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „J. S." (24891

LEKCJE

Korepetycji
udzielam uczniom i eksternistom w zakresie całego gimnazjum. Włostowski Świętojańska 20. (14443

POSADY WOLNE

Panowie-Panie
zajmujące się akwizycją domokrążstwem, oraz początkujące mogą otrzymać dobre zastępstwo Wysoka prowizja, stała pensja. Okazja dla agentów losowych. Zgłoszenia Kolos Katowice, Młyńska 7. (24907

Sprzedawcy
osięgną dobry i stały zarobek przez sprzedaż pokupnych artykułów biurowych i innych. Zgł. Jan Fabiszak, Bydgoszcz Gamma 8, I piętro, godz 9—12, 15—18. (14442

Potrzebny
duet od 10 do 12. Hermana Frankego 8, restauracja. (14416

Czeladnik
szewski potrzebny. Lubelska 14 a. (24924

Czeladnik
krawiecki na spodnie i uczeń potrzebny. Józef Lewandowski, mistrz krawiecki Wełniany Rynek 15 II. (24930

Potrzebny (14455
starszy człowiek do koni. Młynki, Maksymiljanowo.

Potrzebna
do większej majętności pod Bydgoszczą gospodyni zdrowa, energiczna, która umiałaby dobrze zająć się gospodarstwem domowem i kurnikami. Zgłaszać się 3 października między godz. 10—11 rano do Hotelu pod Orłem u portjera. (24917

Uczennica (14440
może się zgłosić do dentysty. Oferty do filji Dz Bydg. pod „U. D. 16".

Służąca
pracowita, uczciwa, potrzebna. Bernardyńska 10, II prawo. (14464

Potrzebna
panienka do restauracji. Hermana Frankego 8, od 10—12. 14417

Uczennica
do składu, obeznana w towarach krótkich, potrzebna. Wiadomość Sniadeckich 24, skład porcelany. 14463

Posługaczka
na przedpoł. od 1. X. poszukiwana. Bursztyn, Jana Kazimierza 1, 4—5 po południu. (24937

Uczennice
poszukuję do kroju i szycia płaszczy i sukien. Kujawska 19. (24923

Ucznia
piekarskiego poszukuję zaraz. W. Skibiński, Mogilno, Rynek 16. 34928

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz (14459
kawaler, 6 lat praktyki skończ. szkołę młynarską, szuka pracy w większym młynie. Adres Kohutek Bydgoszcz, Chrobrego 13.

Dzielny
ekspedjent-magazynier i biuralista, władający językiem polsko-niem. poszukuje odpowiedniej posady od 1. 10. lub 15. 10. br. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Dzielny". (24881

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady od 1. 10. Miejscowość obojętna. Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „Fryzjerka". (14469

Panna
lat 24, która skończyła kurs gospodarstwa domowego, szuka posady, gdzieby mogła się w gotowaniu i pieczywie dalej wyuczyć. Dopłacę miesięcznie 30 zł. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „P. 24." (14433

Urzędnik
gospodarczy w średnim wieku, uczciwy, sumienny, na większych majątkach czynny, z dobremi świadectwami, wyższą szkołą rolniczą, oficer rezerwy obeznany dobrze w sprawach sołeckich i wójtowskich, włada językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje zaraz lub później samodzielnej lub pod dysp. posady. Zgłoszenia upraszam do filji Dz. Bydg. pod „125". 14436

Ogrodnik (24928
kawaler z ukończoną szkołą państw. poszukuje natychmiast posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „F. L".

DZIERŻAWY

Rzeźniczy
interes z mieszkaniem i warsztatem poszukuję w dzierżawę. Oferty pod „F. S." Dzien Bydg. (24889

Ubikacja
na składnicę lub warsztat do wynajęcia. Wiadomość u właścic. domu, Sobieskiego 9. (14422

Duży
skład 3 pokoje z kuchnią zaraz do wydzierżawienia. Lewandowski, Toruń, Szosa-Chełmińska 46. (24908

Kopalnia złota.
Skład 5 pokoi z kuchnią narożnik w rynku nadający się na każdy interes tanio do oddania. Czechakowa Toruń, Nowy Rynek 1. (24909

Rzeźnictwo (24877
w dużej wsi kościelnej jest do wydzierżawienia. Zgł. Pomorska 39, skład.

Wydzierżawię
dom fabryczny przyległym pokojem, prąd, telefon. Gospodarz, Bocianowo 6. (14415

Brama
do wydzierżawienia na handel owoców lub gazet w ruchliwym punkcie przy ul. Dworcowej. Zgłaszać się ul. Sciezka 1, „Okole" pomiędzy 3—4 pp. gospodarz. (24871

MIESZKANIA

Mieszkanie
3—4 pokojowe z wygodami poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czynsz za rok lub więcej zgóry. Oferty Hotel pod Orłem Nr. 40. (14453

1—2
pokoje i kuchnię, czynsz miesięczny, poszukują zaraz bezdzietni. Łask. zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Skromni". (14425

Mieszkanie (14444
2 lub 3 pok. poszukuje stolarz samodzielny, wzamian zrobi meble podług ugody. Zgł. do filji Dz. pod „U. K."

Mieszkanie
3-pokojowe wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „M. 3". 14450

Do
wynajęcia 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią od właściciela Adres: Dworcowa 82, „Prawo". (14428

POKOJE

Pokoju
utrzymaniem u inteligentnej pani, gdzie znalazłby serdeczną atmosferę, poszukuje pan średnim wieku. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. „Melancholja" (14468

Poszukuję (24886
skromnie umeblowanego lub próżnego pokoju, używaniem kuchni. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Trzech"

Niekrępujący
pokój z używaniem kuchni do wynajęcia. Toruńska 22b, m. 6. (24901

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Dworcowa 31b w podwórzu, III prawo. (24897

Pokój (24896
umebl. do wynajęcia. Sw. Trójcy 19, Komorowska.

Ubikacje
na warsztat, składnicę lub garaże z kanałami. Długosza 3. (24894

Pokój
umebl. Nakielska 9, I ptr. prawo. 24892

Pokój
umebl. Kordeckiego 20, I prawo. (24932

Umeblowany (24919
pokój z kuchnią i pokój dla panny lub kawalera. Pod Blankami 13, I piętro.

Pokój
umebl. z używaniem kuchni bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Grunwaldzka 23, skład kolonjalny. 24888

Pokój (14432
umebl. do wynajęcia. Garbary 30-31, II, Wege.

Pokój
dla 2 osób. Chrobrego 18, parter lewo. (14437

Pokój (14415
umebl. z osobnem wejściem. Czarneckiego 1.

Pokój (14454
dla pani. Pomorska 6, I.

Pokój
osobny 1—2 osób bez pościeli. Gdańska 46, II lewo. 24874

Obszerny
pokój można dla 2 ewent. bezdzietnemu małżeństwu z utrzymaniem. Plac Piastowski 4, parter. (14431

Pokój (14426
Hetmańska 13, Fibich.

Pokój
umeblowany dla dwóch panów lub uczni do wynajęcia. Chrobrego 15, parter lewo. (14457

Pokój
dla 2 panów. Grodzka 16, I prawo. (24931

Pokoje
dla pań lub panów do wynajęcia. Ks. Skorupki 13, oficyna. (24925

Pokój
umebl. do wynajęcia. Bork Gdańska 53, I lewo, dom ogrodowy. 24966

Pokój
umebl. dla inteligencji. Matejki 8, I lewo. (24934

Pokój
umebl. oddam. Kościuszki 58, II pr. (24921

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Sw. Trójcy 12f, I p. lewo, naprzeciw Szkoły Przemysłowej. (24911

Pokój
umeblowany bez pościeli, usługi, opału z używaniem kuchni wolny od 1. 10. Hetmańska 36, II lewo. (14416

Pokój
umeblowany na parterze, sam dla siebie, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Ul. Pomorska 11, gospodarz. 14435

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 14438

Pokój
dla ucznia lub uczennicy wyższych klas do wynajęcia. Wileńska 9, I p. prawo. (14448

Pokój
umeblowany u samotnej pani dla pana lub bezdzietnego małżeństwa tanio do wynajęcia. Wojcińska, Krakowska 18. 14423

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jasiewiczowa, Sniadeckich 9 II ptr. (14430

Pokój
Gdańska 107. (24933

RÓŻNE

Obiady (14452
z 3 dań wydaje jadłodajnia, Bocianowo 34.

Pianino
do wynajęcia. Kościuszki 31. (14420

Zagubioną (14447
książeczkę wojskową na nazwisko Witold Gliszczyński unieważniam.

MATRYMONJALNE

Kupiec
samodzielny kawaler, katolik, lat 36, posiadający tu w mieście świetnie zaprowadzony interes odrzucający duże zyski i własne 3 pokojowe mieszkanie ma zamiar się ożenić. Łaskawe odpowiedne oferty uprasza się pod „C. 1652" do filji Dziennika. (14411

Dystyngowana
młoda niezależna pani pozna arystokratę ducha po trzydziestce. Zgłosz. do Dzien. sub. „Pour passer le temps". (24893

Panna
inteligentna, miłego usposobienia, lat 29, narazie 3.000 zł., wyjdzie zamąż za urzędnika. Wojskowi niewykluczeni. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Bardzo przystojna". (14441

Kawaler
at 29, na stanowisku, poszukuje znajomości miłej i sympatycznej panny z lepszego domu. Cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. pod „Wysoki". (14467



Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi.** Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Fortepjany
pianina stroi i naprawia Paweł Wicherek, ulica Grodzka 16 róg Mostowej tel. 273. 24603

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. **H. Schmidtke,** Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Pracownia
cholewek przyjmuje prace hurtownie i detalicznie. Leon Derdowski, Więcbork. 14200

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

Meble
wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia, specjalność materace, kanapy i leżanki za gotówkę i na raty po niskich cenach poleca T. Sajkowski, Jezuicka 18. 20571

Nowość! (14343
1 fotografja pocztówkowa duży portret 1 zł poleca „Wiol“, Marsz. Focha 40.

Meble
wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze z własnych warsztatów, najtaniej i na dogodnych warunkach, z gwarancją poleca Fr. Kasprowicz, Długa 66. 24777

Futra
wszelkiego rodzaju, reperacje i przeróbki pierwszorzędnie wykonuje J. Drzycimski, mody męskie i damskie, Bydgoszcz, Plac Wolności 2, I ptr. Tel. 166. 24232

Bardzo
tanio wielki zapas śniegowców kaloszy damskich męskich i dziecięcych posezonowego letniego obuwia i do gimnastyki o 30% zniżono w cenie. Bol. Pruss, Długa 51. (24349

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. 23292

Skrzypce (22737
dla P. T. Seminarzystów poleca w wielkim wyborze Wytwórnia instr. muzycznych St. Niewczyk, Bydgoszcz, Gdańska 147.

„Juwel“. (17450
Najlepsze i najsolidniejsze rowery, 2-letnia gwarancja, nośność do 10 ctr. Na prywatną odpowiedź znaczek dołączyć. Wytwórnia rowerów, Bydgoszcz, Grunwaldzka 144.

Pracownia
bielizny i haftów „Alicja“ w Bydgoszczy, Jagiellońska 4, tel. 1179. Bielizna damska, męska, pościelowa z własnych i powierzonych materjałów, hafty, mereżki, monogramy, kołdry watowe i puchowe. Rysuje wszelkie wzory i monogramy do haftu Komplety wypraw ślubnych. (23159

Rowery
maszyny do szycia, wirówki sprzedaje najtaniej B. Wojtynek, Łabiszyn. Reperacje wykonuje szybko i tanio. 24757

SPRZEDAŻE

Kolonje
z parcelacji majątku Wiąg pod Swieciem p. Böhmfeldta. Ziemia wyborowa, żniwo, dogodne warunki, tanio sprzedaje: Pawelec, generalny plenipotent właściciela. Grudziądz, Groblowa 11. (19133

Gospodarstwo
23 morgowe pszenno-buraczanej ziemi, łąki, wtem 5 mórg ogrodu owocowego, warzywnego z masywnemi budynkami, godzinę od Grudziądza sprzedam. Hein, Stare Marzy, Górna Grupa, pow. Swiecie. (24854

Kamienicę
trzypiętrową, ogród, komfort, wolne czteropokojowe mieszkanie, śródmieście, wpłata 60,000 zł sprzeda Grundtke, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 33 (róg Dworcowej). (24687

8 pokojowa
wila na sprzedaż. Sielanka 10. Zgłoszenia od 1—5. 14339

W Tczewie (24766
przy bardzo ruchliwej ulicy jest interes galanteryjny, z całkowitem urządzeniem oraz z towarem zaraz do nabycia. Do przejęcia potrzeba jest około 20 do 25.000 zł. Zgł. uprasza się do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „M. 100“

Dom
piętrowy w Grudziądzu sprzedam, 9 mieszkań, wpłata 15,000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydgosk. Grudziądz pod „20“. (24855

Wilę (24829
o siedmiu pokojach z wszelkim komfortem i 1-morgowym ogrodem owocowo-warzywnym, sprzedam za 32.000 zł wpłata 20.000. Lubiewski, Toruń, Wodna 29, I p.

Dom
sprzedam lub zamienię, także w miejszem mieście. Bielicka 17. (24816

Wilę (14354
7 pokojową z ogrodem sprzedam. Kąpielowa 3, wprost nowej elektrowni.

Dom (24872
5 mórg sprzedam lub wydzierżawię. Jan Nowicki, Niemcz pow. Bydgoszcz.

Dom
sprzedam mieszkanie wolne. Czarneckiego 2. (24867

Dom (24868
5 mórg ziemi, z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię. Małe Bartodzieje, Bydgoszcz, Ogrody 5, Więckowski.

Piekarnia
piec piersiowy, duża wieś, bez konkurencji. Cena 18,000, wpłaty 12,000. Gościniec, kolonjalka, wymiana mąki, duża sala. Cena 19,000, wpłaty 12,000 sprzeda biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Z powodu (14393
zmiany jest interes z kapeluszami na sprzedaż na dogodnych warunkach. Wiad. Sienkiewicza 60.

Skład
kolonjalny z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem sprzedam. Cena 3500 zł, towar do obliczenia. Adres w Dzienniku. (24810

Za bezcen (14372
wozy, powozy sprzeda Tadrowski, Żołędowo poczta Maksymyljanowo.

Wózek
dziecięcy „Brenabor“ niklowany tanio sprzeda Wełniany Rynek 13, Skład papieru. (24674

Maszyny
obuwnicze wszelkiego rodzaju do mechanicznej fabrykacji obuwia i cholewek, mało używane, sprzeda się korzystnie. Uprasza się podać, na jakie maszyny się reflektuje. Inowrocław, skrzynka pocztowa 19. (24866

Motocykl
„Wanderer“ starszy model gotów do jazdy za zł 350 sprzedam. Łabicki, ul. Gdańska 68. (24745

Baczność!
Tylko do niedzieli 28 września, zupełna wyprzedaż obuwia niżej zakupu. Sniadeckich 24, Falacińska. (14193

Sprzedam (24864
książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności na kwotę 1200 dolarów ż 20% zniżką. Korzystne kupno dla składających depozyta itp. Zgłoszenia Błażkiewicz, Stary Rynek 4.

Dorożka
samochodowa korzystnie na sprzedaż. Nowodworska 24, tel. 21-93. (24902

Fotograficzny
aparat tanio na sprzedaż rozm. 13×18 podw. anastygmat i podw. wyciąg miecha. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Aparat“. (24873

2 motocykle (24756
500 ccm. i 3½ P. S. w dobrym stanie sprzeda okazyjnie Wojtynek, Łabiszyn, skład rowerów.

KUPNA

Warsztaty (24638
stolarskie nowe albo używane w dobrym stanie kupuję. Zgł. pod „Warsztaty“ do Dz. Bydg.

Dobrze
utrzymana, modna jadalka i pokój męski możliwie z fotelami poszukiwany. Of. pod „Dobrze“ do Dzien. Bydg. (24651

Kupię (24904
domek lub parcelę pod budowę. Of. pod „Przedmieście“ do Dz. Bydg.

LEKCJE

Buchalteryjne
współczesne wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinną samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 22990

Francuskiego (14405
lekcyj, dobra konwersacja. Gimnazjalna 2, II wprost.

POSADY WOLNE

2000—4000 złotych
miesięcznie zarobią solidni dobrze ustosunkowani panowie, przyjmując zastępstwo poważnego Banku. Prowadzimy dział pożyczkowy, inkasowy oraz ratalną sprzedaż obligacyj premjowych na raty. Poważne oferty składać: Lwów, skrytka pocztowa 271. (20643

Poszukuję (24835
zaraz dobrego czeladnika. Józef Klonowski, mistrz szewski, Kartuzy, (Pom.)

Tajemnica
powodzenia. Potrzebujesz świadectwa do uzyskania posady, względnie awansu lub stabilizacji — w wojsku, urzędach, zawodach, wpisz się na kurs korespondencyjny metodą „Globus“, wydatek mały, korzyść duża. Prospekty bezpłatnie. Okazowe lekcje na żądanie. Na odpowiedź znaczki. „Studjum“, Kraków, Karmelicka 35. 23595

Przedstawiciele
poszukiwani do sprzedaży nowego bezkonkurencyjnego artykułu. Dochód miesięczny do 3.000 zł. łatwo osiągalny. Spieszne oferty adresować: Łódź, B. Skrytka 501. (23749

Pierwszy
skrzypek z repertuarem potrzebny zaraz. Kino Hotel Wąbrzeski, Wąbrzeźno. (24696

Hafciarki
do białego haftu i monogramów potrzebne. J. Pilaczyński i Ska Bydgoszcz, Gdańska 163. (24723

Bufetowa
z branży piekarsko-cukierniczej dobra i wymowna ekspedjentka potrzebna zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografją do Wielkopolanki Grudziądz. (24741

Poljerkę
do polerowania mebli poszukuję. G. Habermann, Unji lubelskiej 9/11. (23934

Bufetową
inteligentną, dzielną w swym zawodzie poszukuje zaraz Restauracja Dworcowa w Działdowie, Pomorze. Kaucja do 300 zł wymagana. (24848

Potrzebna
od 1. X. służąca. Szczecińska 1, Bielawski. (24730

Potrzebna
do dobrego domu służąca zaufana do dwojga dzieci i prac domowych tylko z dobremi świadectwami. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Zaufana służąca“. (14353

Fryzjer
damsko-męski potrzebny. Płacę 50 zł tygodniowo. Kuntz, Tuchola. (24761

Służąca (14370
do wszelkich prac domowych od 1. 10. br. potrzebna. Restauracja „Czarny kot“ ul. Warszawska 10.

2 uczni
poszukuje St. Rediger, parowa piekarnia i cukiernia, Chełmno. (14363

Starsza
sumienna gospodyni, z dobremi świadectwami, służąca i uczennica mogą się zgłosić. „Automat“ Toruń, Szeroka. (24826

Uczeń
mający zamiłowanie do zawodu rzeźnickiego potrzebny. Sylwester Gniewkowski. mistrz rzeźnicki, Grunwaldzka 125. (14412

POSADY POSZUKUJĄ

Technik
asystent biegły w pracach technicznych i operatywie poszukuje posady. Oferty pod „Asystent“ do filji Dz. Bydg. (14404

Osoba (24593
młoda, inteligentna, wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres gospodarstwa domowego, poszukuje posady do samotnego pana na wyjazd. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Domatorka“.

Czelista
dobry z jazzbandem wolny. Oferty „Czelista“ Grudziądz, Trynkowa 13. (24857

Panienka
inteligentna z dobrej rodziny, znająca trochę szycia i haftu, poszukuje miejsca do dzieci. Wiad. Sienkiewicza 60, skład kapeluszy. (14394

Rolnik (24762
lat 29, poszukuje posady od 1-go października, 9 lat praktyki po większych majątkach, ostatnie dwa lata przy rybołóstwie. Dobre świadectwa. Łask. oferty proszę skierować Inowrocław, ul. Św. Jakóba 15, A. Kleinszmidt.

Bufetowy
kierownik restauracji poszukuje zaraz lub później posady. Dobre referencje i kaucja. Oferty do Dzien. Bydgosk. Grudziądz pod „Bufetowy“. (24856

Dziewczyna
z Lwowskiego, znająca się na kuchni, poszukuje posady. Zgłosz. pod „D“ do filji Dz. Bydg. (14396

Pielęgniarka
z dłuższą praktyką, w wolnych chwilach zajmie się chętnie szyciem dziecięcym, poszukuje posady do niemowlęcia. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Pielęgniarka“. 24825

Pomocnik
gastronomiczny (kelner) poszukuje posady lub bufetu na rachunek za kaucją. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kelner“. (24785

Ogrodnik
w starszym wieku przyjąłby portjerstwo, gdzieby mógł jeszcze ogrodem się zająć. Of. do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik 2“. (24876

Fryzjerka
manikurzystka i pomocnik poszukują posady miejscowość obojętna. Porawski Dworcowa 5. (24869

DZIERŻAWY

Stary
interes zbożowy bez konkurencji natychmiast do wydzierżawienia. Zgł. pod „Zbożowy“ do Dzien. Bydg. 22976

Garaże
do wynajęcia. Sniadeckich 46. 14166

Dzierżawy
Majątek 1600 mórg, przejęcie 100.000, 900 mórg 60.000, 630 mórg 70.000, 330 mórg 25.000, 240 mórg 26.000 poleca najpoważniejsze Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Kino
prowincja, tanio oddam lub wydzierżawię. Zgłoszenia filja Dziennika pod „P. K. 45“ 14409

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące, z całem urządzeniem i wolnem mieszkaniem, z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Rzeźnictwo“. 24865

Ubikacje
w śródmieściu, 4 pokojowe, nadające się na biura etc. zaraz do wynajęcia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Śródmieście 2“. (24815

Ubikacje
fabryczne, składnicę, podwórze, wynajmę. Kujawska 7. 14407

Skład
artyk. męskich i kapeluszy damskich przy Rynku wydzierżawię zaraz. Anna Łabędzka Swiecie. (14360

MIESZKANIA

Mieszkanie (14135
9 pokojowe do oddania. Gdańska 38, gospodarz.

2 pokoje (14395
i kuchnia do wynajęcia od właściciela zaraz. Wróblewski, Płatnowo - Żółwin, per Bydgoszcz 5.

Mieszkanie
5 pokojowe z wygodami wprost od właściciela do wynajęcia zaraz. Krakowska 2b. Zgł. 3-cia po południu. 14355

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią. Staroszkolna 15. (24843

Mieszkanie
3 pokoje poszukuję. Zgł. pod „180 zł“ do filji Dz. Bydg. 14136

POKOJE

Samotna
poszukuje pokoju umeblowanego, z używaniem kuchni u ludzi inteligentnych, miłe towarzystwo. Oferty filja Dziennika „Urzędniczka“. 14059

Pokój
umeblowany z utrzymaniem dla 1—2 osób. Cieszkowskiego 2. II. (14173

Pokój (14323
umeblowany dla lepszego pana. Lipowa 3, I p. pr.

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 17, II, Szymańska. (14367

Stancja
dla uczniów. Schwarz, Chrobrego 22, I. (14403

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Mazowiecka 2, Janicki. (14401

Pokój
umeblowany dla lepszego pana do wynajęcia. Ulica Gdańska 104, parter. (14397

Umeblowany
pokój dla 1—2 panów od 1 października do wynajęcia. Okole, Kanałowa 12, II lewo. (14398

Pokój
umeblowany, duży, do wynajęcia. Sienkiewicza 19, II prawo. (14406

Pokój (14400
elegancko umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Krakowska 2b.

Pokój
dla solidnego pana lub pani. 20 Stycznia 29, III lewo. (14410

Pokój
dla uczennic, utrzymaniem obok gimnazjum. Kujawska 7. (14408

Pokój (24844
umebl. do wynajęcia. Pomorska 27, parter prawo.

Pokój (24820
tani. Grunwaldzka 23 w podwórzu lewe schody.

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia od 1 października. Malborska 8 Głowacki. (24795

Pokoje
umeblowane także z utrzymaniem pierwszorzędnem, obiady, pensjonat dla młodzieży szkolnej. Swiętojańska 18, I, Jaworowiczowa. 14348

Ładny
pokój dla pani do wynajęcia. Kościuszki 49, I lewo. (14346

Pokój (24783
bardzo ładny z wygodami dla 1 lub 2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Florjana 1, II. prawo.

Pokoje
gabinet i sypialka eleg. umebl. z używaniem telefonu, centralnem ogrzewaniem odnajmę. Dworcowa 18 c, I lewo. (14387

Pokój
z osobnem wejściem. Nowy Rynek 2, II pt. (24880

Pokój
umebl. Konopna 17. (24882

Pokój
do wynajęcia. Hetmańska 22 w podwórzu, I p. lewo. (24879

Pokój (24789
Długosza 3, parter prawo.

Oddam
2 pokoje skromnie umebl. z używaniem kuchni i gazu poważnem osobom. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Gaz“. (14192

RÓŻNE

Obiady (14123
z trzech dań 1.10 zł, śniadania, kolacje poleca Pomorzanka, Pomorska 47.

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (23937

Wypożyczam
samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185 i 1470. 14386

Wypożyczam
samochód ciężarowy cały kryty. Nowodworska 24, tel. 21-93. (24903

Zgubiłem (24700
dowód tożsamości kolejowej nr. 30336 na nazwisko Franciszek Koronka ul. Sobieskiego 13, oddać za wynagrodzeniem.

Skradzioną
książkę rejestracyjną P. Z. 10236 unieważniam. Józef Kurlandt. (14402

Zgubiono
zderzak od samochodu na drodze Tarnówko-Bydgoszcz. Oddać za wynagrodzeniem taksa 18. Dębny, Łokietka 25. (14377

MATRYMONJALNE

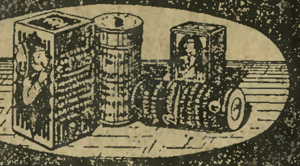
Amerykanka (24333
20-letnia blondynka, zamożna, rodowita Polka, wracająca na krótki czas do kraju, życzy sobie korespondencji z inteligentnym rodakiem w celu ożenku. Zamiary materjalne są wykluczone. Panowie o szczerych poglądach i zdolnościach organizatorskich mogący ewentl. objąć działalność w ojcowskiem przedsiębiorstwie przemysłowem, złożą oferty do sekretarjatu „Atlas - Union“, Hamburg 30, Eidelstedterweg 29.

Wdowa
bezdzietna z własnym domem mieszkalnym i sklepem kol. zamierza ponownie wyjść zamąż. Kandydaci nie niżej 60 lat, i z najmu. 5000 zł. majątku, wład. jęz. polskim i niem. raczą swe oferty nadesł. pod „Wdowa 5“ do filji Dzien. Bydg. (14156

Kawaler
etatowy urzędnik państwowy, lat 27, z majątkiem 5000 zł, poszukuje znajomości panien. Of. Dzien. Bydg. pod „Urzędnik 27“. (24845

Dla (24860
mej siostry, Pomorzanki, liczącej lat 24, inteligentna, gospodarna i dobrego usposobienia, posiada 3 pokojowe umebl., wyprawę, bieliznę i gotówkę, poszukuje stosownej znajomości panów celem zamążpójścia. Łaskawe zgł. z fotografją upraszam nadesłać do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod nr. „4000“. Dyskrecja zapewniona.

Kawaler
lat 45, rzemieślnik poszukuje panny do lat 40 z cokolwiek majątkiem. Of. do Dzien. Bydg. pod „Jesień“. (24688



NAJLEPSZEM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST

MYDŁO DO GOLENIA *Pomerania*

T-wo „POMERANIA“ KAZIMIERZ WOLSKI I SYN w GRUDZIĄDZU (POMORZE)

ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ *Pomerania*

PREMJOWANE NAJWYŻSZEMI MIĘDZYNARODOWEMI NAGRODAMI

W. KORZENIEWSKI

TOWARZYSTWO AKCYJNE

RYNEK NR. 22-24 GRUDZIĄDZ RYNEK NR. 22-24

NAJWIĘKSZY DOM TOWAROWY POMORZA

24942 najuprzejmiej donoszą o otwarciu sezonu jesienno-zimowego



Najnowsze modele w największym wyborze po cenach najniższych...

Wyjeżdżam

na trzy tygodnie.

Dr. Dziembowski.

Przetarg

ofertowy na dostawę ziemniaków jadalnych.

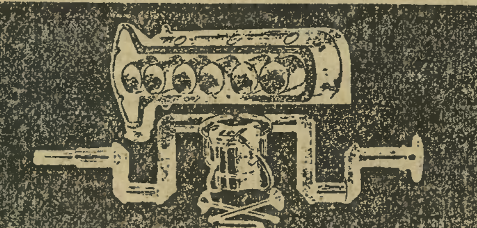
Magistrat miasta Bydgoszczy ma zapotrzebowanie na 3500 ct. ziemniaków jadalnych pierwszej klasy gatunku „Industria“

Ziemniaki muszą być ręcznie przebrane, wielkości od 1 1/2 cala począwszy. Oferty należy nadsyłać do **Magistratu Wydział VII, Opieki Społecznej w Bydgoszczy, przy ul. Bernardyńskiej nr. 1, pokój 4 do dnia 7 października 1930 r. godz. 11.**

Magistrat zastrzega sobie prawo przybicia.

Bydgoszcz, dnia 25 września 1930 r.

24884) (—) **Kocerka,** radca miejski.



SZLIFOWANIE CYLINDRÓW

na

najnowocześniejszej i najprecyzyjniejszej szlifierce w całej Polsce.

„Autoarma“ Bydgoszcz Śniadeckich 45 telefon 18-24

20107

Lekcje tańców

Początek nowego kursu 2 **października o 8-mej wieczorem** w sali p. Wicherta. (14399

H. Glaesterer, nauczycielka tańców **Dworcowa 3**

Tańców

Nowy kurs dla początkujących i dokształcających rozpocznie się w czwartek, dnia 2-go października 1930 roku.

Lekcje prywatne każdego czasu.

Dobór towarzystwa zapewniony.

Telefon nr. 22-14

Wład. Kochański, *ulica Sienkiewicza nr. 61 (bardzo blisko ul. Dworcowej).*

Lekcje śpiewu i dykcji

najbardziej udoskonaloną metodą, przechodzenia partyj operowych i operetkowych. (24912

Specjalność przygotowania do filmu dźwiękowego.

Warunki dogodne. Zapisy codziennie od 6—7 Ossolińskich 9, III. Galvani.

Stenotypistka

dzielna, posiadająca 8 letnią praktykę biurową, biegle pisząca na maszynach, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znająca wszelkie prace biurowe **poszukuje posady.**

Łaskawe oferty uprasza się kierować do filji Dziennika Bydgoskiego pod **„Pilna“.** (14464

Koniczyny

czerwoną, białą etc.

Wykę
Peluszkę
Gorczycę
Siemię lniane
Mak

również wszelkie inne zboża kupuję stale po najwyższych cenach dziennych. (25020

Polecam żyto siewne i nawozy sztuczne.

St. Szukalski

Bydgoszcz
ul. Dworcowa 95a.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.